BIBLIOTEKA POLSKA
6, Quai d'Orléans, Paris-4e

Największy dziennik polski na Wychodźtwie. — — Le plus [illegible] journ[illegible] et le plus fort tirage quotidien de tous les journaux polonais publiés en France

Cena We Francji - *en France* 50 gr.
Prix W Belgji - *en Belgique*

Przedstawicielstwa — Agences
Na Paryż i Okręg Paryski: Pour Paris et la Région Parisienne:
St. KROTKIEWSKI, 68, B.d. de Strasbourg
PARIS (X) — Tel.: Botzaris 69-28.
Na Środkową Francję: — Pour le Centre:
A. CHEŁMIŃSKA, 38, rue de la République
MONTCEAU-LES-MINES.
Na Wschodnią Francję: — Pour l'Est:
W. TEODORCZYK — 63, rue de Verdun
HAYANGE (Moselle).
Na Belgję: — Pour la Belgique:
J. HAUPTMAN. — 71, rue Faider
BRUXELLES — Tel. 37-54-14.

Imprimerie, Rédaction et Administration:
101, rue Emile Zola — LENS (P. de C.) — Tél.: 227.

Narodowiec

Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów Wychodźtwa.
Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l' immigration polonaise.
Journal d'information indépendant

Zaloż. w r. 1909. „Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec". (*Juljusz Słowacki*) Fondé en 1909.

Wydawca i założyciel - *Directeur-Fondateur:* **Michał KWIATKOWSKI.**
Redaktor główny: Florjan Miedziński. || Redaktorzy: J. Stacherski, A. Malaty, St. Kozłowska, J. Dutkiewicz, Cz. Mondrzyk. || Kierownicy techniczni: J. Fojcik i St. Gryca.

Wszelkie listy do Redakcji, Administracji lub Drukarni adresować należy:
„NARODOWIEC" Lens (P. de C.) rue Emile Zola 101.
„NARODOWIEC" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
LE „NARODOWIEC" paraît tous les jours sauf les dimanches et les fêtes

Rok XXXI. *Czwartek, 5 stycznia 1939 r. — LENS (P. de C.) — Jeudi 5 Janvier 1939.* Nr. 4.

*

„Po trosze wszyscy żyjący w dzisiejszych czasach jesteśmy w podobnej sytuacji, jak Hiszpania. Wszystkich nas smaga rozpuszczony i idący środkiem XX stulecia bicz historii. W nerwach ludzkich siedzi przeświadczenie o okrucieństwie naszych czasów. I wszystko jedno, czy chodzić będzie o kraje, przy których chwilowo stoi powodzenie, czy klęska; wszystko jedno, czy o kraje bogate, czy ubogie. Kraj tak bogaty i bezpieczny, jak Ameryka wpadł w zbiorową histerię pod wpływem słuchowiska radiowego. We wszystkich nas żyje uczucie niepewności".

„Tęcza".

*

Niesprawiedliwy podział dochodu społecznego największą krzywdą dla warstw pracujących!

Zbyt niski poziom płac i wytwórczości.

Koła katolickie w Polsce postanowiły walczyć nietylko zasadniczo o sprawiedliwość społeczną ale wskazywać także szczegółowo na główne bolączki społeczne, które są przyczyną nędzy wśród warstw pracujących w Polsce.

W tym celu utworzono **Radę Społeczną przy Prymasie Polski.** Rada zabrała już kilkakrotnie głos, żądając takiej polityki gospodarczej, która przyniosłaby ulgę ciężkiemu położeniu robotnika i chłopa polskiego.

Z Nowym Rokiem Rada Społeczna ogłosiła obszerne oświadczenie w sprawie **uwłaszczenia pracy w Polsce.** W oświadczeniu powiedziano m. in.:

I). **Rozdział dochodu w polskim gospodarstwie narodowym nie czyni zadość w dostatecznej mierze zasadom sprawiedliwości społecznej, powodując przez to rozpowszechnienie się proletaryzmu.**

II). Zjawisko proletaryzmu polega na niedostatecznym zaspokojeniu potrzeb gospodarczych oraz niepewności warunków życiowych pracownika i jego rodziny. Proletaryzm krępuje rozwój moralny oraz osłabia zmysł gospodarczy (przezorność i przedsiębiorczość) warstw pracujących, stwarza z nich element podatny dla wszelkich ruchów rewolucyjno - socjalnych, a zwłaszcza dla agitacji komunistycznej.

Przyczyną proletaryzmu jest: a) **zbyt niski poziom niektórych grup płac** b) brak rozpowszechnienia własności **dochodowej** (lub przynajmniej dóbr kapitałowych), c) niedostateczny ogólny poziom rozwoju wytwórczości.

III). W tym stanie rzeczy należy przypomnieć katolicką naukę społeczną, która jako warunek usunięcia proletaryzmu, wskazuje zapewnienie pracownikom w najszczuplejszych choćby granicach własności. Należy dążyć do tego, żeby pracownicy **pomnożyli swe mienie przez oszczędności,** żeby nim rządząc, a wreszcie, żeby wyzwoliwszy się z niepewności warunków życia proletariackiego, którego zmienność miota nimi na wszystkie strony, nie tylko mogli oprzeć się bieżącym trudnościom ale i pewność posiąść, że umierając zostawią swoich bliskich z odpowiednim zaopatrzeniem" (Quad. Anno).

IV.) Celem stworzenia warunków dla **uwłaszczenia** pracy najemnej należy zwłaszcza:

a) **tworzyć i popierać związki zawodowe pracowników;**

b) **popierać w granicach możliwości technicznych i warunków gospodarczych organizację samodzielnych warsztatów rzemieślniczych oraz rozwój drobnego kupiectwa;**

c) **dążyć do upowszechnienia płac rodzinnych, jak również podniesienia skali zarobków i ograniczenia czasu pracy odpowiednio do wymagań rentowności przedsiębiorstwa i zdolności wytwórczej pracownika;**

d) **wyposażyć w miarę możności pracowników wielkich zakładów wytwórczych w parcele gruntowe lub przynajmniej ogródki działkowe i własne domy:** może to nastąpić w drodze uruchomienia długoterminowego kredytu lub w ostateczności w drodze przymusowej oszczędności pod kontrolą zorganizowanego zawodu;

e) **dążyć do zniesienia systemu koszarowego mieszkań robotniczych na rzecz jedno lub parorodzinnych domów z ogródkami,** w wypadkach gdy pomieszczeń dostarcza pracodawca;

f) dążyć do możliwie wielostronnego przygotowania fachowego pracowników celem zabezpieczenia ich **przed niebezpieczeństwem bezrobocia** branżowego;

g) podjąć starania w kierunku częściowego **usamodzielnienia robotników** przez tworzenie dla nich dodatkowych źródeł zarobkowych.

V). Rozdział kapitału od pracy, jaki ze szczególną jaskrawością występuje w wielkich zakładach wytwórczych, może być złagodzony przez dopuszczenie pracowników do udziału w zarządzie, własności i zyskach przedsiębiorstwa.

Należy dążyć do tego, by umowa o najem pracy była w granicach możliwości uzupełniona **umową spółkową"** (Quand anno). Może to być wprowadzone w najszerszym zakresie w przedsiębiorstwach, będących własnością towarzystw akcyjnych, natomiast napotyka na wielkie trudności w firmach prywatnych.

Spośród wszelkich form udziału pracowników w własności przedsiębiorstwa za najbardziej korzystny należy uznać system przymusowej oszczędności na zakup akcji przedsiębiorstwa. Celem uniknięcia przedwczesnej sprzedaży winny być one umieszczone na zablokowanym rachunku pracownika i wydawane tylko zgodnie z planem oszczędnościowym pod kontrolą zorganizowanego zawodu.

VI). Samodzielne warsztaty pracy dla robotników rolnych stanowi obecnie własny inwentarz żywy oraz corocznie wydzielane działki ziemi. Należy dążyć do rozszerzenia powyższego zakresu **własnego gospodarstwa służby folwarcznej** w granicach struktury i odpowiednio do wymagań rentowności warsztatów wytwórczych, — przynajmniej zaś ograniczyć do wyjątkowych wypadków możność zamiany prawa utrzymania własnego inwentarza na inne świadczenia.

VII). Rozwój drobnego przemysłu, rzemiosła i handlu krępowany jest konkurencją wielkich zakładów wytwórczych. Celem zwiększenia drobnej wytwórczości i poprawienia warunków jej rentowności należy rozwijać w tej dziedzinie organizację spółdzielczą w zakresie handlowym i kredytowym.

VIII). Nadmierna etatyzacja ubezpieczeń społecznych prowadzi **do biurokratyzacji tej instytucji, obciążając silniej produkcję w stosunku do korzyści, jakie osiąga świat pracy.** Reforma ubezpieczeń społecznych winna iść w kierunku związania tej instytucji z samorządem zorganizowanych zawodów. Należy również zwrócić szczególną uwagę w tym zakresie na kwestję upowszechnienia kapitalizowania rent.

IX). W ustroju, który opiera stosunki społeczno - gospodarcze na zasadach nieograniczonej i nieuporządkowanej wolnej konkurencji, brak warunków dla zadawalniającego rozwiązania sprawy najemnej. Zapewnienie każdemu pracownikowi dostatecznych środków nie tylko dla zaspokojenia „konieczności życiowych i potrzeb pewnej godności", ale umożliwienie mu także wzniesienia sie **„na wyższy stopień dobrobytu i kultury"** (Quad. Anno), — może nastąpić jedynie w ustroju korporacyjnym, którego główne zasady Pius XI. wskazał w encyklice Quadragesimo anno. **(KAP).**

Polityka polska musi wytężyć wszystkie siły, by równowaga w Europie została przywrócona

Warszawa. — W noworocznym artykule pisze „Kurier Poznański" o polityce Polski:

„Przechodząc od procesów i przeobrażeń duchowych do zaszłych w roku ubiegłym wydarzeń — wymienić należy dwa, które w sercach wszystkich Polaków wywołały uczucie uzasadnionej dumy narodowej: **powrót prastarej Ziemi Zaolzańskiej** na łono macierzy i powstanie nowego potężnego ogniska pracy polskiej: **Centralnego Okręgu Przemysłowego.**

Na jasne strony naszego życia rzucił jednak cień wspomniany już wyżej **niekorzystny dla Polski obrót spraw międzynarodowych:** niepomierny rozrost potęgi niemieckiej i osłabienie czynników, które by parcie tej potęgi w naszej części kontynentu europejskiego mogły skutecznie hamować.

Polityka polska w nadchodzącym okresie **musi wszystkie swe siły i możliwości wytężyć w tym kierunku, by równowaga sił w Europie została znów przywrócona i by Polsce zabezpieczone zostało odpowiadające jej stanowisko i rola wielkiego naprawdę mocarstwa.** Ale równocześnie pamiętać należy, że wywalczanie przez Polskę takiego stanowiska zależne jest w dużej mierze od jej siły i prężności wewnętrznej.

„Kurier Warszawski" — wskazawszy na fakt, że plany i zamiary niemieckie na Wschodzie stoją dziś na pierwszym miejscu wszystkich zabiegów polityki niemieckiej — pyta:

„Czy nasz naród pojął dość jasno **powagę zdarzeń, które już są w toku?** Czy twarde doświadczenia wyleczyły nas z dawnego na**rowu bierności i ociągania się:** jakoś to będzie? Czy napięciu sił dokoła przeciwstawimy zjednoczone napięcie najwyższe sił własnych?

Nie wolno nam dopuścić, by kiedyś znowu mówiono, że w tych czasach wielkich rozpędów i przekształceń, u nas bez wartości na miarę zdarzeń mijał rok po roku".

Wołoszyn jest ostrożny...

Paryż, 4. 1. — „Le Matin" ogłasza wywiad swego korespondenta z ks. Wołoszynem, premierem Rusi Podkarpackiej. Premier Wołoszyn we wszystkich swych odpowiedziach był bardzo ostrożny. Wypowiadając się przeciw wspólnej granicy polsko-węgierskiej, zapytany w sprawie t. zw. „Wielkiej Ukrainy" odpowiedział:

— Jest to zagadnienie wielkie i skomplikowane. Jesteśmy zbyt mali, aby w tej sprawie móc prowadzić aktywną politykę. Jest to sprawa, który obchodzi wielkie państwa, do których nie możemy się mieszać.

★

15 księży w obozach koncentracyjnych.

Bratysława, 4. 1. — Jak donoszą z Huszt, w obozach koncentracyjnych na Rusi Podkarpackiej znajduje się 15 księży grecko-katolickich, Rusinów, którzy wypowiadają się przeciw „ukraińskiej" polityce Wołoszyna.

BERLIN. — W Niemczech wydano zakaz święcenia święta Trzech Króli. Dzień ten ma być dniem roboczym po raz pierwszy od niepamiętnych czasów.

SZANGHAJ. — Partyzanci chińscy niepokoją wojska japońskie w okolicy Szanghaju i Nankinu.

„Nie chcemy w r. 1939 zginąć z głodu!..."

Od 2 tygodni trwają w Londynie demonstracje bezrobotnych.

Zahamowanie ruchu ulicznego. — W luksusowej restauracji Trumna przed siedzibą Chamberlaina.

Londyn, 4. 1. — Anglia, mimo dobrej koniunktury gospodarczej posiada stale jeszcze

przeszło 1 milion 600 tys. bezrobotnych.

Taką liczbę wymieniają biura zasiłków dla bezrobotnych. Na 42 miliony ludności jest to wysoki odsetek.

Ludzie przyzwyczajają się do najgorszego zła, gdy trwa długo. Nic więc dziwnego, że i opinia angielska, zajęta innymi sprawami, zaczęła zapominać o tej olbrzymiej rzeszy wydziedziczonych. Bezrobotni, czekając na poprawę bytu, postanowili się więc przypomnieć zarówno rządowi jak i opinii. — Od dwuch tygodni trwają oto w stolicy Anglii demonstracje bezrobotnych, w różnej formie.

Przed samymi świętami Bożego Narodzenia — jak wówczas donosiliśmy — grupa bezrobotnych

położyła się mimo mrozów na szynach tramwajowych,

hamują ruch na jednej z głównych ulic.

W ub. tygodniu znów do herbaciarni słynnego hotelu „Ritz", miejsca spotkania elity towarzyskiej Londynu, przybyło 54 bezrobotnych, zamawiając herbatę. Postacie bezrobotnych przy elegancko nakrytych stołach wywołały zamieszanie w lokalu. Dyrekcja straciła głowę. Kelnerzy odmówili biednym bezrobotnym podania zamówionej herbaty, chociaż ci oświadczyli, że za nią zapłacą. Przywołano policję, która nakłoniła bezrobotnych do opuszczenia luksusowego lokalu.

Jak z tego widać, człowiek, wydziedziczony przez los, nie posiada nawet prawa udania się do lokali, zarezerwowanych dla bogaczy chociaż bezrobotni byli zdecydowani zapłacić za konsumcję...

HAPPY NEW YEAR
UNEMPLOYED
MUST NOT
STARVE
1939

Pomnik, na którym bezrobotni londyńscy wywiesili transparent z napisem, że nie chcą umrzeć z głodu.

W ostatni dzień ub. roku, gdy stolica Anglii gotowała się do obchodzenia hucznie Sylwestra, zdumieni mieszkańcy Londynu zauważyli na szczycie wysokiego pomnika, postawionego ku pamięci wielkiego pożaru, jaki w ub. wieku nawiedził Londyn, długi transparent. Widniały na nim słowa: — „Wesołego Nowego Roku winszują bezrobotni, którzy w r. 1939

nie chcą zginąć z głodu".

— Transparent usunęła policja.

Wreszcie w dniu wczorajszym bezrobotni urządzili nową, oryginalną demonstrację, aby zwrócić na siebie uwagę opinii. Oto na ulicy Downing Street (wym.: Dauwing Strit), przed gmachem pod numerem 10-tym, gdzie mieści się siedziba premiera Chamberlaina, zatrzymało się zamknięte auto ciężarowe. Z auta wyszli trzej mężczyźni, którzy nieśli

trumnę z napisem „Bezrobotny"

i skierowali się do głównych drzwi pałacu rady ministrów. Wezwana na miejsce policja rozproszyła bezrobotnych, którzy w liczbie 150 zgromadzili się w ciągu kilku minut przed gmachem. — Manifestujący bezrobotni wznosili okrzyki „Żądamy ustępstw dla bezrobotnych, zamiast dla Mussoliniego". — Manifestantów rozpędzono.

Biednym bezrobotnym angielskim należy życzyć, aby to ciągłe przypominanie się opinii odniosło skutek. Jeden

z najbogatszych narodów świata

— jakim są Anglicy — powinien usunąć nędzę półtora milionowej rzeszy swoich bezrobotnych.

Premier Daladier w Tunisie.

Szef rządu francuskiego doznał entuzjastycznego przyjęcia.

Bey Tunisu oświadczył: Francja może zawsze liczyć na naród tunizyjski

PARYŻ 4. 1. — Wizyta premiera Daladiera w Tunisie ze względu na ostatnie wystąpienia Włoch przybrała charakter wspaniałej manifestacji lojalności Tunisu dla Francji. Premier Daladier jest witany z entuzjazmem jako szef rządu francuskiego i przedstawiciel Francji. Francuskie imperium kolonialne staje wiernie u boku Francji, gdy jedno z państw obcych wysuwa uroszczenia, godzące w to imperium.

Ogólny widok miasta Tunisu.

Podróż premiera Daladiera posiada w tych warunkach charakter wybitnie polityczny. Premier jest bowiem jednocześnie ministrem wojny i towarzyszą mu szefowie wszystkich rodzajów francuskiej siły zbrojnej.

Prasa francuska notuje z wielkim zadowoleniem entuzjam, z jakim premier Daladier spotkał się w Tunisie, oraz oświadczenie Beya Tunisu, że Francja może zawsze liczyć na naród tunizyjski.

Spokojnie ocenia się tu wmożone ataki prasy włoskiej przeciw Francji z okazji podróży premiera Daladiera. Wskazuje się natomiast na wyjątkowo obiektywne stanowisko jakie zajęła prasa niemiecka. Widzi się w tym dowód, że Niemcy odnoszą się z wielką rezerwą do awantury, w jaką wplątały się Włochy.

* * *

Tunis, 4. I. — Wczoraj rano przybył premier Daladier na pokładzie krążownika „Foch" do portu w Bizerte. Przybywającego Premiera obok władz francuskich powitał przedstawiciel Beya Tunisu W chwili, gdy p. Daladier wysiadł na ląd artylerja floty wojennej dała przepisowy salut, odezwały się syreny obecnych w porcie statków handlowych oraz dzwony wszystkich świątyń w mieście. Zgromadzona na ulicach ludność miasta i okolicy wznosiła okrzyki: „Niech żyje Francja", „niech żyje Daladier".

Krótko przed południem premier Daladier udał się do siedziby Beya, którego pałac jest położony w odległości kilku kilometrów od miasta Tunisu.

Po przybyciu do pałacu, bogato udekorowanego, Bey przyjął Premiera w sali tronowej, otoczony członkami dworu. W czasie uroczystości zarówno Premier jak i Bey wygłosili przemówienia.

Mowa premiera Daladiera.

Premier imieniem Francji oświadczył:

— „Francja i Tunis są nierozłączenie związane nicią traktatów. Więzy te stają się z każdym dniem coraz bardziej ściślejsze, przez solidarność i usługi wzajemne, które pociągają za sobą zwiększający się dobrobyt. Solidarność ta objawia się we wszystkich dziedzinach, gospodarczej i kulturalnej".

Premier następnie podniósł zasługi Tunisu dla Francji i zapewnił o dalszej opiece Francji nad krajem.

— „Francja nie zaniedba ani na chwilę swego świętego obowiązku, w celu wykonania historycznego posłannictwa, które wypływa z jej Geniuszu. Francja umie liczyć na przywiązanie i współpracę narodu tunizyjskiego".

Odpowiedź Beja Tunisu.

Bey Tunisu w odpowiedzi podziękował za opiekę Francji nad Tunisem, oraz za pożyteczną współpracę obu narodów.

— „**Francja** — rzekł dosłownie Bey Tunisu, — **ma prawo do nieograniczonej wdzięczności narodu tunizyjskiego, za dzieło, którego tu dokonała. Tunis, którego wszystkie czynniki współpracują nad postępem społecznym, gospodarczym i kulturalnym, będzie umiał w każdej okoliczności zamanifestować swą wdzięczność i swoje przywiązanie do Francji.**

Sidi Achmed, bey Tunisu.

Może Pan być pewien, Panie Premierze, że wszyscy Tunizyjczycy, będą umieli, gdy zajdzie potrzeba, zgrupować się wokół Francji. Zapewniam Pana dziś o tym".

Urzędowy wjazd do Tunisu.

Po uroczystym powitaniu w siedzibie Beja Tunisu premier i towarzysząca mu świta wjechali urzędowo do miasta Tunisu. Na ulicach witały francuskich gości niezliczone tłumy. W pewnej chwili tłum przerwał kordony policyjne i wojska i wiwatując na cześć premiera, zbliżył się do samochodu p. Daladiera. Samochód z trudem mógł powoli posuwać się ku siedzibie rezydenta.

Popołudniu w Tunisie odbyła się wielka rewia wojsk a wieczorem w rezydencji przyjęcia na cześć Beja i przywódców ludności tunizyjskiej.

9 milion. Chińczyków

zagraża wielki wylew Żółtej Rzeki.

Szanghaj, 4. 1. — Wylew Żółtej Rzeki na skutek zerwania tam przez wojsko chińskie w roku ubiegłym zagraża zalewem terenów zamieszkałych przez 9 milionów mieszkańców. Rzeka z powodu roztopów bowiem przybiera. Wody rzeki zalały już system kanalizacyjny, na granicy An-Huei i Kiang-Si. Jeśli tamy nie będą natychmiast naprawione, wylewy mogą zamienić się w straszliwą katastrofę.

Międzynarodowy komitet pomocy rozpoczął już starania w celu pospieszenia z ratunkiem zagrożonej ludności.

Krwawe zajścia na wyspie Jamajce.

Londyn, 4. 1. — Na wyspie Jamaice w Monte Gobei doszło do krwawych zajść, w czasie których policja zastrzeliła robotnika nazwiskiem Janson. Po tym czynie policja musiała się wycofać wobec groźnej postawy manifestantów. Na miejsce wysłały władze angielskie posiłki policyjne.

Aresztowanie wicekonsula Anglii

przez władze powstańcze w St. Sebastian.

Londyn, 4. 1. — Urzędowo donoszą, że władze powstańcze w Hiszpanii aresztowały angielsk. vice-konsula honorowego w St. Sebatian p. Goldinge.

Rząd angielski wydelegował na miejsce specjalnego urzędnika w celu wyjaśnienia okoliczności aresztowania.

W kołach zainteresowanych oświadczają, że aresztowanie p. Goldinga stoi w związku z wykrytą niedawno aferą szpiegowską. W walizach konsula, jak wiadomo, znaleziono przed kilku dniami dokumenty wojskowe, traktujące o przygotowanej przez powstańców ofensywie.

Proces 21 oskarżonych w Berlinie.

Zarzuca im się spisek na życie Hitlera i kierowników III Rzeszy.

Berlin, 4. 1. — Przed sądem tak zwanym ludowym rozpoczyna się dziś proces Ernesta Niekischa i 20 towarzyszy dawnych członków partii hitlerowskiej, oskarżonych o knucie spisku na życie Hitlera i kierowników III Rzeszy. Po raz pierwszy od roku 1933 władze hitlerowskie podały do wiadomości publicznej, że tego rodzaju proces się rozpocznie.

Straszliwy huragan nad Morzem Czarnym.

25 statków rzuconych na mielizny — 20 osób utonęło.

Stambuł 4. 1. — Nad Morzem Środziemnym przeszedł niezwykle gwałtowny huragan. Wielki parowiec grecki „Milliet", rzucony o skały nadbrzeżne, doznał tak ciężkich uszkodzeń, że po kilku minutach poszedł na dno. Dwadzieścia osób poniosło śmierć.

Dwadzieścia pięć statków różnego rodzaju wyrzuciły fale na mielizny. Kilka statków motorowych zatonęło. W sferach morskich obawiają się o los kilku statków parowych, oraz ok. 100 barek rybackich i jachtów, o których brak wiadomości.

Instytut meteorologiczny przepowiada możliwość dalszych burz. Połączenia telefoniczne i telegraficzne w Turcji są w wielu miejscach przerwane.

★

Lawiny śnieżne sieją śmierć w Szwajcarii.

Genewa, 4. 1. — Złagodzenie się temperatury w górach spowodowało odwilż, skutkiem czego z gór coraz częściej spadają lawiny śnieżne zagrażając licznym narciarzom. W Arendaz zginął narciarz z Lozanny nazwiskiem Longchamp. W Brasanz porwała lawina śnieżna młodego narciarza z Zurychu Weidera. Narciarz poniósł śmierć.

Wiadomości z Polski

Błogosławieństwo Ojca św. dla Polski.

Przedstawiciel ambasady polskiej przy Watykanie złożył Ojcu św. życzenia noworoczne w imieniu państwa polskiego.

Papież, podziękowawszy za życzenia, udzielił błogosławieństwa Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, całej Polsce, wielkim i małym, a zwłaszcza maluczkim, życząc, aby Polska zachowała spokój wewnętrzny, tak trudny do utrzymania w obecnych czasach.

Z 48 wyroków śmierci wykonano 16 w r. ub.

W ub. roku sądy na terenie państwa wydały ogółem 48 wyroków śmierci za napady, morderstwa, rozboje itp.

W 32 wypadkach Prezydent RP. skorzystał z przysługującego Mu prawa łaski i zamienił karę śmierci na dożywotnie więzienie. W 16 wypadkach wyroki śmierci wykonano.

Zgon 6 osób wskutek zatrucia czadem.

Płońsk. — Wydarzyło się w pow. płońskim 6 tragicznych zgonów wskutek śmiertelnego zatrucia czadem. W Płońsku zmarły z powodu zaczadzenia przez przedwczesne zamknięcie pieca 71-letnia Joanna Konopacka i jej córka, 48-letnia Franciszka. Drugi wypadek zbiorowego zatrucia czadem, wskutek przedwczesnego zamknięcia przewodu kominowego, miał miejsce w rodzinie Musiajów we wsi Naruszewo, gdzie zmarli wskutek zaczadzenia: 40-letnia Musiejowa oraz jej dzieci 13-letni Kazimierz, 5-letni Stanisław i 14-miesięczna Zofia.

Wartość grama czystego złota.

Min. skarbu ustalił na miesiąc styczeń 1939 r. wartość jednego grama czystego złota na pięć złotych 92,44 grosza.

Budowa kolei Sandomierz — Rzeszów.

Warszawa. — Rozpoczęto przygotowania do budowy kolei Sandomierz — Tarnobrzeg — Kolbuszowa — Rzeszów. Opracowywany program robót przewiduje budowę dwóch torów kolejowych oraz specjalnej trasy szerokości 50 mtr. pod przyszłą autostradę.

Rodzina, którą prześladuje nieszczęście.

Warszawa. — Niesamowite fatum zawisło nad rodziną Paprockich. — W kwietniu zmarł 85-letni Jan Paprocki, głowa rodziny. W dwa miesiące potem z rozpaczy po ojcu zmarł 43-letni syn Henryk. Dnia 22 ub. m. domownicy znaleźli zwłoki 75-letniej Bronisławy Paprockiej. Śpiące w tymże pokoju jej dzieci 41-letni Łucjan i 26-letnia Sabina, ujrzawszy trupa matki, dostały ataku nerwowego. Łucjan Paprocki zmarł. W ciągu jednego roku z pośród 5-ciu osób rodziny zmarły cztery.

B. generał armii carskiej skazany za włóczęgostwo.

Łódź. — W Sądzie grodzkim, odbyła się rozprawa przeciw 62-letniemu Iwanowi Englindtowi, b. generałowi armii carskiej, zatrzymanemu w listopadzie r.b. za włóczęgostwo i żebraninę. Englindt skazany został na 4 mies. pracy przymusowej w Domu Pracy.

Rozwój hodowli owiec w Piotrkowskim.

Piotrków. — Dzięki kilkuletniej intensywnej pracy nad podniesieniem stanu hodowli owiec w powiecie piotrkowskim znacznie wzrosła liczba ośrodków chowu owiec, zaś ilość hodowlanych sztuk wzrosła z 4.000 do 14.000. Największy wzrost w tym kierunku zanotowano w terenach gmin: Bogusławice i Łęczno.

Zawieszenie niemieckiej organizacji w Grudziądzu.

Grudziądz. — Zarządzeniem władz zawieszona została niemiecka organizacja w Grudziądzu pod nazwą „Herbergeverein" za działalność niezgodną ze statutem. Zawieszona organizacja posiada w Grudziądzu trzy własne wielkie gmachy.

Gorgonowa prosi o przedterminowe zwolnienie z więzienia.

Bydgoszcz. — Do władz więziennych w Fordonie wpłynęła prośba Rity Gorgonowej, odsiadującej w więzieniu kobiecym w Fordonie 8-letnią karę, — o przedterminowe wypuszczenie na wolność. Termin kary Gorgonowej upływa w grudniu 1939 roku.

Trojaczki.

Katowice. — Cichy domek górnika kop. „Michał" w Michałkowicach, Pawła Wincentego Kiecki oraz jego żony Gertrudy z domu Ciszkowej, liczącej 30 lat, zamienił się w Wigilię Bożego Narodzenia w godzinach popołudniowych w „domek trzech dziewcząt".

Mianowicie w półgodzinnych odstępach, p. Kieckowa wydała na świat trojaczki, trzy dziewczęta.

Niesumienna obywatelka straciła 10.000 dolarów.

Wilno. — Właścicielka majątku ziemskiego w pow. mołodeczańskim, posiadając w jednym z banków amerykańskich około 10.000 dolarów, nie zgłosiła tego w należnym czasie, zgodnie z wymogami dekretu. Znalezioną książeczkę bankową zakwestionowano, — sprawę zaś przekazano prokuratorowi.

WIADOMOŚCI KRÓTKIE Z CAŁEJ POLSKI

★ **Warszawa.** — 5703 robotników, 150 samochodów i 120 wozów wywoziło śnieg z ulic stolicy po ostatnich opadach.

★ **Warszawa.** — Zmarła najstarsza mieszkanka żydowska Warszawy, 100-letnia Chaja Ruchla Herszfinkel. Również zmarł 100-letni mieszkaniec Łaskarzewa, Symcha Goldsztajn.

★ **Warszawa.** — Jednym ciosem noża zabił 25-letnią Janinę Decównę, pracownicę domową, 27-letni robotnik Józef Dąbrowski z Nowego Dworu.

★ **Kutno.** — Został zabity uderzeniem noża w serce w osadzie Wroczyny, strażak, 33-letni Andrzej Walczak.

★ **Pińczów.** — We wsi Góry wybuchła bójka między parobkami, w czasie której Edward Zabora postrzelił Józefa Staka i Michała Góraka oraz jednego posterunkowego zranił w lewą nogę powyżej kolana, drugiego zaś — w prawą dłoń.

★ **Sierpce.** — Na przejeździe kolejowym w pobliżu wsi Żabin pociąg osobowy najechał na furmankę powożoną przez 36-letniego Antoniego Rosochackiego, mieszkańca Płocka. Woźnica doznał szeregu ciężkich obrażeń i w drodze do szpitala zmarł.

★ **Gdynia.** — Trzy gdyńskie firmy spedycyjne podpisały umowę z holenderską stocznią w Westerbroek na budowę trzech handlowych statków morskich.

★ **Gdynia.** — Podczas ładowania węgla na jeden ze statków w Gdyni został przysypany bryłami węgla 53-letni robotnik Stanisław Żysiek.

★ **Toruń.** — Ogółem padło w całym mieście na wszystkich kandydatów 90.787 głosów. Z liczby tej kandydaci Stron. Narodowego otrzymali 38.015 głosów (41,9 proc.), OZN-u 23.687 (25,9 proc.), Stron. Pracy 15.388 (16,7 proc.), i PPS. 13.697 (15 proc).

★ **Gniezno.** — W Klecku 30-letnia Hoeftowa położyła swoje 2-tygodniowe dziecko do łóżka i przykryła je dużą kołdrą. Gdy po upływie pewnego czasu, kołdrę odchyliła, ku swemu wielkiemu przerażeniu stwierdziła, że dziecko nie daje żadnego znaku życia.

★ **Leszno.** — Na skraju lasu strzyżewskiego przy drodze, znaleziono zamarzniętą na śmierć 73-letnią Reginę Papmehl z Przybyszewa.

Cieszyn Zach. — Władze kolejowe przyznały pracownikom kolejowym na Zaolziu trzynastą pensję.

★ **Orłowa.** — Postanowiono biura i agendy Kasy Brackiej przenieść ostatecznie do Orłowej. Za czasów czeskich ta ubezpieczalnia lekarska dla górników mieściła się w Mor. Ostrawie.

★ **Tarnów.** — Przed trybunałem Sądu Okręgowego odbyła się rozprawa przeciw Stanisławowi Dymonowi, oskarżonemu o zabójstwo brata Aleksandra. W wyniku rozprawy bratobójca skazany został na 15 lat więzienia.

Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. — przybytek zwycięstw i chwały oręża polskiego.

(Korespondencja własna „Narodowca")

Warszawa, w grudniu.

Olbrzymi rycerz w srebrnej, szmelcowanej zbroi zamierza się na mnie wielkim mieczem, którego szeroka klinga ma chyba ze dwa metry długości...

Pełna zbroja husarska.
(Z Muzeum wojskowego).

Z drugiej strony grozi mi sulicą dziki litewski wojownik, a obok niego walczy na śmierć i życie dwuch ogromnych wojaków, przybranych w ciężkie, żelazne kolczugi i napierśniki. Jeden z nich ma zawieszony na ramionach biały płaszcz, znaczony wielkim czarnym krzyżem. Jego przeciwnik zasłania się tarczą z wymalowanym na niej herbem Litwy — „Pogonią", wyobrażającym jeźdźca na rozhukanym koniu.

Gdyby nie to, że

pod hełmami groźnych olbrzymów widnieją puste wklęśnięcia,

a wielkie rycerskie rękawice wypchane są czerwonym suknem, zamiast dłoni — można by się naprawdę przerazić!

Tak zaś możemy tylko spokojnie podziwiać wspaniałą wyobraźnię dyrektora Muzeum Wojskowego, który powziął świetny pomysł, by ożywić stare zbroice i nadać pozory życia wielkim salom, zapełnionym tłumem zbrojnych postaci, reprezentujących wszystkie epoki historii wojska polskiego.

W szklanej szafie widnieje długi rząd kusz, rodzaju średniowiecznych łuków, które napinało się nie za pomocą ręki, ale żelazną korbą i które dzięki prymitywnym przyrządom celowniczym pozwalały na strzelanie z większą siłą i celnością. Naprzeciwko na małym podniesieniu leży samotnie wielka kusza, nieosłonięta szklaną pokrywą.

Ach, to słynna kusza z „Krzyżaków"! Wszyscy pamiętają zapewne tę scenę z wielkiego dzieła Sienkiewicza, kiedy to młody rycerz Zbyszko z Bogdańca, chcąc zastrzelić wielkiego żubra, który mu przebiegł drogę — chwyta za kuszę i, korzystając ze swej olbrzymiej siły, napina oparłszy o brzuch, bez użycia korby — czym wywołuje wielki podziw obecnych przy tym rycerzy.

Otóż zarząd Muzeum wystawił

wielką kuszę z czasów króla Jagiełły,

wraz z tablicą, zachęcającą zwiedzających do przekonania się, jak silnym musiał być sienkiewiczowski bohater, jeżeli potrafił napiąć tę groźną machinę, bez użycia korby.

„Przekonaj się, czy mógłbyś dorównać siłą ówczesnym rycerzom!" — zachęca napis. To też zwiedzający, szczególnie młodzież, próbuje bez ustanku. Męczą się, pocą, kręcą kuszą na wszystkie strony — ale jakoś

dotychczas nie znalazł się jeszcze taki, który by ją napiął!...

Woźny dyżurujący na tej sali opowiada, że raz sprowadzono tu nawet jednego z atletów, biorącego udział w rozgrywającym się akurat turnieju walki francuskiej. Siłacz popatrzył na kuszę, a potem odwrócił się... i zaczął z wielkim zainteresowaniem oglądać krzyżackie chorągwie, zdobyte pod Grunwaldem. Jak dotychczas więc — kusza tryumfuje!

Gniady koń z dumnie przegiętą szyją, szkarłatnym ozdobionym czaprakiem. Na nim — wspaniały husarz, reprezentant najświetniejszej w Europie kawalerii! Orle pióra chwieją mu się u ramion, lamparcia skóra zwiesza się u boku, żółte buty sięgające wysoko za kolana, pod nogą — koncerz,

straszliwy prosty miecz,

którym podczas szarży płatał husarz nieprzyjaciół, od głowy do siodła!

W lewym ręku młot do miażdżenia hełmów, w prawym pięciometrowej długości kopja z wielkim amarantowo-białym proporcem.

Nad husarzem, na ścianie — wielki obraz Kossaka, będący jakby dopełnieniem rycerza, bo przedstawia wspaniały moment ataku hussarii kniazia Połubińskiego na Szwedów w bitwie Warszawskiej. Rozhukane konie, lawina potężnych jeźdźców, rozwiane skóry lamparcie i skrzydła u ramion, straszliwe kopie przechylone w pół ucha końskiego — idą, jak burza! nic ich nie zatrzyma!

Niezłomna, zwycięska siła tryska z obrazu, zda się lada chwila, że usłyszymy szum i wrzawę bitwy i tętent pędzących koni!

A na przeciwko — sulicą zwalony z konia, na białym okrwawionym płaszczu

kona wielki mistrz krzyżackiego zakonu, Ulrych von Jungingen...

Wokół niego szaleńczy wir walki! Zakonni rycerze zbici w niewielką gromadę, bronią się z furią rozpaczy, a w pośród nich jak czarna, gradowa chmura śmierć nieuchronną niesie Zawisza Czarny z Garbowa. To drugie arcydzieło mistrza Kossaka — „Grunwald" — konkurujący z Matejki „Bitwą pod Grunwaldem".

Oto armaty króla Władysława IV. Szczerzą swe wielkie, czarne paszcze i dumają zapewne o chwale dni Smoleńska... Na złocistych lufach ozdobny łaciński napis — „Vladislaus IV serenissimus Poloniae ac Suediae rex".

Nastroszone buńczuki tureckie chwieją delikatnym włosiem, kiedy się koło nich przechodzi. Z wschodnią wspaniałością olśniewają oczy szkarłatno - złociste kotły i „łombaszki" w które bębnili dzicy wyznawcy Proroka. Nad turecką bronią rozwieszony

olbrzymi namiot wezyra, pod Wiedniem zdobyty przez króla Jana Sobieskiego.

Bezcenna materia, wzorzyście haftowana w przecudne desenie zwisa w ciężkich fałdach nad pękiem zdobycznych sztandarów szwedzkich.

Sztandary, znowu sztandary, całe lasy różnobarwnych tkanin! Białe z czarnymi mieczami — krzyżackie, zielone — tureckie i tatarskie, żółto-niebieskie Szwedów, ogromne chorągwie Ziemi Sandomierskiej, proporce jazdy z 1649, chorągwie konfederatów, orły Napoleońskie — ucieleśnienie rycerskiego honoru, święte dla żołnierza znaki — w majestatycznej tonie ciszy przepiękna, sławna „sala chorągwiana".

„Marsz, marsz Dąbrowski!..." — zamaszysty legionista bije milcząco w bęben. Za nim żółte rabaty i wielkie orły Legionu, co to na ratunek Ojczyźnie „z ziemi włoskiej" pospieszył. Nad czarnymi czapami żołnierzy — wielki portret Wodza, generała Henryka Dąbrowskiego. W gablotce — pamiątki po bohaterze. A więc ordery, dla nadzwyczajnej skromności nigdy przez generała prawie nie noszone, oprócz jednego „Virtuti Militari", szabla i książka Schillera „O Wojnie Trzydziestoletniej",

poszarpana w dwuch miejscach nieprzyjacielską kulą.

Książka ta w bitwie pod Novi uratowała generałowi życie, w kartach jej bowiem uwięzła i straciła impet kula, wystrzelona przez rosyjskiego grenadiera.

Szefa Białowiejskiego mundur szwoleżerski jak sito skłuty spisami kozaków i z podłużnym rozcięciem od szabli — pamiątki po bitwie pod Borodinem, kiedy to mężnego rotmistrza obskoczyli kozacy i wykłuli mu cały szwadron szwoleżerski, a jego samego po trzykrotnym wezwaniu do poddania i odmownej odpowiedzi posiekali tak, że znaleziono na nim 23 rany!

Sala Napoleońska. Śnieżnej białości marmurowa głowa Imperatora. Jako tło — obraz Januarego Suchodolskiego: Cesarz zdejmuje kapelusz w hołdzie przed szwadronem III. szwoleżerów, który wsławił się wiekopomną szarżą wąwozu Sommosierra.

„Polonais — les braves des braves!"

„Polacy — najdzielniejsi z dzielnych!" — zachwycony okrzyk cesarza. A z tyłu salutuje Stara Gwardia — pierwszy i jedyny wypadek, kiedy to „stare wąsy grenadierskie" uznały za stosowne uczcić inny oddział żołnierski. Z pietyzmem przechowywane nieliczne, niestety, pamiątki osobiste po Napoleonie. Ze wszystkiego widać, jak wielki żyje w Polsce kult Cesarza i jak silnymi więzami połączone są armie polska i francuska. Braterstwo broni, raz krwią przypieczętowane, jest i będzie silniejsze ponad koniunkturalne zmiany polityczne!

„Bóg mi powierzył honor Polaków — i Bogu go tylko oddam!" — oto książe Józef Poniatowski, w rozwianej u ramion czarnej burce, skacze w szare fale Elstery. Oto portret w pełnej krasie munduru ułańskiego: ulubiona krótka fajeczka, spodnie amarantowe ze srebrnym lampasem, ogromne palące oczy — takim zapewne go widziano, gdy — od żołnierza zabrawszy karabin — jak prosty piechur prowadził „ósmaków" na olszynkę Raszyńską, taki zapewne, piękny i beztroski wybierał się „na ulubione polowanie na Kozaków".

A w rozwalonej pociskami reducie Woli, o skrwawione szczudło oparty inny bohater polski,

jednonogi obrońca Warszawy General Sowiński —

ze wzgardą odrzuca propozycje poddania się. Oto już ogromne grenadiery rosyjskie wdzierają się na wały, za chwilę bagnety pogrążą się w piersi generała. Ostatnia armata — rozbita, siwowłosy generał ze szpadą w ręku nieulękle oczekuje śmierci. Wielki talent malarski Kossaka przekazał ten moment dla wiecznej pamięci rodaków.

Niebieskie mundury Hallerczyków — cała sala utrzymana w tonie jasnoniebieskim — tylko jedna amarantowa plama po środku —

sztandar „Bajończyków" zdarty na strzępy kulami,

w otoczeniu fotografij członków bohaterskiego Legionu, który niemal całkowicie wyginął w krwawych bojach pod Arras i w miasteczku Souchez w 1915 r.

Portret gen. Józefa Hallera, twórcy i wodza „niebieskiej armii". Obok — wielka chorągiew ofiarowana generałowi przez papieża Benedykta XV w 1918 r. Bogaty zbiór fotografii z życia „żelaznej" brygady, dokumenty serdecznych stosunków pomiędzy armią francuską a polską.

Wypchana „Baśka" Murmańska.

Wielki portret żołnierza bez skazy — Ferdynanda Focha, marszałka Francji, Polski i Anglii, wielkiego przyjaciela Polski wisi otoczony laurowym wieńcem.

A oto sala wesołych fotografii,

humoru żołnierskiego

— no naturalnie — lotnicy! Któżby inny, jak nie oni, potrafił drwić w obliczu śmierci i zachować świetny humor wśród huku pękających pocisków.

Zwłaszcza wyróżnia się wesoła grupa: okrągłe kepi, pomieszane z polskimi rogatywkami — to lotnicy eskadry francuskiej z wojny bolszewickiej. Stoją na tle rozbitego samolotu, każdy trzyma w ręku kielich z winem: „zginął pilot, niech żyje pilot!" — oto nasło tych nieustraszonych orłów powietrznych.

A w kącie, na tle pęku sztandarów i kawaleryjskich siodeł, pośród kożuchów murmańskich — szczerzy wesoło paszczę bielutka „Baśka Murmańska" — ukochana maskotka „Murmańczyków", która towarzyszyła polskim żołnierzom, upodobawszy sobie widocznie w zawadiackich zuchach,

od Archangielska aż do dalekiej Polski

— by podczas defilady przed Naczelnym Wodzem maszerować na czele oddziału, tuż za dowódcą i salutować z powagą białą łapą.

Na smutny jednak koniec ci przyszło, biała niedźwiedzico, Baśko... Kolonista niemiecki zabił cię pod Modlinem, gdy ufnie doń podeszłaś, przyzwyczajona do ludzkiej życzliwości...

Miejsce masz za to honorowe w Muzeum Wojska Polskiego i pamięć dozgonną w sercach wszystkich Murmańczyków.

• • •

Przy wyjściu żegnają zwiedzających

cztery ogromne paszcze armatnie, wycelowane na zachód.

Jakby się czegoś spodziewały...

Muzeum zalane potokami żółtego światła olśniewa na tle granatowego nieba wspaniałą i monumentalną prostotą linii. — Najpiękniejszy to gmach w całej Warszawie.

er. er.

Bankier Zygfryd Wreszyński sprzeniewierzył 750.000 fr.

Londyn. — Policja londyńska poszukując niejakiego Zygfryda Wreszyński'ego, dawnego bankiera niemieckiego, odnalazła go w więzieniu... holenderskim. Wreszyński, który swego czasu był jednym z potentatów bankowych w Niemczech, znanym w świecie finansowym prawie we wszystkich krajach, siedzi w więzieniu za sprzeniewierzenie 750.000 franków. Wreszyński wyłudził od pewnej młodej Niemki, której rodzice chcieli opuścić Rzeszę, 750.000 fr.

Swego czasu Wreszyński został wydalony z Francji za działalność przeciw walucie francuskiej.

MOST WESTCHNIEŃ

Dramat miłości na tle ponurych tajemnic Wenecji

224) (Ciąg dalszy)

Nella obejrzała się instynktownie i ujrzała biegnącą czarną postać. Nella, jak wiemy, była silną, ale przeczuwając zaczepkę, postanowiła uciekać, wiedziała bowiem, że nikt nie pospieszy jej z pomocą.

Goniący ją człowiek był już bardzo blisko, dokładnie bowiem słyszała jego głos, na dźwięk którego zadrżała.

Nella czuła, że siły ją opuszczają, że nie jest w stanie uciec. Dlaczegoż właściwie uciekła?

Poznała Jingę po głosie. Stanęła, była bardzo zdziwiona, że Jingo wcale nie kuleje.

— Jesteś córką wyławiacza trupów? — zawołał Jingo.

— Nie zbliżaj się do mnie! — zawołała Nella, rzucając na mniemanego hrabiego piorunujące spojrzenie. — Czego chcesz ode mnie?

— W jakim celu przybyłaś do starej wieży?

Nella wzrokiem szukała jakiego przedmiotu, mogącego posłużyć jej do obrony.

— Już dawno cię szukam — zawołał Jingo i wydobył z pochwy sztylet. — Teraz nie ujdziesz kary!

Nella nie odrzekła ani słowa, postanowiła się bronić. Uchwyciła rękę trzymającą sztylet.

— Śmiesz się bronić! — syknął Jingo, usiłując wyswobodzić rękę z żelaznego uścisku.

Jingo lewą ręką uchwycił Nellę za włosy, chcąc przewrócić ją na ziemię.

Straszną była ta walka na odsepie, na tym pustkowiu. Z ust Nelli nie wybiegł ani jeden okrzyk. Jakkolwiek Jingo z całej siły ciągnął ją za włosy, nie puściła uzbrojonej ręki.

— Przeklęta dziewczyno! — zawołał Jingo, usiłując przewrócić ją.

Nagle w pobliżu rozległ się głos.

— Co tu się dzieje? Co się stało?

— Ratujcie mnie! — zawołała Nella.

Jingo zadrżał. Nie życzył sobie, żeby go kto spostrzegł, szybko się orientując, zawołał:

— Do mnie, w imieniu prawa rozkazuję wam pomóc mi w zatrzymaniu tej dziewczyny.

Rozległ się śmiech i w pobliżu ukazała się Stefana.

Jeżeli się nie mylę, to szlachetny pan hrabia! — zapytała Stefana. — Szlachetny hrabia zatrzymuje dziewczynę w imieniu prawa, nie mogąc sobie inaczej dać rady? I któż to jest?

— Ratujcie mnie, Stefano! — zawołała Nella.

— To głupia Nella, szlachetny panie! — rzekła Stefana. — To nierówna walka. Jak widzę, monsignore trzyma sztylet w ręku? Oho, dobrze, że przybyłam!

— Zatrzymaj tę dziewczynę! — rozkazał Jingo.

— To córka wyławiacza trupów, monsignore. Czy wiecie panie, że my nie możemy narażać sobie Jacopa. Od niego zależy dać nam kawałek ziemi, albo nie. Czegóż chcecie, monsignore, od tej dziewczyny?

— Zabiję ją! — zawołał Jingo.

— Ratujcie mnie! — raz jeszcze zawołała Nella i zebrawszy wszystkie siły, odepchnęła go od siebie.

Była wolną. Należało korzystać z tego.

— Monsignore, pozwólcie jej odejść — rzekła Stefana. — Mamy z sobą do pogadania i to bez świadków!

— Ustąp mi z drogi, przeklęta wiedźmo!

— Nie lękam się was, monsignore, — rzekła Stefana. — A ty, Nello, uciekaj!

— A jednak ta dziewczyna nie ujdzie moich rąk.

— Zaręczam wam, monsignore, że Nella będzie unikać spotkania z wami — zaśmiała się Stefana.

Nella szybko biegła przez odsep. Jingo miotał się wściekły. Z ust jego wybiegały najokropniejsze przekleństwa.

— Schowajcie ten sztylet, monsignore! — rzekła Stefana.

— Dlaczego broniłaś Nelli?

— Lękałam się o was, monsignore. Znów chcieliście popełnić morderstwo. Przyszła mi ochota ochronić was, szlachetny panie, od wyrzutów sumienia. Czy wiecie, że admirał żyje jeszcze?

— Co znaczy to pytanie?

— Żal mi admirała, który się strasznie męczy; a co będzie, jeżeli jęki jego ktokolwiek usłyszy?

Jingo obejrzał się dokoła.

— Oho, znam was dobrze — cofając się, rzekła Stefana. — Nie zamordujecie mnie jednak, nie udał się już pomysł ze świecami i winem. Proszę was, monsignore, nie trudźcie się daremnie.

— Nie mogę znieść twojego widoku, wiedźmo.

— To głos płynący ze serca, monsignore. Trudno, nie skażę się dobrowolnie na śmierć, żeby wam przyjemność uczynić.

— Zmuszę cię, żebyś wyjechała z Wenecji.

— Jeżeli otrzymam na drogę pokaźną sumkę, dlaczego nie.

— Ale nie będzie ci wolno powrócić do Wenecji.

— Dobrze, monsignore.

— Pojedziesz więc?

— Jeżeli uczynię wam tym przyjemność, monsignore, to rozumie się za stosownym wynagrodzeniem. Dajcie mi parcset cekinów, a jutro opuszczę miasto.

— Dobrze. Otrzymasz dwieście cekinów.

Stefana pragnęła wyzyskać sytuację.

— Trzysta cekinów, monsignore.

— Kiedy wyjedziesz?

— Zaraz po otrzymaniu pieniędzy.

— Sam ci je przyniosę.

— Wielki to będzie zaszczyt dla mnie, monsignore. Stefana otrzyma trzysta cekinów, wyjedzie z Wenecji i hrabia będzie miał spokój. Gdzież jest wasza gondola, monsignore? Przy wieży strażniczej?

— Przyjechałem wynajętą gondolą, ale gondolierzy, o ile mi się zdaje powrócili do miasta.

— W takim razie zabiorę was do swojej łódki, monsignore.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Styczeń
5
Czwartek

Dziś: Telesfora Jutro: Trzech Króli
Pojutrze: Łucjana.

Z wierszy Czytelników.

Powstańcom Wielkopolskim.

Lud Wielkopolski...
po długoletnich mękach
przebudził się on
i uderzył na alarm
w legendarny dzwon.

Zbudziła się w nim wiara,
waleczność lechicka —
wyruszyła w bój krwawy
Kompania Kórnicka.

Choć nie mieliśmy broni,
lecz byliśmy zdania,
że tylko z własnych dłoni
wykwitnie zwycięstwo i wolność Poznania.

Kiedy Poznań był wolny,
z myślą pokrzepienia
poszliśmy do Łomnicy
a potem do Zbąszynia.

Zaborca był zawzięty,
lecz wrogie wojsko zbiegło,
a pośród walk zaciętych
wielu naszych legło...

„Padniemy lub zwyciężym!"...
— to hasło rzucono.
Dzięki Powstańcom mężnym
Wielkopolskę wyzwolono.

Wojciech Kajdan,
Bruay-Thiers (Nord).

Echa Dnia

★ Z Nowym Rokiem ludzie — jak zwykle — są ciekawi przyszłości. Ileż daliby ludzie, gdyby mogli się „dokładnie" dowiedzieć, co przyniesie nam rok 1939.

Niestety, nie wynaleziono jeszcze „magicznego lustra", któreby nam odkrywało przyszłość. Możemy się jej conajwyżej domyślać...

A cóż dopiero mówić o tym, co będzie za lat 20? Kawał to czasu, w którym ogromne mogą zajść zmiany.

„Kurier Warszawski" postawił mimo wszystko pytanie kilku literatom: „Co będzie za lat 20?".

Bardzo poważnie potraktował swoją odpowiedź **Kaden - Bandrowski**. Twierdzi, że za lat 20, różnica między obecną a ówczesną Polską będzie mniejwięcej taka sama, jak między armią polską z 1918 r. (kilka batalionów) a dzisiejszą armią polską (260 tys. żołnierza!). Miasta się rozbudują, kultura polska przeżyje niezwykły rozkwit, który prowadzi zwykle i do rozkwitu gospodarczego! Oświata naprawdę trafi pod strzechy.

Daj Boże aby tak było!

Wacław Grubiński bardziej z humorem traktuje swoje „przepowiednie". Twierdzi, że i za 20 lat świat będzie ciągle „w przededniu wojny", waluty wspólnej jeszcze nie będzie, każdy naród będzie hodował „własne" pomarańcze, w modzie zapanuje dowolność, a wynaleziony w międzyczasie teleskop pozwoli nam na ujrzenie... odwrotnej strony księżyca. I wówczas ludzie zdziwią się, dlaczego im na tym tak zależało...

Pisarka **Maria Kuncewiczowa** odpowiada: — „Nie boję się wyschnięcia ropy borysławskiej. Boję się siebie. Swojej gapiowatej miny na zgliszczach jeszcze jednego dwudziestolecia Historii Nowożytnej".

Znany „kawalarz" **Kornel Makuszyński** kpiąc ze wszystkiego, w długich swoich „Majaczeniach" mówi m. in.: — „...nawet diabli nie wiedzą, co będzie jutro czy za dwa dni, cóż dopiero za lat dwadzieścia. Dzisiaj, wobec obłędnego pędu żywota i czort przeraźliwie mądry zbaraniał i bezradny stoi".

Tym powiedzeniem Makuszyńskiego można zakończyć sprawozdanie z ankiety o tem, co będzie za lat 20. Nic nie wiemy i tyle.

To tylko Hitler, prorokuje, że obecny system w Niemczech trwać będzie i za tysiąc lat. Niech ktoś Hitlerowi udowodni, że w r. 2938 będzie inaczej...

We wtorek, dnia 3-go stycznia, o godz. 9-tej rano zasnęła w Bogu, po krótkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, moja najukochańsza żona, nasza matka, teściowa, babcia

ś. p.
Michalina
PIASZCZYŃSKA
z domu Libuda
w 61-ym roku życia

o czym donoszą w smutku pogrążone rodziny:

Piaszczyńskich
Bogaczyków i
Otulakowskich.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w czwartek, dnia 5-go stycznia o godz. 9.30 rano z domu żałoby: 35, Rue d'Annay w Noyelles sous Lens. — Żałobna Msza św. odbędzie się w kościele w Mericourt Corons o godz. 10-tej rano, na który to smutny obrzęd zaprasza się krewnych i znajomych.

Noyelles s. Lens, w styczniu 1939.

W Ameryce rośnie niechęć do wychodźczych grup narodowych.

W korespondencji z Nowego Jorku „Kur. Warsz." donosi o rozłamie w Syndykacie Dziennikarzy Polskich w Ameryce. Na 52 delegatów obecnych na ósmym zjeździe 15-tu opuściło salę z powodu zasadniczych różnic.

Syndykat Dziennikarzy, to jest ci, którzy pozostali przy dawnej organizacji, uchwalił rezolucję. Czytamy tam m. in.:

„My, jako wolni obywatele Stanów Zjednoczonych, stwierdzamy ponownie naszą przynależność i lojalność dla rządów tego kraju i jego wielkiego prezydenta Franklin Delano Roosevelta, kraju, którego jesteśmy współgospodarzami, i oświadczamy się stanowczo przeciw wszelkim wpływom, które tę przynależność i lojalność mogłyby dzielić, lub też narzucać nam jakiekolwiek „izmy" niezgodne z tradycją i ideałami Ameryki".

Korespondent „K. W." stwierdza, że różnica zdań polega na tym, jak należy tłumaczyć „tradycja i ideały Ameryki". Konstytucja amerykańska poręcza obywatelom amerykańskim bez względu na pochodzenie wszelką wolność i nie jest przeciwna tradycjom oraz ideałom polskim.

Fakt ten podkreślili także wybitni Amerykanie, biorąc udział w polskich obchodach i uroczystościach. Mimo to większość delegatów łączyła się z wzrostem niechęci w Ameryce do agitacji hitlerowskiej, która, pochodząc z Europy, szkodzi wszystkim emigracjom europejskim.

Korespondent „Kur. Warsz." stwierdza, że w ogóle w Stanach Zjednoczonych kurczy się stan posiadania prasy polskiej i wyraża obawy, że rozłam przyczynić się może do dalszego zaniechania i to w przyspieszonym tempie.

Wzrost przeciwieństw ideowych w świecie oraz wzrost nacjonalizmów dążących do odgradzania się chińskim murem pod każdym względem bądź od Europy, bądź od sąsiadów — utrudnia, jak widzimy położenie wychodztwa w każdym kraju.

O ile chodzi o Stany Zjednoczone, zauważyć trzeba, że chodzi tutaj w przeważnej mierze o Polaków - obywateli amerykańskich.

Francja — kraj starych panien.

Akademia Medycyny w Paryżu ogłasza wręcz sensacyjną statystykę wskazującą nie tylko na katastrofalne zmniejszenie się przyrostu naturalnego we Francji, ale także na zmniejszenie się ilości małżeństw. Francja będzie „Francją kawalerów i panien".

Obecnie Francja liczy z górą 2 miliony dziewcząt i kobiet (powyżej 19 roku życia), które nie wstąpiły jeszcze w związki małżeńskie, a są zdolne do macierzyństwa. Dziewcząt w wieku 15 do 19 lat jest we Francji 1.406.500, w wieku 20—29 — 1.253.800, w wieku 30 — 39 lat (a więc już ze zmniejszoną poważnie szansą do zamążpójścia) — 506.000, wreszcie starych panien w wieku od 40 do 49 lat — 334.000.

Jeżeli według obecnej statystyki zawierania małżeństw obliczyć szanse zamążpójścia przypadające na 100.000 dziewcząt, okaże się — że zaledwie 67.000 zostanie żonami.

Z tych związków narodzi się około 83.000 dziewcząt, z czego już tylko 56.000 znajdzie mężów i da życie 70.000 dziewcząt. Tak więc już w trzecim pokoleniu różnica ilości urodzin będzie ogromna, a w pokoleniach dalszych z owych 100.000 kobiet, jakie były ich prababkami, nie pozostanie ani jednej dziewczyny, któraby mogła wyjść za mąż i mieć dzieci.

Czemu kobiety nie wychodzą za mąż? Ponieważ mężczyźni nie spieszą się do małżeństwa: na 1000 Francuzów trzystu aż do śmierci pozostaje w stanie kawalerskim.

Wydatki i dochody państwa na rok 1939.

Parlament francuski, jak donosiliśmy, uchwalił po pięciu czytaniach budżet państwa francuskiego na r. 1939. Budżet ten przewiduje po stronie dochodów sumę: 66.388.068.027 franków po stronie wydatków 66.364.624.059 franków. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 23 miliony franków.

Poza tym istnieje jeszcze nadzwyczajny budżet obrony narodowej, który nie jest objęty powyższymi cyframi.

Nagłe ruszenie lodów na Loarze spowodowało runięcie tymczasowego mostu w Tours.

Ostatniej nocy lody nagle ruszyły na Loarze na skutek odwilży. Lody spiętrzyły się i utworzyły niebezpieczne zatory. W Tours zatory lodowe zniszczyły tymczasowy most. Dalszym mostom nie grozi niebezpieczeństwo. Na miejscu pracują saperzy i raz po raz rozsadzają zatory lodowe za pomocą dynamitu.

Polski Dom Zdrowia
Dr. Henryk Łyziński
LENS — 12, rue de la Paix, — Tel.: 4-94.
przyjmuje codziennie od godz. 9-tej do 12-tej
od godziny 2-giej do 6-tej wieczorem

Notowania walut zagranicznych w Paryżu.

Paryż, 4. 1. — Notowania walut zagranicznych na giełdzie paryskiej przy zamknięciu giełdy przedstawiały się w dniu wczorajszym jak następuje:

Funt szterling	176.60
Dolar	38.17
Belga	6.43
Marka niemiecka	15.33

Złoty polski: Dewiza na Polskę (przekaz międzynarodowy) 720 franków za 100 złotych.

Obniżenie stopy dyskontowej w Banku Francji.

Paryż, 4. 1. — **Bank Francji obniżył stopę dyskontową z 2 i pół na 2 procent.**

Rząd w związku z pomyślnym stanem skarbu państwa który rozporządza dostateczną ilością płynnej gotówki zapowiedział pewne ulgi podatkowe Szczegóły będą ogłoszone w dzienniku urzędowym w czwartek.

Pierwszy polski transatlantyk na złom!

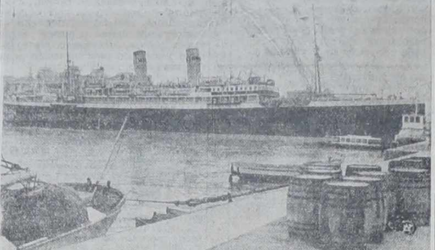

Na zdjęciu polski statek pasażerski „Polon ia", który po wieloletniej służbie zostaje wycofany z polskiej floty handlowej, będąc sprzedany na złom. „Polonia" była pierwszym transatlantykiem pasażerskim pod flagą polską. Dawniej jeździła na szlaku Gdynia — Ameryka Południowa, a ostatnie 5 lat na szlaku Konstancja (Rumunia) — Palestyna.

I we Francji będzie się wytwarzać wełnę z ...mleka!

We Francji w okręgu przemysłowym Tourcoing, uruchomiona została pierwsza fabryka lanitalu, która będzie produkowała wełnę syntetyczną, według patentów koncernu Snia Viscosa na podstawie wynalazku Feretiego. Koszt budowy wyniósł 15 milionów fr. Fabryka zaopatrzona została w maszyny przez koncern Snia Viscosa. Początkowa zdolność wytwórcza ustalona została na 2000 kg. lanitalu dziennie, z tym jednak, że jeszcze w r. 1939 zostanie ona zwiększona 4-krotnie. Przedsiębiorstwo zatrudniać będzie około 1000 robotników.

Jednym z dodatnich czynników, ułatwiających konkurencję będzie możliwość uzyskania kazeiny włókienniczej, której produkcja kalkuluje się we Francji znacznie taniej aniżeli w innych krajach. Otwarcie fabryki odbyło się w obecności wybitnych przedstawicieli rządu i przemysłu. Uroczystość ta połączona była ze zjazdem przedstawicieli fabryk lanitalu ze wszystkich państw europejskich.

Przymusowa likwidacja szkoły polskiej w Niemczech.

Założona w 1931 r. polska szkoła prywatna w Brunswałdzie na Warmii została z dniem 31 grudnia 1938 r. zlikwidowana. Rodzice dzieci, uczęszczających do tej szkoły, powodowani nadzieją otrzymania pomocy zimowej, „kinderbeihilfe" lub przydziałem mieszkania w innej miejscowości, które to uprawnienia zwykło się przyznawać ludności polskiej pod różnymi warunkami, godzącymi w ich poczucie narodowe — wycofali swoje dzieci ze szkoły. W końcu wypowiedziano lokal, w którym mieściła się szkoła polska, co ostatecznie doprowadziło szkołę do likwidacji.

W sprawie opóźnień w dostarczaniu gazety.

Otrzymawszy w ostatnich dniach z kilku stron zawiadomienia, że zachodzą wypadki opóźnienia w dostarczaniu gazety, zwróciliśmy się po wyjaśnienie do poczty. Odpowiedziano nam, że opóźnienia są spowodowane przeciążeniem poczty z powodu wielkiej ilości korespondencyj i przesyłek noworocznych.

W najbliższych dniach ruch pocztowy wróci jednak do normalnych rozmiarów.

Kina paryskie grożą strejkiem.

Paryżowi grozi zamknięcie kin. Właściciele sal kinematograficznych bowiem wystąpili z energicznym protestem przeciw nowym taksom nałożonym na widowiska kinowe. Taksy te nałożyła na kina rada miejsca, w celu pokrycia wzrastających wydatków. Na znak protestu właściciele kin postanowili zamknąć sale i zwolnić personel.

Dodać należy, że paryskie kina zatrudniają blisko 25.000 osób. Strejk właścicieli sal kinematograficznych ma nastąpić już w środę.

Na starców

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych wpłaciłem do wydawnictwa „Narodowca" do dyspozycji Komitetu Pomocy Starcom, Wdowom i Sierotom, fr. 50.

Franciszek Obrębski, Lille.

Na Dom Polaków z Zagranicy.

Pan **Biernot** Karol z Haillicourt wpłacił do „Narodowca' 'fr 13, które zebrano na imieninach p. Szczepana Stępienia. — Złożyli: Stępień Szczepan 2 fr., Biernot Karol 2 fr., Zębkowski Franciszek 2 fr., Siwik Stefan 3 fr., Michał Witowski 2 fr., Samborek Jan 2 fr. — razem 13 franków.

Błogosławieństwo ks. kardynała Hlonda dla Związku Polaków we Francji.

Lille. — Zjazd Konstytucyjny Związku Polaków we Francji który odbył się w Douai w dniu 11. 12. 38 wysłał telegram hołdowniczy do Jego Eminencji Kardynała Hlonda — Prymasa Polski.

W związku z tym, Prezydium Związku Polaków otrzymało od Ks. Prymasa Hlonda następującej treści list:

— **Szanownemu Prezydium Konstytucyjnemu Zjazdu Polaków we Francji dziękuję serdecznie za nadesłany mi adres. Ciesząc się z zespalania się organizacyjnego drogich Rodaków we Francji, przesyłam Związkowi jako naczelnej organizacji terenowej Prymasowskie błogosławieństwo na drogę chlubnego rozwoju dla chwały naszej Ojczyzny i ku umocnieniu wiary w szeregach emigracyjnych.**

Ks. August Kardynał Hlond.

Prezes Raczkiewicz do Polaków z zagranicy

Dorocznym zwyczajem, prezes światowego Związku Polaków z zagranicy, wojewoda Władysław Raczkiewicz, wygłosił w dniu 31 grudnia 1938 r. przez radio okolicznościowe przemówienie noworoczne dla Polaków zagranicą.

Mówca zobrazował dorobek osiągnięty w ciągu zakończonego roku, zamykającego pierwsze dwudziestolecie odbudowanej państwowości, oraz nakreślił drogi, którymi naród polski kroczy ku przyszłości.

Rok 1939 w pracy światowego Zw. Polaków z zagranicy przejdzie pod znakiem trzeciego zjazdu, który niewątpliwie stanie się przeglądem osiągniętego dorobku środowisk polskich zagranicą i nakreśleniem wytycznych pracy na przyszłość.

„Oby rok przyszły — zakończył swe przemówienie woj. Raczkiewicz — okazał się lepszym od poprzedniego, oby zmniejszył troski wasze, przysporzył wam nowych powodzeń, a zaoszczędził klęsk. Wreszcie, aby Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska, przedmiot naszej wspólnej dumy i uwielbienia, nadal rosła w siłę i potęgę".

Jak sokoli - wychodzcy śpieszyli do Powstania.

W związku z 20-leciem wybuchu Powstania Wielkopolskiego poznański „Dziennik Ludowy", organ Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, przypomina, jak to w końcu 1918 r. do biura ZZP w Bochum zgłosił się Polak z Wattenscheidt, były sokół, prosząc o poradę w jaki sposób dostać się do Poznańskiego, aby wziąć udział w powstaniu. Gdy bowiem przybył z frontu, nie zastał nikogo w gnieździe sokolim, gdyż jedni polegli, a inni wyjechali do Wielkopolski.

Przypomnienie to jest jeszcze jednym dowodem, że i wychodzcy spełnili swój obowiązek w walkach o wolność.

Hojny dar Banku P.K.O. dla dzieci polskich we Francji.

Zarząd Główny Związku Polaków we Francji składa Dyrekcji Banku P.K.O. w Paryżu serdeczne podziękowanie za złożenie daru w sumie 5.000 frs. na zakup książek - upominków dla dzieci na Boże Narodzenie.

Zakupione książki zostały rozesłane wszystkim Komitetom Towarzystw Polskich we Francji po 2 egzemplarze każdemu Komitetowi.

Zarząd Gł. Zw. Polaków we Francji.

„Komisja siekiery" ma znieść przytułek dla inwalidów.

W prasie francuskiej pojawiły się wiadomości, że tak zwana „komisja siekiery", jak ochrzczono komisję, której celem jest zniesienie niepotrzebnych urzędów i usprawnienie administracji, zamierza znieść przytułek dla inwalidów wojennych w sławnym Pałacu Inwalidów.

Wiadomość ta, jakkolwiek niestwierdzona, spotkała się z krytyką prasy.

Somali francuskie i Dżibuti — główny cel uroszczeń włoskich.

Pustynny obszar, o przestrzeni 8,880 mil kwadratowych angielskich, zaludniony przez 69,000 mieszkańców, na wybrzeżu Zatoki Adeńskiej, to francuskie Somali, kraj, na który zwrócone są dzisiaj oczy całego świata.

Ogólny widok nowocześnie rozbudowanego Dżibuti, z lotu ptaka.

Somali francuskie jest znikomo małe w porównaniu z graniczącym z nim od południa Somali angielskim, które znów, jeśli chodzi o obszar, znacznie ustępuje Somali włoskiemu, zlewającemu się w jedną, olbrzymią całość z dawnym terytorium ostatniego czarnego cesarstwa w Afryce, Abisynią.

Somali francuskie to kraj pustynny, nie przedstawiający gospodarczo żadnej prawie wartości. Piasek, skały i — sól, oto jedyne bogactwa, jakim dysponuje.

Dopiero w wiele lat po nabyciu przez Francję tego skrawka pustyni, zrozumiano w Europie, iż ma on pewne znaczenie strategiczne. Kiedy okręty francuskie wiozły wojsko do Chin, powstało Dżibuti, jako baza militarna i zaopatrzeniowa. Później zwrócono uwagę, iż ten punkt wybrzeża nadaje się idealnie na port handlowy, znajduje się bowiem stosunkowo najbliżej Addis Abeby. Wówczas powzięto myśl zbudowania kolei, która by mogła zaopatrywać Abisynię w produkty europejskie, a wywozić z niej — bogactwa naturalne. W tym kraju, mającym wszelkie prawa do tytułu „piekła na ziemi", wytyczenie linii kolejowej nie było zadaniem łatwym. Podołano mu jednak — kosztem olbrzymiego wysiłku i wielkiego nakładu kapitałów.

Linia kolejowa Dżibuti — Addis Abeba jest — twierdzą Włosi — imperium italskiemu niezbędnie potrzebna. Dlatego Włochy żądają tej kolei dla siebie.

Natomiast Francuzi stoją na stanowisku, że — kolej, którą oni zbudowali, nie jest obiektem, który można sprzedać, stanowi ona bowiem własność Republiki Francuskiej. Zatarg o Dżibuti to jeden z licznych, ale bodaj najważniejszy powód obecnych nieporozumień francusko-włoskich.

Wojska włoskie koncentrują się nad granicą francuskiego Somali.

Gubernator francuskiego Somali, zaniepokojony koncentracją sił włoskich, zwrócił się do rządu centralnego o instrukcję i — posiłki.

W odpowiedzi na to jednostki francuskiej floty wojennej skierowano na wody Morza Czerwonego. Dżibuti zabezpiecza się na lądzie i od strony morza.

CO PISAŁ „Narodowiec" przed 25 laty?

1 stycznia 1914 r.

Życzenia noworoczne. — Dokonując przeglądu wydarzeń na przestrzeni 1913 r. „Narodowiec" artykuł noworoczny kończy tak: — „Rozproszeni i gnębieni musimy walczyć. Ale miłością Ojczyzny silni, skupieni, dzielnie walczyć będziemy dalej, ufni w lepszą przyszłość. Wytrwamy więc w tej walce nieugięci, a zwycięstwo będzie po naszej stronie".

• • •

3 stycznia 1914 r.

Zdrajca działa. — Wśród dalszych tajnych dokumentów „Ostmarkenferajnu" drukuje „Narodowiec' 'list jednego przez Niemców kupionego działacza ukraińskiego, parocha Hancykij'ego, który w liście do głównego biura hakatystów pisze m. in.: — „Proszę o przysłanie mi materiałów co do tego, jak Polacy dzięki zarobkom w przemyśle niemieckim stali się silni. Wiele oni pieniędzmi niemieckimi potworzyli banków parcelacyjnych, wiele poczynili oszczędności i w ilu milionach. Proszę mi przesłać wszelki materiał, a pragnę go wykorzystać w pismach rusińskich" (Zaprzedany Niemcom zdrajca zarobione ciężką pracą przez robotników polskich pieniądze nazywa „niemieckimi!").

• • •

4 stycznia 1914 r.

Przeciw „zeppelinom". — Zastępca francuskiego min. wojny, gen. Berrad, na zebraniu oficerów mówił o zarządzeniach, jakie podejmuje Francja, aby w razie wojny sparaliżować działania sterowców niemieckich.

Burze śnieżne szaleją w Niemczech, Austrii, Rosji, Anglii i Francji. W południowej Francji śnieżyce zniszczyły połączenia telegraficzne i utrudniły komunikację. W całej Europie panują wielkie mrozy.

Odpowiedzi Redakcji.

Sprawa rejestracji i odroczenia służby wojskowej.

G. A. Mejpas. — Dopóki przebywa Pan zagranicą, za zezwoleniem władz, jest Pan uważany przez władze wojskowe jako zwolniony czasowo od służby wojskowej. Trzeba jednak, by Pan spełnił obowiązek wobec wojskowości, to znaczy, by Pan zgłosił się do rejestracji. W tym celu należy napisać do konsulatu, by nadesłano Panu formularz rejestracyjny, który potem należy wypełnić rzetelnie i wysłać z powrotem do konsulatu. — Każdą zmianę adresu zgłaszać w konsulacie. Osobisty wyjazd do konsulatu jest zbyteczny. — (22).

Powrót do Polski w marcu.

Sz. J. — Sądzimy, że paszport będzie jeszcze w marcu ważny. Jeżeli tak, nie trzeba pisać do konsulatu. W razie powrotu na stałe do Polski, wiza francuska jest zbyteczną. Nie wątpimy, że w okresie świąt wielkanocnych pojadą wycieczki do Polski. Kartę trzeba koniecznie odnowić, gdy skończy się jej ważność. Rower Pan może zabrać. — (23).

Po zakup **ZŁOTYCH**
po najlepszym kursie dnia, zwróćcie się lub piszcie po polsku do **M. ROY**
LENS BANQUE
31, Rue de Lille, 31
gdzie otrzymacie najkorzystniejsze ceny.

Przepisanie majątku narzeczonej.

J. A. Chartres. — Owszem brat może sprawę załatwić. Trzeba mu jednak wysłać pełnomocnictwo. Niech brat nadeśle Panu z Polski formułę pełnomocnictwa, którą sporządzi notariusz. Formułę tę podpisać u francuskiego notariusza i zatwierdzić w konsulacie. Koszta wyniosą około 280 franków. — Z Polski nie można wywozić żadnych walut zagranicznych ani pieniędzy polskich, bez zezwolenia komisji dewizowej. (24).

Wyjazd z departamentu Creuse.

Czytelnik. — Jeśli Pańska karta jest ważną na okres trzech lat może Pan wyjechać do innego departamentu i pracować. Jeśli jednak jest karta ważną na okres krótszy wówczas trzeba się postarać o zezwolenie na wykonywanie pracy w innym departamencie. W celu uzyskania takiego zezwolenia, należy złożyć odpowiedni wniosek w „Office departamentale du Placement" w tym departamencie, do którego zamierza Pan się przenieść. W wniosku podać charakter karty identyczności, numer oraz nazwę prefektury, która ją wydała. — (26).

Ubezpieczenia społeczne.

F. S. Parchican. — Niech Pan zażąda od gospodarza, ażeby zgłosił Pana do ubezpieczeń. Gospodarz wie, że powinien to wykonać i nie będzie się upierał. — (27).

Wstąpienie do szkoły wojskowej.

K. D. — Jest Pan już w wieku, w którym nie może Pan być przyjętym do żadnej szkoły. Conajwyżej do szkoły podoficerskiej, podczas służby wojskowej. W tej sprawie należy zwrócić się do konsulatu. Dziwi nas nieco odrzucenie wniosku przez prefekturę, ale ostatecznie władza ta nie musi się tłumaczyć ze swego postępowania. Radzilibyśmy jeszcze raz wniosek wystosować. Z wnioskiem wysłać jednak garażystę do prefektury. Do wniosku dołączyć świadectwo szkolne oraz dowód jak długo Pan jest we Francji. — (28)

Wynik ciągnienia loterii prywatnych.

G. W. Goelzin. — Wynik ciągnienia loterii prywatnej, lub urządzonej przez instytucję niepaństwową, uzyska Pan tam, gdzie nabył Pan bilety. We Francji jest codziennie po kilkanaście ciągnięć różnego rodzaju loterii prywatnych w poszczególnych okolicach. Z tej przyczyny nie możemy zamieszczać wyników wszystkich tych ciągnięć, gdyż nie starczyłoby na to nawet całej gazety. — (29)

Kurs szoferski.

Czytelnik M. N. — Na kurs szoferski może Pan się udać. Jednak jeśli chodzi o uzyskanie pracy w zawodzie szoferskim, to nie należy się łudzić. Przepisy bowiem nie pozwalają cudzoziemcowi na zmianę zawodu bez zezwolenia. Władze zaś nie wydadzą zezwolenia na zmianę zawodu dal cudzoziemca, jeśli stwierdzą, że są bezrobotni Francuzi, którzy mogą wykonywać ten zawód. Jeśli zaś chodzi o zawód szoferski, to kandydatów do tego zawodu jest wśród bezrobotnych bardzo wielu. (30).

Uzyskanie zwrotu długu.

W. K. Ormoy. — Napisać jeszcze raz do komornika i przynaglać o szybsze załatwienie sprawy. Oto wszystko co chwilowo może Pan zrobić. — (32).

Wiadomosci miejscowe z różnych stron

Krwawa seria.

Pochwalił się wygraną na loterii, przez co wydał na siebie wyrok śmierci.

W czasie świąt Nowego Roku, jak o tym już donosiliśmy, w północnej Francji rozegrało się kilka krwawych dramatów, z których dwa skończyły się śmiercią ofiar. Do najpotworniejszych wydarzeń w okręgu północnym należy niewątpliwie zamordowanie starszego emigranta czeskiego, w celu zrabowania mu skromnej wygranej na loterii. Oto szczegóły tych krwawych wydarzeń:

Mord rabunkowy w Escaupont.

W miejscowości Escaupont - Bruay-Thiers, zamieszkałej licznie przez górników z powodu bliskości kopalń kompanii Anzin, zamieszkiwał prawie od 10 lat 60-letni Czech, Ludwik Gaspard, zatrudniony na miejscowej koksowni. Gaspard mimo swego wieku był jeszcze rześki. Nie gardził kieliszkiem, aczkolwiek nie można powiedzieć, że był pijakiem. Lubił zabawę i oglądał się często za fartuszkami. Gaspard od wielu lat pragnął się ożenić, ale nie miał powodzenia. Przed kilku miesiącami sprowadził sobie pannę z Ojczyzny i poślubił ją. Jednak niewiasta prowadziła się tak niemoralnie, że władze wydaliły ją. Gaspard po krótkim zaznaniu rozkoszy małżeńskich znów pozostał sam.

W ostatnich dniach ubiegłego roku Gaspard wygrał na loterii 1.000 franków. Nie umiał on się pocieszyć tym szczęściem dyskretnie, lecz opowiadał wszystkim, kto tylko chciał słuchać o wygranej. Gaspard zaczął uchodzić za bogacza, mimo, że wygrana nie była nadzwyczajna.

W nocy z niedzieli na poniedziałek, Gaspard, który mieszkał w skromnym baraku, należącym do p. Czerwonkowej otrzymał wizytę nieznanego mężczyzny. Sąsiadka wkrótce posłyszała przez ścianę odgłosy awantury. Gdy odgłosy stały się niepokojące, sąsiadka wysłała swoje dziecko, by zajrzało co się dzieje u Gasparda. Dziecko pobiegło po właścicielkę baraku.

Gdy właścicielka przybyła na miejsce, w mieszkaniu Gasparda panowała grobowa cisza i ciemność. Zapalono zapałkę i z przerażeniem stwierdzono, że Gaspard nie żyje. Na głowie widniała głęboka rana, zadana siekierą. Wezwano policję, która wkrótce stwierdziła, że Gaspard został zamordowany przez nieznanego gościa. Mord miał podłoże rabunkowe, gdyż portfel Czecha znikł.

Niewiasty, które przybyły na miejsce, widziała mordercę, który codopiero opuścił mieszkanie Gasparda. Niewiasty nie znają go, lecz podały bardzo dokładny rysopis nieznanego. Policja jest zdania, że zbrodniarz w najbliższym czasie będzie ujęty.

Krwawy Sylwester w Lille.

Drugi dramat rozegrał się w Lille. Ramy tego dramatu były równie skromne jak ramy dramatu w Escautpont. Między kilku Cyganami, koczujących na przedmieściach południowych, doszło w nocy sylwestrowej do kłótni. W czasie tej kłótni, jeden z Cyganów niejaki Hoffman, zamordował nożem swego rodaka nazwiskiem Leimberger. Hoffman uchodził wśród koczowników za awanturnika. Hoffmana aresztowano. Bezpośrednią przyczyną dramatu była zarozumiałość pijacka Hoffmana.

Zemsta zdradzonego męża.

W Valenciennes w ub. poniedziałek rozegrała się dramatyczna scena, którą, gdyby nie było ciężko rannej ofiary, możnaby włożyć między wesołe krotochwile Courtelina. Gdyż okoliczności wydarzenia przypominają żywo wodewil, grywany często na scenkach podrzędniejszych kabaretów stolicy i miast prowincjonalnych. Osoby występujące w wodewilu są zawsze prawie trzy: mąż, żona i „ten trzeci". Od czasu do czasu jest także czwarta osoba w postaci czarnego charakteru.

W Valenciennes także, jak w wodewilu, były trzy osoby: Hieronim Deceuninck, Klara Deceuninck, jego żona i stołownik teściowej Deceunincka, Robert Tourbillon. Teściowa jest sąsiadką małżeństwa Deceuninck i mieszka naprzeciw; wystarczy tylko przejść przez sień. Klara jest jedną z najbardziej „doświadczonych" niewiast, jako że była rozwódką i wyszła ponownie zamąż. Hieronim zaś jako miłośnik spokoju, pragnął, by żona była więcej... żoną. Ostatnio pan Hieronim powziął pewne podejrzenia, ale nie miał pewności.

Zupełnie jak w sztuce Courtelina, zapowiedział dłuższą nieobecność. W poniedziałek rano wybrał się nibyto do pracy. Zatrzasnął drzwi, ale pozostał w domu. Zrzucił obuwie i w skarpetkach ukrył się w ciemnym kącie, skąd obserwował co się działo. Godzinę później pani Klara wstała, przyrządziła kawę i udała się z wizytą do pokoju Roberta. Pan Hieronim był teraz pewien. Podsłuchawszy przez chwilę pod drzwiami, wpadł do pokoju i rzucił się na niewierną. Pani Klara, otrzymawszy kilka uderzeń, zdołała zbiedz. Pan Hieronim wylał tedy całą swą złość na Roberta, którego pobił dotkliwie. Robert stracił przytomność. Gdy ją odzyskał, mimo że rywala nie było już w mieszkaniu, wyskoczył oknem na ulicę.

Sąsiad pan Szmul Dancygier zaopiekował się ofiarą, wezwał policję i lekarza. Roberta w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Lekarze stwierdzili silny wstrząs mózgu. Pan Hieronim został aresztowany. Pani Klara nie pokazuje się na ulicy, gdyż sińce jeszcze znać zanadto. Pozatem w całej dzielnicy jest ona uważana za moralną sprawczynię całego zajścia. .

Przywrócenie żeglugi na kanałach.

Po ośmiodniowej przerwie, spowodowanej mrozami i zamarznięciem kanałów, żegluga na wszystkich kanałach została przywrócona. Miejscami łamacze lodów musiały jeszcze rozbijać kry, by żegluga mogła odbywać się łatwiej, tym więcej, że po kilku dniach przerwy, towaru nagromadziło się wiele. W portach rzecznych wre z tej przyczyny gorączkowa praca i sądzić należy, że w najbliższych dniach wszystkie dostawy będą odbywały się normalnie.

LENS i okolica

WYPRZEDAŻ
Pieców Kuchennych

Z powodu zgonu właścicielki, zostanie wyprzedanych po bardzo zniżonych cenach kilkanaście westfalskich pieców kuchennych

Zgłoszenia:
Aldona KNOBLOCH,
LENS — 97, rue Thiers, 97, — LENS

LENS.

— **(Śmierć na chodniku).** — P. Mouchy, rolnik, liczący lat 68, przybył ostatnio do Lens, by odwiedzić swego starego znajomego. W drodze powrotnej na dworzec upadł na chodnik. Gdy go podniesiono już nie żył. Wezwany lekarz stwierdził zgon na skutek ogólnego zmęczenia, spowodowanego starością.

Polski Lekarz
Dr. Med. Franciszek Brabander
B. Ekstern Szpitali m. Paryża.
przyjmuje w środy, czwartki, piątki przez cały dzień, a w soboty do południa. — Adres: LENS, — 7, Avenue 4 Septembre, 7 — LENS Czerwone krzyże na szybach, obok szkoły chłopców. — Choroby Wewnętrzne, Skórne, Kobiece, Weneryczne, — Sympatykoterapia.
(32 st.)

GIVENCHY LEZ LA BASSEE.

— **(Dom za kradzione).** — Jedna z miejscowych szynkarek pani Ganthiez, mimo ciężkich czasów nie mogła narzekać na brak obrotów. Wieczorami, gdy obliczała kasę, stwierdzała, że dochód jej nie odpowiada jednak ilości wyszynkowanych aperytywów. Postanowiła tedy zająć się sprawą bliżej i nie spuszczać kasy z oka.

Wkrótce stwierdziła, że miała rację. Oto przydybała swą posługaczkę, niejaką Elizę Degand, na kradzieży. Degandową aresztowano. Przyznała się ona, że prawie dwa razy w tygodniu przez cały rok zabierała z kasy szynkarki po 300 do 400 franków. Za pieniądze te — jak zeznała niewiasta — postawiła sobie domek oraz zakupiła aparat radiowy. Ogólna suma kradzieży obliczana jest na 40.000 franków. Mąż Degar'owej został również aresztowany jako wspólnik, gdyż niewątpliwie wiedział o kradzieży.

SA[illegible]AUMINES.

— **Sekcja Fed. Rob. Polskich** odbędzie walne zebranie w niedzielę, dnia 8-go stycznia b. r. o godzinie 2-giej po południu w sali p. Kubiaka. O liczne przybycie członków uprasza
Zarząd.

HULLUCH.

— **(Statystyka cudzoziemców).** — W gminie Hulluch zamieszkuje obecnie 368 cudzoziemców, z czego 305 przypada na Polaków. Ponadto w gminie mieszka jeszcze 6 Niemców, 9 Belgów, 2 Anglików, 7 Węgrów, 2 Włochów, 6 Czechów i Słowaków i 12 Jugosłowian.

VENDIN LE VIEIL.

— **Polska Opieka Rodzicielska** urządza wieczorek dla dzieci tut. P. O. R., które uczęszczają w tut. miejscowości na kurs czwartkowy, w dniu 8 bm. o godz. 3.30 po poł. w sali p. Waszakowej. — O przybycie wszystkich dzieci prosi Zarząd.

Uwaga Rodacy! O godz. 6-tej rozpocznie się gwiazdka dla starszych, którzy się zapisali.

NOYELLES SOUS LENS.

— **(Pod samochodem).** — Józef Hanusz przechodząc przez jezdnię w pobliżu „Pont de Bois" został przewrócony przez samochód. P. Hanusza podniesiono bez przytomności i przewieziono w pośpiechu do szpitala. Lekarze wyrażają obawy, że Hanusz ma pękniętą czaszkę.

MERICOURT CORONS.

— **Sekcja C. G. T.** — podaje do wiadomości członków, iż zebranie walne odbędzie się w niedzielę, 8 stycznia o godz. 10 rano w sali p. Delcourt, na które przybędzie propagandzista z centrali. — Zarząd prosi o liczne przybycie.

MERICOURT s. LENS.

— **Koło rezerwistów i b. Wojskowych** odbędzie swe roczne walne zebranie w niedzielę, dnia 8-go stycznia b. r. o godzinie 2-giej po południu w sali p. Jamrego. Prosimy o przybycie wszystkich członków. Rewizorzy kasy pół godziny wcześniej.

AVION.

— **Koło Rezerwistów i b. Wojskowych** zwołuje swe roczne walne zebranie w niedzielę dnia 8-go stycznia w sali pani Wajstakowej o godzinie 3-ciej po południu. Rewizorowie kasy proszeni są o pół godziny wcześniej. Obecność wszystkich członków pożądana.

LIEVIN III.

— **Stow. Samopomocy św. Wincentego a Paulo** odbędzie walne zebranie dnia 8 stycznia o godz. 3 po poł. w sali p. Iwanowskiego. O punktualne i liczne przybycie prosi Zarząd.

ROUVROY - NOEUMEA.

— **Tow. Gimn. „Sokół"** odbędzie walne zebranie w niedzielę, dnia 8-go stycznia o godzinie 3-ciej po południu w lokalu p. Zakrzewskiego. Uprasza się wszystkich członków o przybycie. Rewizorowie kasy o godz. 2-giej po poł

ROUVROY.

— **Tow. św. Wincentego a Paulo** urządza zabawę taneczną w niedzielę, 8-go stycznia w sali p. Zakrzewskiego, dawniej Cieślika. — Początek o godz. 6.30 po poł. — Prosi się o liczne poparcie. Czysty zysk na cele dobroczynne.

BILLY MONTIGNY.

— **Koło Zw. Inwalidów Woj. R. P.** odbędzie roczne walne zebranie w niedzielę, dnia 8-go stycznia o godzinie 10-tej rano w sali p. Ryńskiego. Rewizorowie kasy przybędą pół godziny wcześniej. Przybędzie również członek głównego zarządu.

FOUQUIERES les LENS.

— **Sekcja Polska przy CGT.** zwołuje walne zebranie w niedzielę, dnia 8-go stycznia b. r. o godzinie 10-tej rano, w sali p. Ulmara route Nationale 76. Rewizorowie kasy pół godziny wcześniej a karty syndykalne każdy członek powinien mieć przy sobie i nie powinno brakować ani jednego członka. Przybędzie referent z Centrali.

MONTIGNY en GOHELLE.

— **Tow. Gimn. „Sokół"** odbędzie roczne walne zebranie w niedzielę, dnia 7-go stycznia r. b. o godzinie 2-giej po południu w lokalu p. Zgoreckiego. O przybycie punktualne i wszystkich członków prosi **Zarząd.**

GRENAY.

— **Tow. Sokół** — odbędzie roczne walne zebranie dnia 8 stycznia br. o godz. 10 rano w lokalu posiedzen. — Ważne sprawy.

VERMELLES.

— **Tow. św. Michała** odbędzie roczne walne zebranie w niedzielę, dnia 8-go stycznia o godz. 3-ciej po poł.

MAZINGARBE - BREBIS.

— **Kasa Samopomocy** zwołuje w niedzielę 8-go stycznia br. walne roczne zebranie o godz. 10 rano w sali p. Quiret. — Rewizorzy kasy pół godziny wcześniej.

MAZINGARBE II.

Komitet Towarzystw Miejscowych — urządza w niedzielę, dnia 8 stycznia gwiazdkę dla dzieci. — Początek o godz. 16-tej w sali p. Bajona. Dzieci, które przybędą z rodzicami otrzymają gwiazdkę.

AUCHY LES MINES.

— **Sekcja Polska C. G. T.** — odbędzie swe roczne walne zebranie w niedzielę, dnia 8 stycznia [illegible] r. o godz. 2-giej po poł. w sali p. Perza Leona. O stawienie się wszystkich członków prosi **Zarząd.**

DOURGES.

— **Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej męskiej pod op. św. Stanisława Kostki** — zwołuje walne zebranie na niedzielę, 8-go stycznia br. w sali Patronażu o godz. 2-giej po poł. — Obecność wszystkich druhów pożądana.

DOURGES.

— **Sekcja Polska CGT i FEP.** odbędzie swe roczne walne zebranie w niedzielę, dnia 8-go stycznia o godzinie 10-tej rano w sali p. Górskiego. Zarząd zaprasza wszystkich członków. Ważne sprawy.

HENIN - LIETARD.

— **Sekcja Polska CGT. i FEP.** odbędzie walne zebranie w niedzielę, dnia 8-go stycznia b. r. w sali p. Frącka, rue de Drocourt 32 o godzinie 3-ciej po południu. Referent z Centrali. Prosimy o liczny udział członków. Sprawy bardzo ważne. Zaprasza się wszystkich starców. **Zarząd**

HENIN-LIETARD.

NORDIA, żądajcie
NORDIA
najbardziej muzykalny ze wszystkich
APARATÓW RADIOWYCH

CARVIN, szyb 4-ty d'OSTRICOURT.

— **Sekcja Polska CGT i FEP.** zwołuje walne zebranie w niedzielę, dnia 8-go stycznia o godzinie 10-tej rano w sali Lepetz Broel. Prosi się wszystkich członków o punktualne przybycie, Rewizorowie kasy o godzinę wcześniej.

OIGNIES.

— **Sekcja Polska CGT. i FEP.** odbędzie walne roczne zebranie w niedzielę, dnia 8-go stycznia o godzinie 10-tej rano w sali zebrań Rewizja kasy o godzinę wcześniej Przybędzie przedstawiciel z centrali i delegat miejscowy. Przy wejściu kontrola kart członkowskich. Członkowie, którym brak znaczków, mogą otrzymać je przy wejściu na salę.

COURCELLES LEZ LENS.

— **(Podziękowanie Kołu Amatorskiemu „Wesoły Emigrant").** — Niżej podpisana składam podziękowanie Zarządowi i Kołu za ofiarowaną gwiazdkę moim dzieciom w postaci daru w naturze oraz 40 franków, złożonych w dn. 25. 12. 38 r. na moje ręce.

Dary te przyczyniły się wielce do rozjaśnienia twarzyczek i humorów moich maleństw, to też Zarządowi i Kołu należy się uznanie za tak ofiarne serca i zrozumienie niedoli moich dzieci, i życzę, aby Koło to, mając tak współczujących i dzielnych członków rozwijało się pomyślnie.

Olchowa Anna.

DOUAI i okolica

FRAIS - MARAIS.

Bractwo Różańca Żyw. Niewiast z Ferronniere podaje do wiadomości, że roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę 8 stycznia 1939 r. o godzinie 4 popoł. w lokalu zebrań. Z powodu bardzo ważnych spraw obowiązkiem wszystkich członków jest przybyć na zebranie. — Zarazem w niedzielę odbędzie się Msze św. za zmarłe członkinie i wspólna komunja św.

Okazja do spowiedzi św. dzień przed tym.

FRESNES.

— **Związek Inwalidów Woj. Koło Fresnes** — podaje do wiadomości, iż walne roczne zebranie odbędzie sie w niedzielę, dnia 8-go stycznia o godzinie 10-tej rano w lokalu p. Jamry. O liczny udział członków uprasza Zarząd. Rewizorzy kasy pół godziny wcześniej.

FRESNES.

— **Tow. Wzaj. Pomocy** — odbędzie w niedzielę, 8 stycznia rb. swe roczne walne zebranie o godz. 14-tej w sali zebrań p. Janury. Ważne sprawy. — Wszyscy członkowie z miejscowości i okolicy proszeni są o przybycie punktualne

MONTIGNY EN OSTREVENT.

— **Sekcja Francusko - Polska Górników przy Syndykacie Wolnym** — odbędzie swe roczne walne zebranie dnia 8 stycznia b. r o godzinie 3-ciej po poł. w świetlicy Sanatorium. — O liczne przybycie prosi Zarząd. Referent będzie także obecny.

BRUAY i okolica

BRUAY EN ARTOIS.

— **(Przy pracy).** — Górnik Józef Szrama, zatrudniony na szybie 4, uległ zmiażdżeniu ręki między wózkami. — Rannego poddano amputacji części dwóch palców. P. Szrama nie będzie mógł wrócić do swego zawodu przed upływem dwóch miesięcy.

BRUAY EN ARTOIS.

HARMONJE
wszelkie INSTRUMENTY rżnięte i dęte. — PŁYTY.
— Na żądanie kredyt. —
A. LEGRAND
laureat konserwatorjum
22, Rue des Escaliers, 22
BRUAY - EN - ARTOIS
Dajemy 2 lata gwarancji.

BRUAY en ARTOIS.

— **Koło Powstańców Wielkopolskich** odbędzie swe walne zebranie dnia 29 b. m. o godzinie 15-tej w sali zebrań. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

BRUAY.

ZŁOTE
oraz bilety do Polski po najtańszych cenach.
Piszcie do: „BUREAUX ARTESIENS",
Place J. Jaures, — LENS — (P. de C.)

BRUAY en ARTOIS.

— **Koło Związku Inwalidów Wojennych** — odbędzie roczne walne zebranie w niedzielę, 8-go stycznia o godzinie 10-tej w Barze Polskim. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Rewizorzy kasy godzinę wcześniej.

MARLES.

— **Tow. Kulturalno Ośw. im. Marsz. J. Piłsudskiego** zwołuje walne zebranie w niedzielę, dnia 8-go stycznia b. r. o godzinie 2-giej po południu w lokalu „Cafe Terminus". Obecny będzie prezes honorowy i referent oświatowy Związku. Rew. kasy pół godziny wcześniej. O liczne i punktualne przybycie członków prosi **Zarząd.**

MARLES LES MINES.

Tow. Polek „Dąbrówka" podaje do wiadomości członkiniom, że miesięczne zebranie odbędzie się dnia 5 stycznia 939 r. o godz. 3-ciej w sali p. Lisa. — 16 stycznia w razie świętówki odbędzie się wieczorek.

Również podaje się do wiadomości nowy skład zarządu:

Prezes: Jóźwiak J. rue de Verdun 25 Auchel, zast.: Solarek S. — Sekr.: Duralska A. rue de Lyon 89, Marles les Mines, zast.: Nowacka J. — Skarb. kasy pośmiertnej: Grygiel A., zast.: Jaracz A. Skarbniczka: Barańska H. zast.: Dominiczak K. — Chorążna: Wysocka; asystentki: Olejnik i Powoska. — Rewizorki kasy: Gembiarska, Pawlicka, nauczycielka Solarek S.

NOEUX LES MINES.

— **(Statystyka).** — Urząd stanu cywilnego w Noeux les Mines zanotował w ciągu roku 264 urodziny i 138 zgonów, czyli nadwyżka urodzin nad zgonami, wynosi blisko 50 procent. Gdyby tak było we wszystkich gminach, przyrost naturalny we Francji byłby bardzo wielki.

Jeżeli cierpicie na płuca zażyjcie z zaufaniem SYROPU BOIN.

Specjalnie wystudjowana formuła Syropu Boin na wyleczenie poważnych uszkodzeń płuc, czyni z niego wybrane lekarstwo, które przynosi uzdrowienie wszystkim, którzy cierpią na chroniczny lub przestarzały bronchit, astmę, katar, zapalenie płucne. Syrop Boin, wyjątkowo energiczne lekarstwo, goi płuca, dodaje tchu. Do nabycia we wszystkich aptekach, — w Pharmacie Centrale w Lens, Phie Pinard, Bld. Basly Lens lub pisać: Laboratoire Picot a Calais. Flakon: 17 frs.

VALENCIENNES i okolica

ABSCON.

— **(Gwiazdka w oddz. Zw. Strzeleckiego).** — W pierwsze święto Bożego Narodzenia zebrała się tutejsza brać strzelecka wraz ze swymi rodzinami, aby się wspólnie podzielić opłatkiem. Uroczystość gwiazdkową zagaił prezes ob. Walkowiak, zaznaczając, że nie po to zebraliśmy się, aby się posilić, bo to czyni każdy w domu, lecz urządziliśmy gwiazdkę dlatego, że nasza młodzież zapomina powoli o tradycjach ojców naszych. Przy tych tradycjach stojąc wiernie i szanując je, możemy tylko utrzymać w sercach naszej młodzieży polskość.

Następnie poprosił był. prezes wszystkich do spożycia smakołyków, którymi zatawiono stoły, a strzelczynie podały zaraz herbatkę. Wśród przybyłych gości była m. in. p. nauczycielka Kominowska.

Bardzo efektownie wyglądała jarząca się pięknie światłem choinka, przy której odśpiewano szereg kolęd, pod kierownictwem ob. Janasia. Dobrym również pomysłem było zainstalowanie radio-odbiornika, gdyż mogliśmy w czasie naszej skromnej uroczystości słuchać kolęd z Polski. Miły ten wieczór zakończono śpiewem i tańcami. Pozostanie on nam długo w pamięci. **Obecny.**

AULNOYE - LEVAL.

Stow. Rez. i był. Wojsk. zawiadamia wszystkich członków, że pierwsze zebranie w Nowym Roku 1939 odbędzie się w niedzielę, 8 stycznia 1939 roku o godzinie 1 popoł. w sali „Hotelu de la Garre". Zarząd prosi o przybycie wszystkich członków gdyż jest do rozpatrzenia kwestia obrażenia honoru i godności osobistej członków.

Szanowni Koledzy, nowy prezes Tutka, na rok 1939 wzywa Was wszystkich kolegów - członków i nie-członków ażeby raz na zawsze skończyć..... — Tutka prezesury nie żądał, ale nie pozwoli ani jednego członka obrażać, a raczej sam się usunie z honorem żołnierskim, aniżeli miałby mieć pochwały i zaszczyty kosztem kolegów. Równocześnie wzywam prezesa V. Podokręgu do przybycia i załatwienia tej sprawy.....

Równocześnie prosimy też i kolegę Lisa, prezesa Koła Hautmont o przybycie na nasze zebranie.....

Zarząd Koła Rez. i był. Wojsk. w Aulnoye.

MACOU CONDE.

— **Sekcja Fed. Rob. Polsk.** odbyła swe walne zebranie. Na rok 1939 wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: — Prezes: Poślednik Antoni, Conde - Acacias, sur Escaut, rue Rosieres nr 9 (Nord); zast.: Ozorowski Stanisław Sekretarz: Wolski Józef, Macou - Conde sur Conde, rue Marseille 2-bis (Nord); zast.: Stasiak Franciszek. — Skarbnik: Gąsior Wilhelm; zast.: Pawlaczyk Tomasz. — Rewizorzy kasy: Cukrowicz Wawrzyn i Berent Mieczysław. — Mąż zaufania: Kosowski Józef.

MACOU CONDE.

— **Komitet Tow. Miejscowych** zawiadamia Polonię w Macou - Conde i okolicy, że w niedzielę, dnia 8 stycznia odbędzie się zabawa w sali p. Marciniaka. — Uprasza się szan. Polonię o poparcie. **Zarząd.**

VIEUX - CONDE.

— **Koło Rezerwistów i b. Wojskowych** odbędzie doroczne walne zebranie dnia 8-go stycznia b. r. o godzinie 3-ciej po południu w lokalu p. Szymańskiej. Prosi o przybycie członków. Rewizorzy kasy o pół godziny wcześniej.

ESCAUDAIN.

— **Gwiazdka dla dzieci, chodzących na naukę języka polskiego,** odbędzie się w niedzielę, dnia 8-go stycznia w sali p. Gawła o godzinie 4-tej po południu. Każde dziecko, które ma opłacony swój udział, otrzyma odpowiednią torebkę z łakociami. Na gwiazdkę zapraszamy mile i serdecznie wszystkich Rodziców tych dzieci.

B. Banas, przewodn. Komisji Szkolnej.

BRUAY - THIERS.

Koło Rezerwistów i b. Wojskowych urządza roczne walne zebranie w niedzielę, dnia 8-go stycznia b. r. o godzinie 11-tej przed południem u p. Mrózka, prezes, skarbnik i rewizorowie kasy proszeni są pół godziny wcześniej. Przybędzie gen. sekretarz p. Struteyński. Wszyscy członkowie proszeni są o punktualne przybycie. Sympatycy będą mile widziani.

QUIEVRECHAIN - BLANC MISSERON.

— **Koło Rezerwistów i był Wojskowych** — odbędzie walne zebranie w niedzielę, 8 stycznia o godz. 10 rano w lokalu kolegi Gruncika (rue de la Gare nr. 3). — Zaprasza się wszystkich członków i sympatyków na powyższe zebranie. Są ważne sprawy. Rewizorzy kasy przybędą pół godziny wcześniej. — Prosimy o liczne przybycie członków. **Zarząd.**

LILLE.

Drogi moczowe.

Prostatyt, Podagra Wojskowa, Skurczenie, Niemoc, Syfilis, Skóra, Rany, Zapalenie macicy, Upławy. — Specjalne metody stosowane umiejętnie w instytutach „U. S. D." dają trwałe wyniki. Leczenia chorych podejmujemy się tylko w wypadku poważnych szans wyleczenia. (1-sze badanie bezpłatnie). — Dom zaufania

LILLE
124, rue de Tournai
poniedziałek czwartek
d[illegible] do 19-ej

DOUAI
84-bis, r. du Canteleux
wtorek - piątek
od 11-ej do 18-ej

VALENCIENNES
11, rue du Rempart
środa od 9 do 18-ej
niedziela od 9 do 12-ej

LENS
9, rue Michelet
sobota
od 9-ej do 18-ej

PARYŻ i okręg paryski

Transmisja kolęd polskich przez radiostację „Tour Eiffel".

(K) W wieczór wigilijny nasi Rodacy mieli okazję usłyszeć poraz pierwszy kolędy polskie nadawane z kościoła polskiego Najświętszej Marii Panny, przez radiostację „Tour Eiffel".

Wykonawcami kolęd polskich byli śpiewacy i śpiewaczki chóru mieszanego „Polonia" Paryż - Argenteuil pod batutą niezmordowanego w swej bezinteresownej pracy dyrygenta chóru, p. Mariana Stachowskiego. Zaznaczyć musimy, że był to trzeci występ chóru „Polonia" przed mikrofonem radiostacji francuskiej. Miejmy nadzieję, że występy radiowe chóru polskiego będą jeszcze liczniejsze w roku bieżącym, a czego należy sobie życzyć, gdyż każdorazowy występ tutejszego chóru należy do udanych i każdorazowo ujawnia się wyższy poziom śpiewaków i śpiewaczek.

Nadawanie rozpoczęło się o godzinie 18-tej przemówieniem księdza dra. Cegiełki, rektora Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu. Wyjątki z przemówienia ks. Rektora są następujące: „Idzie kolęda polska do serc polskich we Francji poraz pierwszy z kościoła polskiego w Paryżu. Jakoby symboliczne znaczenie, gdy tyle niepokoju dokoła, tyle zgrzytów i nienawiści, tyle chmur ciemnych na choryzoncie, kolęda polska, idąca od ołtarza pańskiego, chce przypomnieć, że nadeszły chwile, w których jak ongiś nasi ojcowie i my wołać musimy: „Przed Twe ołtarze, zanosim błaganie, pokój i zgodę racz nam dać, o Panie". Na zakończenie swego przemówienia ks.Rektor powiedział — „Niech nam Dziecię Boże użyczy tej wielkiej łaski, by cała nasze emigracja poszła za Prawdą i Gwiazdą z Betleem".

Po przemówieniu speaker polski p. Edward Letza zapowiedział pierwszą kolędę „Wśród nocnej ciszy". Chór rozśpiewał się, wykonując „Bracia patrzcie jeno"; „Do szopy hej pasterze"; „Przybieżeli do Betleem pasterze"; „Lulajże Jezuniu" „Północ już wybiła" „W żłobie leży"; „Kołysanka Najśw. Panny"; „Dzisiaj w Betleem";„Gdy się Chrystus rodzi"; „Hej w dzień Narodzenia"; „Pospieszcie pastuszki"; „Bóg się rodzi".

Radioemisja trwała pół godz. Należała ona do udanych. W tym miejscu należy wyrazić serdeczne podziękowanie wszystkim wykonawcom tego koncertu za poświęcenie i specjalne przygotowanie się do występu, a p. Marianowi Stachowskiemu za podjęcie się tak trudnego zadania, z którego wyszedł zwycięsko, gdyż swą nieugiętą wolą pracy powiódł chór „Polonia" na wyższy szczebel, znaczenia ważności istnienia chóru polskiego na terenie paryskim w celach propagandowych.

Również należy wyrazić podziękowanie ks. rektor. Cegiełce za zezwolenie transmitowania z kościoła polskiego kolęd polskich, a dyrekcji P. T. T. radiostacji „Tour Eiffel" za instalacje aparatów oraz życzliwy stosunek do imprez radiowych ze strony polskiej. Tak samo należą się słowa uznania speakerowi polskiemu p. E. Letzy za umiejętne zapowiadanie kolęd.

Powyższa impreza radiotransmisji kolęd polskich doszła do skutku dzięki moralnemu poparciu Ambasady R. P. w Paryżu, Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu oraz wybitnie życzliwemu stanowiski Dyrekcji Banku P.K.O. w Paryżu i p. dyrektora H. Cywińskiego, którzy zechcieli poprzeć finansowo powyższą imprezę propagandy narodowej i katolickiej.

Na tym miejscu złożyć im należy staropolskie „Bóg zapłać".

PARYŻ.

— **(Gwiazdka).** — Zarząd Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych, zawiadamia swych członków, iż tegoroczną uroczystą gwiazdkę urządza dnia 8-go stycznia b. r. o godzinie 4-tej po południu w Domu Polskim. Uprasza się członków o jaknajliczniejsze przybycie.

Zastrzeliła męża, dlatego, bo sprzeciwiał się zamążpójściu córki.

Corbeil. — Niezwykły dramat rozegrał się w gminie Paray Vieille-Poste. Pani Granchamp zastrzeliła w toku kłótni męża, dlatego tylko, bo nie godził się na ślub córki z pewnym młodzieńcem.

Pani G. po tym czynie udała się sama do komisariatu policji i oddała się w ręce władz sprawiedliwości.

Aresztowanie niegodnych rodziców.

Alfortville. — W nędznym mieszkanku w Alfortville, pędzili nędzne życie wraz z trojgiem dzieci, Ben Tridowie. Codzienne kłótnie były na porządku i to o jedno z dzieci, najstarsze, małego Maurycego, którego Ben Tridi uznał za legalne, poślubiając swą obecną żonę.

Ojciec mścił się na dziecku, jak tylko mógł. Sprawa jednak wydała się i policja aresztowała niezgodnego ojca.

Loara grozi wylewem pod Tours

Tours. — Wskutek nagłej odwilży, ruszyły lody na rzece, tworząc miejscami wielkie zatory. Stan wód w dodatku się podniósł, grożąc wylewem.

Wody groża zabraniem wznoszonego mostu Saint Cyr.

Zabił służącą, by nie oddać jej oszczędności.

Mortain. — Właściciel zamku Surdeval, Józef Labiche, mimo swych 74 lat, znany był w okolicy ze swego braku wstrzemięźliwości. Labiche, syn po senatorze i byłym magnacie kopalń meksykańskich, wypalał bowiem po 20 cygar dziennie, grywał w karty, zaglądał do kieliszka. Jeśli Labiche nie żałował sobie, o tyle dla drugich był skąpcem, godnym postaci, opisanych mistrzowsko przez Belzaka.

Służąca właściciela zamku, miała najgorszy pokój. W zimie znosiła chłody, żywiona była skromnie. Mimo to wszystkie zarobione pieniądze i oszczędności powierzyła Labiche'owi. Labiche na myśl, że pewnego dnia będzie musiał zwrócić służącej jej oszczędności, mimo że miał z czego, popadł w złość. Przed kilku dniami zastrzelił służącą Małgorzatę Renault, by nie musiał jej oddać oszczędności. Następnie morderca udał się do lekarza i księdza, którym opowiedział o swej zbrodni.

W toku śledztwa stwierdzono, że między właścicielem zamku a służącą wybuchały często spory o zapłatę odsetek za przechowywane pieniądze służącej, którymi to pieniądzmi, Lebiche obracał.

Tartak pastwą płomieni.

Abbeville. — Gwałtowny pożar, który powstał nocą w Saint Germain sur Bresle, zniszczył doszczętnie tartak p. Mamier. Straty wynoszą 300.000 franków. Przyczyny pożaru nie są znane.

POTIGNY.

— **(Gwiazdka).** — W pierwszy dzień Bożego Narodzenia o godzinie 13-tej w sali kopalni, staraniem Opieki Rodz. i przy współudziale Koła Przyjaciół Harcerstwa, została urządzona gwiazdka dla dzieci.

Piękną tę uroczystość, co rok urządzaną przez Opiekę Rodz., zagaił p. Terebus i w gorących słowach powitał rodaków życząc im wesołych świąt i dziękując za wzięcie udziału w uroczystości. Następnie drużyny harcerskie odegrały komedyjkę p. t.: „Czarodziejska lekcja", w której harcerze i harcerki dali wszystko ze siebie, żeby zabawić swoich współkolegów szkolnych i rodziców. Działa wybuchała co chwila radosnym śmiechem, czy to przy dialogu [illegible], których [illegible] różnienie, czy przy tańcach „wróbli", czy przy pojawieniu się bociana i innych ptaków. [illegible] szmer zadowolenia, to w chwili ukazywania się, naprawdę pięknie i z gustem ubranego roju pszczółek, z kruczą na czele, lub [illegible] wylaniu się milusińskich świetlików z zapalonymi latarkami, śpiewających swe piękne piosenki. Najweselej zaś wypadł marsz na zakończenie, gdy ptaki i dzieci nucąc zgodnie piosenkę „czas do szkoły czas" przeszły po scenie barwnym korowodem, wśród huku oklasków widowni.

Po odegraniu komedyjki harcerki wystawiły piękną inscenizację z tańcami p. t.: „Tam nad Wisłą". Inscenizacja bardzo udała się i [illegible], ponieważ nasze „zuchy" inscenizowały piosenkę [illegible] przy grze [illegible], pozostawiły na widzach naprawdę wzruszające wrażenie.

Na zakończenie przedstawienia chór działalności [illegible] p. nauczycielka Gintera, odśpiewał kolędy, po których przez czas dłuższy palono na choince „bengalskie ognie" [illegible]. Z kolei p. nauczyciel z zarządem Opieki Rodzicielskiej rozdawał naszym milusińskim podarunki gwiazdkowe, [illegible] różnych przysmaków, po których otrzymało każde dziecko, zakończyło tę uroczystość [illegible] urządzenie, które należy szczere uznanie Opiece Rodzicielskiej, a szczególnie p. nauczycielowi Gintzowi za przygotowanie dzieci,harcerzom i harcerkom za grę a Kołu Przyjaciół Harcerstwa a szczególnie paniom: A. Jaroszewej, Kołodziejczykowej, Brzózkowej i Pikowej, które włożyły tyle pracy przy szyciu kostiumów i pomogły przy urządzaniu przedstawienia, szczere wyrazy uznania za bezinteresowne poświęcenie się sprawie umilenia świąt naszym milusińskim.

SOISSONS (Aisne).

— **(Gwiazdka szkolna).** — Komitet Towarzystw Miejscowych w Soissons urządza dnia 8-go stycznia w niedzielę b. r. o godzinie 4 po południu w „Domu Polskim" przy rue Plocq, gwiazdkę dla dziatwy szkolnej i członków Komitetu Tow. Miejscowych z Soissons.

Program uroczystości zostanie podany na sali.

Podaje się do wiadomości, że zostanie odegrane Jasełka w 3 aktach. Komitet Towarzystw Miejscowych zaprasza serdecznie wszystkich rodaków z Soissons i okolicy, by gremialnie wzięli udział w podniosłej uroczystości. Niechaj nikogo z nas nie zabraknie. Nie zapominajmy staropolskich zwyczajów i tradycji narodowych.

Komitet Tow. Miejscowych.

WSCHODNIA FRANCJA

Wynik zbiórki na „Tydzień Miłosierdzia Chrześcijańskiego" na terenie placówki duszpasterskiej w Briey (M. et M.)

Organizacją i zbiórkami zajęły się w koloniach poszczególne Bractwa Różańcowe.

Ofiary pieniężne:

Bractwo Róż. z Homecourt zebrało fr.	700.00
Bractwo Róż. z Tucquegnieux zebrało:	
z kolonii Tucqugnieux fr.	372.00
z kolonii Trieux	226.95
Tow. im. Marsz. J. Piłsudsk.	20.00
Tow. pod wezw. św. Barbary	15.00
W zakrystii złożono	20.00
Razem złożono:	653.95
Bractwo Róż. z Pont-a-Mousson	850.00
Bractwo Róż. z Giraumont	308.30
Bract. Róż. z Blenod-les-Pont-a-Mous.	290.00
Bractwo Róż. z Valleroy	230.50
Bractwo Róż. z Mancieulles	184.00
Bractwo Róż. z Auboue	105.50
Na nabożeństwach zebrano na ten cel następujące sumy:	
W Nancy	164.25
W Foug'u	43.05
W Toul'u	20.00
Polacy z Briey	20.00
Różne	30.75
Razem zebrano na cele „Tygodnia Miłosierdzia Chrześcijańskiego":	3.100.00

Sumę 3.100.00 fr. (słowami: trzy tysiące sto fr.) wysłano do komitetu Tygodnia Miłosierdzia Chrześcijańskiego przy Misji Polskiej w Paryżu.

Ofiary w odzieży dla biednych.

Homecourt. — 3 suknie; 3 sukienki; 6 par spodni; 13 koszul i koszulek; 22 fartuszki; 14 swetrów; 9 halek; 26 bluzek damskich i dziecięcych; 28 czapek-beretów; 2 płaszcze, 1 pelerynka; 10 par pończoch; 2 pary pantofli; 5 kapeluszy.

Tucquegnieux-Trieux. — 2 płaszcze; 13 sukien; 5 płaszczyków; 4 płaszcze dla chłopców; 5 halek; 16 koszulek i koszul; 25 bluzek i bluzeczek; 8 par majteczek dziecięcych; 10 fartuszków i fartuchów; 5 marynarek; 14 swetrów dla starszych i dzieci; 1 ubranie dziecięce; 2 kurtki; 19 czapek; 1 para spodni; 6 par spodni dla chłopców; dwa żakiety dla kobiet; 7 kamizelek; 11 par obuwia; 7 par skarpetek i pończoch; 2 szale; 1 ręcznik.

Pont-a-Mousson. — 3 płaszcze damskie; 6 płaszczyków dziecięcych; 4 płaszczyki dla chłopców; 4 kostiumy; 16 sukienek dla starszych i dzieci; 10 swetrów; 10 koszulek dziecięcych; 3 koszule; 8 halek; 9 fartuszków; 8 kamizelek; 5 par majteczek; 1 marynarka; 1 para spodni; 1 spódniczka; 3 szale; 1 para skarpetek; 15 czapek; 2 kapelusze; 3 pary trzewików.

Giraumont. — 26 sukien; 12 swetrów; 9 fartuchów; 4 spódniczki; 12 bluzek; 2 szale; 15 kawałków różnej bielizny; 1 ubranie; 3 marynarki; 2 pary spodni; 3 kamizelki; 4 płaszcze damskie; 3 płaszcze męskie; 1 kołnierz szalowy; 2 kabacik; 4 kapelusze; 9 beretów; torebka; 1 para sandałów; 1 para kaloszy; 1 para skarpetek; 1 para getrów; 1 para rękawiczek; 3 ubranka chłopięce; 1 para pończoch.

Blenod-les-Pont-a-Mousson. — 4 suknie; 1 swetr; 1 płaszcz; 2 bluzki.

Valleroy. — 1 płaszczyk; 1 swetr; 1 marynarka.

Auboue. — 13 sukien; 12 swetrów; 11 fartuszków; 3 płaszcze; 8 bluzek; 2 pary kalesonów; 3 halki; 2 żakieciki; 6 koszul; 4 pary majteczek; 1 marynarka; 4 pary pończoch dziecięcych; 13 czapeczek; 3 pary butów; 1 szalik; 1 ślinik.

Mancieulles. — 2 koszule damskie; 1 koszula męska; 1 koszulka dziecięca; 2 marynarki; 1 kamizelka; 1 bluzeczka i spodnie dla chłopca; 2 pary pończoch zimowych; 2 pary butów; 2 pary bucików dziecięcych.

Zaznaczyć należy, że wszystka odzież, ofiarowana przez poszczególne kolonie, jest w stanie bardzo dobrym, a niejednokrotnie ofiarowano biednym kresowianom całkiem nowe rzeczy.

Zebraną odzież przesłano na ręce prezeski Związku Bractw Różańcowych, p. Witkowskiej do Bruay (P. de C.)

Bielizna kościelna.

Ponadto poszczególne Bractwa Różańcowe ofiarowały własnoręcznie wykonaną bieliznę kościelną dla kościołów kresowych w następującej ilości:

Homecourt. — 2 alby; 1 komża; 1 cyngulum; 2 sukienki do puszki z Najświętszym Sakramentem; 6 humerałów; 6 korporałów; 6 puryfikaterzy; 6 ręczników; 9 pałek (razem 39 części).

Pont-a-Mouson. — (Ofiara Bractwa Matek Różańcowych i Panien Różańcowych). — 1 sukienka do puszki z Najświętszym Sakramentem; 2 bursa do Wiatyku (do chorych); 1 stuła fioletowo-biała; 2 komże dla ministrantów; 5 humerałów; 5 ręczników; 5 pałek; 5 korporałów; 5 puryfikaterzy (razem 30 części).

Tucquegnieux. — 3 komże; 2 korporały; 7 puryfikaterzy (razem: 12 części).

Giraumont. — 1 komża; 5 humerałów; 8 puryfikaterzy; 9 ręczników; 4 korporały (razem: 27 części).

Blenod-les-Pont-a-Mousson. — 1 sukienka do puszki z Najświętszym Sakramentem; 12 ręczników; 11 puryfikaterzy; 9 korporałów; 7 humerałów; 4 pałki (razem 14 części).

Valleroy. — 15 puryfikaterzy; 8 humerałów; 9 pałek; 4 ręczniczki (razem 44 części).

Mancieulles. — 1 obrus na ołtarz; 10 ręczniczków; 9 puryfikaterzy; 5 humerałów; 3 korporały (razem 28 części).

Auboué. — Bieliznę kościelną wysłano później osobno.

Poczuwam się do miłego obowiązku podziękowania wszystkim Ofiarodawcom za tak gorące poparcie akcji miłosierdzia, a w pierwszym rzędzie serdecznie dziękuję moim kochanym Matkom Różańcowych za zapał i poświęcenie z jakim oddały się sprawie ubogich w tym Tygodniu. Ofiarowały bowiem samorzutnie i czas i pieniądze i własny trud, włożony w artystycznie niejednokrotnie wykonaną bieliznę kościelną. — Bóg zapłać!

Ks. Tadeusz Kirschke,

Straszna śmierć w płomieniach.

Miluza. — W okropnych okolicznościach poniosła śmierć pani Ludwika Vogt, lat 54, z Bartenheim. Krytycznego dnia popołudniu znajdowała się w domu sama. Usiadła w kuchni przy piecu, chroniąc się przy nim przed zimnem. Nieszczęśliwa zbliżyła się zanadto do ognia, gdyż suknie w pewnej chwili zapaliły się. Gdy mąż i dzieci jej powróciły do domu, Vogtowa już nie żyła, spalona żywcem.

Podwyższenie ceny mleka.

Federacja producentów mleka w dep. Moselle na posiedzeniu w dniu 29. grudnia postanowiła podwyższyć cenę mleka na 1 fr. 70 za litr. Cena ta obowiązuje od 1 bm.

Szczur, długości 1 m. 20, wagi 24 funtów.

Seremange-Erzange. — Pewien restaurator z Thionville na wybrzeżu Mozeli w tych dniach schwycił i zabił niezwykłego szczura. Szczur waży aż 24 funty, a długość jego wynosi 1 m. 20. Sam ogon ma 40 cm. długości a głowa posiada wielkość głowy starszego psa.

Wywrócił poręcz mostu i zbiegł.

Metz. — Niezwykły wypadek wydarzył się onegdaj wieczorem, krótko po godz. 18 w pobliżu dawniejszego szpitala wojskowego. Ciężarówka, jadąca w kierunku starej dzielnicy, na skutek przesadnej szybkości, uderzyła całą siłą w poręcz mostu, wtrącając ją do rzeki na przestrzeni 5 m. O mało i samochód byłby wjechał do Mozeli. Szofer, nie tracąc przytomności gwałtownie skręcił i nie zatrzymując się, pojechał dalej. Policja wszczęła za nim poszukiwania, jak również powzięła stosowne zarządzenia, aby zapobiec dalszym wypadkom przy moście.

Ofiary na „Tydzień Miłosierdzia".

Na cele „Tygodnia Miłosierdzia Chrześcijańskiego" Polacy w **Bollwiller** — złożyli 647 fr. 55 ct.; w **Ensisheim** — 297 fr. 15 ct., w **Pulversheim** — 255 fr. 30 ct.

Wszystkim kochanym Rodakom — hojnym ofiarodawcom serdeczne Bóg zapłać składa ich

Ks. Jan Wiatr.

Kolędy polskie w Radio-Strasbourg.

Chór „Lutnia" z Stiring-Wendel nadaje w niedzielę, dnia 8-go stycznia o godz. 15-tej audycję popularnych kolęd polskich dla Wychodźtwa pod batutą dyr. p. Glinkowskiego L., transmitowaną przez Radio-Strasbourg z następującym programem:

Kolędy polskie.

1) Bóg się rodzi — Niewiadomskiego; 2) Serca ludzkie się radują — Maklakiewicza; z akomp. fortep. p. Raber; 3) Z nieba wysokiego — Niewiadomskiego; 4) Anieli w niebie śpiewają — Drzewieckiego; 5) Gdy śliczna Panna Syna kołysała — Nowowiejskiego; 6) Widząc pasterze — Drzewieckiego.

Płyty gramofonowe oraz krótka przedmowa księdza polskiego.

7) Pasterze paśli — Maklakiewicza; 8) Bracia, patrzcie jeno — Kunza; 9) Witaj Jezu ukochany — Nowowiejskiego; 10) Dzisiaj w Betleem — Nowowiejskiego; 11) Przy onej górze — Kunza; 12) Mędrcy świata — Ochmańskiego.

Jesteśmy bardzo wdzięczni Dyrekcji Radia-Strasbourg za przychylność dla Wychodźtwa okazaną transmisją drugiej większej audycji Chóru „Lutnia".

L. G.

HOMECOURT.

— **(Podziękowanie).** — Za udział w pogrzebie śp. Ludwika Bosego składamy podziękowanie wszystkim Rodakom i Rodaczkom z Homecourt i okolicy oraz towarzystwom „Jedność" pod op. św. Barbary i Tow. im. Józefa Piłsudskiego staropolskim „Bóg zapłać".

W smutku pogrążona

rodzina Bosych.

POLUDNIOWA FRANCJA

Uwaga Grand'Combe!

Wszyscy Rodzice z Grand-Combe (Gard), którzy mają dzieci w wieku szkolnym, proszeni są o przyjście na zebranie, które odbędzie się dnia 8. stycznia 1939 r. o godz. 3-ciej popoł. w sali „Patronage" (koło kolei)

E. Siejkowa.

ARLES.

—) **(Usiłował odebrać sobie życie w pociągu).** — Onegdaj po przybyciu na stację pociągu osobowego w jednym z wagonów rozległ się strzał. Poczęto wzywać ratunku, okazało się, iż rannym jest pasażer Marceli Moricaire, lat 25, który wsiadł do pociągu w Lyonie udając się do Marsylii. Targnął on się na swe życie. Co było przyczzyną tego desperackiego kroku, niewiadomo. Mężczyznę w stanie groźnym, przewieziono do szpitala.

NARBONNE.

—) **(Krew na jezdni).** — Auto ciężarowe naładowane drzewem prow. przez szofera Eloi Chaumont, najechało na drodze urzędnika p. Gayet Antonina, lat 48. Urzędnik został ciężko ranny i w drodze do szpitala zmarł.

NARBONNE.

—) **(Krew na jezdni).** — P. Pagnuc, lat 46, zam. w Carcassonne pośliznął się i upadł na jezdnię. Nadjechało auto i przejechało przez głowę nieszczęśliwego, który poniósł śmierć na miejscu.

AUBENAS.

— **(Groźny pożar).** — W Thuyets wybuchł ogień w fabryce cukierków. Ogień ogarnął szybko całe zabudowania, wyrządzając poważne szkody.

CAVAILLON.

—) **(Krwawy dramat rodzinny).** — Nocy onegdajszej w toku kłótni rolnik Roldan Wincenty, postrzelił z rewolweru swą 18-letnią córkę Germaine, poczym sam odebrał sobie życie. Zaznaczyć należy, że ojciec był przeciwny związkowi małżeńskiemu córki z pewnym młodzieńcem.

NIMES.

—) **(Trzy dni trup leżał w mieszkaniu).** — Na Cite Roussiere przy drodze do Arles zmarła wdowa Rouvin. Śmierć jej dopiero spostrzegł listonosz, gdy wszedł do mieszkania z listem. O nowym odkryciu powiadomił natychmiast policję i lekarz skonstatował, że zgon nastąpił przed 3 dniami.

LA GRAND COMBE.

—) **(Nieszczęścia w kopalniach).** — W tygodniu poprzedzającym Nowy Rok w kopalniach komp. Grand-Combe, wydarzyły się następujące nieszczęścia: na kopalni „Lumieres" w Trescol, z powodu mrozów pękła rura od pompy wyciągowej.. Woda zalała całą kopalnię. Aż do naprawy wodociągu, robotnicy zmuszeni byli do przerwy w pracy przez 4 dni. Na szybie pomocniczym w Trescol przez który zjeżdża część robotników do pracy na kopalnie Ricard, winda z 14 robotnikami zawisła w szybie. Przez kilka godzin trwały prace nad jej uruchomieniem.

ST. MARIE AUX CHENES.

Niniejszym zawiadamiamy i zapraszamy Rodaków i sympatyków, że dnia 8 stycznia 1939 r. o godz. 15.30 odbędzie się uroczystość gwiazdkowa w sali Cafe Hoffmann, dla wszystkich członków i ich dzieci, poszczególnych towarzystw i tow. Oświaty, FEP i Matek Różańcowych.

Zarazem podajemy do wiadomości, że w tym samym dniu odbędzie się wielki bal reprezentacyjny polski, pod protektoratem wice-konsula St. Zaleskiego z Metzu, o godzinie 20 w sali Cafe Hoffman. Wstęp za zaproszeniami, które należy mieć przy sobie. Na balu moc niespodzianek. Przygrywa doborowa orkiestra polska z Rombas.

TUCQUEGNIEUX.

Dnia 11. grudnia 1938 r. odbyło się walne zebranie w sali u p. Cribellini, na którym został wybrany nowy zarząd na rok 1939. Do zarządu Koła Teatr. „Kwiat na Puszczy" wchodzą:

Prezes: A. Rak, 135, Avenue Ed. Dreux, a Tucquegnieux. — Sekretarz: R. Iwaniczówna, 183, Avenue du Bois a Tucquegnieux (M. et M.) — Skarbnik J. Mokrowiecki. — Rew. kasy: J. Grelczyk i Sysak.

Wszelką korespondencję nadsyłać należy na ręce prezesa lub sekretarza.

Zebrania odbywać się będą kwartalnie.

Walka dwóch kobiet o mężczyznę.

Marsylia. — Krwawy dramat rozegrał się w dzielnicy Opery w Marsylii. W jednym z pokoi meblowanych w toku kłótni o mężczyznę, jedna z kobiet postrzeliła ciężko swą rywalkę.

Dramat rozegrał się pod nr. 16 przy rue Saint Saens w czasie, gdy ulica była rojna od ludzi. Nagle dało się słyszeć odgłos strzału dochodzący z pokoju kobiet. Jedna z nich padła ciężko ranna na ziemię. Jest nią pani Klara Nezi, lat 29. Niedoszłą jej zabójczynię, Julia Sentelli, lat 24.

Pierwsza była zamężna. W mężu jej zakochała się Santelli a nie mogąc się pogodzić z losem, by mężczyzna, którego kochała, był mężem innej, postanowiła sama rozstrzygnąć kwestję i to w niewłaściwy sposób.

Samochód przejechał przechodnia pod Bordeaux.

Bordeaux. — Pewien automobilista zdążający do Bordeaux, oślepiony światłem reflektorów samochodu nadjeżdżającego z przeciwnej strony, stracił orientację i wjechał na grupę przechodniów.

Pani Getreau zginęła na miejscu, przyjaciółka jej zaś została ciężko ranna.

Na miejsce strasznego wypadku wyjechała natychmiast żandarmeria.

AVIGNON.

—) **(Śmierć z zimna).** — W Paluds de Noves, Saville Ludwik, pełniący nocną służbę na podwórzu fabryki zmarł z zimna.

MONTFORT sur Argens.

—) **(Krwawy dramat rodzinny).** — W Montfort sur Argens (Var) rolnik Saturnin Meiffren, lat 61. zastrzelił z fuzji swą żonę Marię Audibert, lat 55. Dramat rozegrał się podczas kłótni. Zabójca zabarykadował się w domu i przez dłuższy czas nie dopuszczał do siebie policji, strzelając do niej, gdy się zbliżała. Po zastosowaniu środków ostrożności, aresztowano go jednak i odtransportowano do więzienia w Draguignon.

MARSYLIA.

—) **(Elegancka dama okazała się złodziejką).** — Aresztowano tutaj elegancko ubraną damę która wydała się policji podejrzaną. Jak się okazało, później, elegancką damą okazała się niejaka Burle Maria, lat 25, pochodząca z Paryża, winna szeregu kradzieży. Była ona już kilka razy karana za kradzieże.

Środkowa Francja.

MONTLUÇON.

Walne zebranie **F. R. P.** odbędzie się w sobotę dnia 7-go stycznia o godzinie 6-tej wieczorem w hotelu fabryki St. Gacques. Ważne sprawy. Każdy członek powinien być obecny.

SORGUES.

—) **(Krew na jezdni).** — Auto p. Vigier Henryka, najechało pomiędzy Sorgues a Chateauneuf - Pape p. Manuela Ferrer, raniąc go bardzo ciężko, tak iż ranny w drodze do szpitala zmarł.

SORGUES.

—) **(Dziewczyna, która zginęła w Valence znaleziona bez życia w Sorgues).** — W niedzielę 27 listopada zaginęła w Valence 16-letnia Marja-Ludwika Jurus, służąca u p. Valleraud. Wszczęte natychmiast poszukiwania, nie dały wyniku. Dopiero onegdaj p. Borde polując nad Rodanem w okolicy Sorgues, natrafił na zwłoki jakieś dziewczyny i o swym odkryciu powiadomił policję, która rozpoczęła śledztwo i stwierdziła, że są to zwłoki panny Jurus. Przypuszcza się, że popełniła ona samobójstwo.

JONQUIERES - SAINT VINCENT.

—) **(Wypadek).** — Wdowa pani Colombier idąc z 16-letnią córką z kina, pośliznęła się na lodzie i upadła na ziemię doznając złamania prawej nogi i okaleczenia głowy. Nadjeżdżające auto p. Jouffret przewiozło ją do szpitala.

BELGJA

Odprawa Zarządów Kół b. Wojskowych i Rez. Polsk. w Okręgu Charleroi.

Podniosła konferencja w uzgodnieniu pracy społeczno-oświatowo-propagandowej i współpraca z innymi organizacjami.

Główny Zarząd Związku byłych Wojskow. i Rezerwistów w Belgii, zarządził odprawę zarządów Kół z całej Belgii, celem wytyczenia systematycznej pracy kulturalnej w terenie i uzgodnienia poglądów współpracy ze wszystkimi organizacjami, a przede wszystkim na powagę propagandy jako główny czynnik Związku B. W. i Rez. na obczyźnie.

Z uwagi na koszta podróży dla członków Zarządów Kół odprawy te odbywać się będą okręgami, by w odprawie wzięli udział zarządy w komplecie. Pierwsza taka odprawa odbyła się w okręgu Charleroi dnia 18 grudnia w domu Żołnierza, gdzie zgromadziło się 22 delegatów i kilku gości.

Przewodnictwo konferencji objął kol. prezes Związku Gajda Marjan, referował kolega I-szy wiceprezes Michalik Józef, sekretarzował kolega Antoni Pikulski.

Po wspólnym zapoznaniu się i stwierdzeniu obecnych, prezes związku przedstawił cel odprawy, wyjaśniając tok pracy bieżącej i organizacyjnej, jak też o stosunku wzajemności członków różnych organizacji.

W mojej długoletniej pracy społeczno organizacyjno wśród Was koledzy — mówił prezes Związku — zauważyłem niejednokrotnie w licznych koloniach współzawodnictwo w pracy społeczno - oświatowej, nie idące w parze ze szlachetnością. Jakkolwiek wypadki te należą do wyjątków i krótkiego tegoż istnienia, powinno to współzawodnictwo być, ale szlachetne, podniesione do wysiłków wzajemnego wyścigu osiągnięcia poziomu świadomości kulturalnej i narodowej, gdyż stanęliśmy w szeregu narodów potężnych - silnych. Minęły te czasy, kiedy nas stawiano na szarym końcu, naszą aktywnością gospodarczą i rozwojem państwowo - twórczym wykazaliśmy dynamiczny postęp naprzód i dziś wszyscy muszą się z nami liczyć. — A zatym my zdala od Ojczyzny jesteśmy na straży tej potęgi mocarstwowej, naszej tradycji narodowej, cechować też nas musi ambicja narodowa połączona ze szlachetnością i wzajemnym szacunkiem, a wówczas muszą nas wszyscy szanować.

My byli żołnierze mamy sposobność prawie zawsze i wszędzie stykać się z naszymi kolegami Belgami, bierzemy udział w różnych uroczystościach ze sztandarami, pamiętajmy więc, że propaganda nie polega jedynie na przedstawieniami się ze sztandarem. Sztandar polski to wielka rzecz i używać go powinno się w uroczystościach bardzo poważnych, nie chcemy żebrać, by nas lubieli i wyróżniali, bo jesteśmy silni.

Kolega wiceprezes Michalik po przeczytaniu porządku dziennego, mówił o współpracy Kół z innymi organizacjami, a przede wszystkim młodzieżowymi w szczególności zaś każde Koło powinno dbać o rozwój nauki języka ojczystego dla dzieci w koloniach, w których niema jeszcze innych organizacji, ewent. współpracować i dopomagać w granicach możliwości Opiekom Rodzicielskim. Równocześnie piętnował pewne czynniki, które odróżniają organizacje lepsze i gorsze. — Jesteśmy przekonani, że każda organizacja istniejąca na terenie wychodztwa, kieruje się według własnego statutu, ale zdąża do jednego celu — pracy dla wielkości i dobra Polski.

Następnie prezes Zw. kol. Gajda Marian oznajmił, że będzie się starał o materiał do intensywnej pracy jak: broszury, by w kołach przystąpiono do wychowania obywatelskiego, wiadomości o kraju, by zebrania Kół były urozmaicone odczytami, pogadankami by nabrano wiadomości gospodarczych o Polsce i t. p.

Postanowiono, że Kasa Samopomocy przy Zw. będzie uruchomiona na nowo z różnicą, że zamiast 1 fr. (jednego fr.) miesięcznie, będą członkowie płacić 50 ct. w swoim Kole, a Koło będzie przekazywać do kasy głównej — oczywiście nastąpi to po uzgodnieniu ze wszystkimi okręgami.

Ponadto zarządy Kół muszą się poddać pewnej dyscyplinie w wykonywaniu zarządzeń zarządu głównego — co trzy miesiące składanie wszelkich raportów i meldunków. Uroczystości narodowe, jak 3 maja i 11 listopada odbywać się będą razem w okręgu, inne uroczystości w porozumieniu z zarządem głównym.

Sprawy lokalne w koloniach powinny Koła realizować w porozumieniu z innymi Towarzystwami, jak zabawy, zgromadzenia i inne imprezy, by dać możność istnienia innym organizacjom, gdyż prawie każde towarzystwo zasila swą kasę w głównej mierze zabawami i innymi imprezami.

W tym wypadku właśnie zarządy towarzystw, czy też istniejące Komitety T-w. M. powinny wykazać swoją sprawność organizacyjno - administracyjną w zgodnej współpracy, tego pożądanego stosunku wzajemności.

W dyskusji zabierali głos kol. Raczyński, Kasprzak, Fiolek, Poliszewski, Pikulski, Zalewski i inni. Zgodność poglądów jednogłośnie przyspieszyło zakończenie konferencji.

Zaznaczyć należy, że ta konferencja, czyli odprawa zarządów odbyła się w bardzo poważnym nastroju, a poruszane tematy jak zagadnienia młodzieżowych organizacji, nauka języka ojczystego dla dzieci, współpraca i uregulowanie wzajemnych stosunków organizacyjnych po koloniach, były po raz pierwszy na tej konferencji brane pod uwagę z pośród wszystkich organizacji. Koło Byłych Wojsk. i Rez. w Okręgu Charleroi, wykazały dotąd i wykazują największą żywotność kulturalno - organizacyjną na polu kursów języka polskiego dla dzieci, harcerstwa, akcji samopomocowej (doraźnej) jak też głównie propagandowej. Tworzą również najsilniejszą aktywność oświatową tego okręgu. Po tej odprawie należy się spodziewać, że praca ta podwoi się przybierając formę szlachetnego współzawodnictwa w wyścigu uświadamiania obywatelskiego i narodowego.

Cześć wspólnej pracy!

Antoni Pikulski.

Ostatnia szychta.

Jumet. — Groźny wypadek wydarzył się na szybie Saint Louis w Jumet. Na skutek osunięcia się węgla, został zasypany górnik Kamil Legrand, lat 41, zamieszkały przy rue St. Ghislain w Jumet.

Gdy nieszczęśliwego wydobyto z pod zwałów, przestał żyć.

Powyższy tragiczny wypadek pogrążył w żałobie całe miejscowe społeczeństwo.

Zuchwały napad w Gandawie.

Gandawa. — W środku miasta dokonano ostatnio niezwykle zuchwałego włamania do składu z bronią. Włamanie spostrzeżono i natychmiast o nim powiadomiono policję, która wysłała za bandytą kilku policjantów. Bandyta nie dał jednak od razu za wygraną i strzelał w lewo i prawo, byle by nie wpaść w ręce stróżów bezpieczeństwa. Na strzały odpowiedziano strzałami i kula ugodziła bandytę w nogę. Bandyta upadł, policjanci obezwładnili go i wezwali lekarza, który po zbadaniu rany nakazał go przewieźć do szpitala.

Włamywaczem okazał się 28-letni murarz, Alfons Vandevelde, zamieszkały w Gandawie.

Napad na automobilistę.

Leodium. — W nocy minionej napadło na automobilistę, Mikołaja Colleye, dwóch nieznanych osobników. Policja powiadomiona o tym napadzie wszczęła za napastnikami energiczne poszukiwania.

Dania.

Orszak ślubny zasypany śniegiem.

Kopenhaga. — W całej Danii szalała niezwykle gwałtowna burza śnieżna. Na skutek śnieżycy ruch kolejowy został w wielu punktach przerwany. — Dzienniki stwierdzają, że na 10-ciu liniach kolejowych wstrzymano całkowicie ruch pociągów osobowych i towarowych. Na innych liniach kolejowych pociągi ugrzązły w zaspach śnieżnych i przybywały z wielkimi opóźnieniami. Również komunikacja autobusowa napotyka na poważne trudności.

W pobliżu miejscowości Honsens został zasypany śniegiem orszak ślubny, powracający z kościoła. Państwo młodzi i ich goście zostali wyratowani przez straż ochotniczą. W Randers, w północnej Jutlandii, pułk dragonów brał udział w oczyszczaniu szosy ze śniegu. Miasto Odensee zostało całkowicie odcięte od połączenia ze światem.

KĄCIK RADIOWY

Piątek, 6 stycznia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Warszawa I. (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie.

Godz.: — 7.20. (Orkiestra). — 8.00. („Słowiańska kantyczka" — audycja muzyczno - słowna w rodzaju kantaty w oprac. Stanisława Roy'a (z Poznania). — 8.30. (Gloria in excelsis Deo... (płyty). — 9.00. (Transmisja nabożeństwa z Katedry Ormiańskiej w Lwowie. Kazanie na uroczystość Trzech Króli — wygłosi ks. kanonik dr. Michał Kłopacz). — 11.03. (Poranek symfoniczny). — 12.00. („Powieść romantyczna" — szkic literacki dr. Kazimierza Wyki (z Krakowa). — 12.15. (Muzyka obiadowa). — 13.35. („W Trzechkrólowe święto" — wesoła audycja dla dzieci w opracowaniu Wiktora Budzyńskiego). — 15.00. (Komedia Aleksandra Fredry (wieczór XIV): „Cudzoziemczyzna"). — 16.00. (Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka). — 18.30. (Koncert rozrywkowy). — 20.00. („Cyklon" — powieść mówiona Ferdynanda Goetla). — 20.15. (Piękne głosy). — 21.00. („Jak się bawić, to się bawić" — wesoła audycja Jerzego Gerżabka). — 21.30. (Muzyka taneczna).

STACJE FRANCUSKIE I ZAGRANICZNE.

Godz.: — 13.30. Praga. („Czart i Kasia" — opera Dworzaka). — 14.00. Florencja. („Tosca" — opera Pucciniego). — 20.30. Strasburg. („Wolny strzelec" — opera Webera). — 20.30. Paris PTT. (Koncert symfoniczny. Sol. M. Tagliaferro). — 23.00. Radio Paris (Koncert nocny).

ZENON WITARSKI

Męczeństwo miłości

(Powieść współczesna.)

106) (Ciąg dalszy).

— Prawda! — zawołał. — Doktorze, na Boga, powiedz nam, gdzie w tej chwili znajduje się panna Marton?!

— Jest tutaj — odpowiedział Ritter.

— Tutaj? — powtórzyli zdziwieni Stefan i Ewa.

— Tak, w tym sanatorium. Co widzi pan w tym nadzwyczajnego?

Werner zaledwie zdołał utrzymać się na nogach, tak straszne ogarnęło go przerażenie.

— Zosia jest pacjentką w tym zakładzie!?! Czy nie mogła przenieść ciosu, jaki na nią spadł? Czy także jest obłąkana?

— Nie — odparł lekarz, potrząsając głową. — Panna Marton zupełnie nie jest umysłowo chora.

— Jest więc zdrowa?

— Chciałbym państwo pocieszyć, lecz nie mogę. Panna Zofia jest chora... i to bardzo chora.

— Śmiertelnie?

— Obawiam się o to.

— Gdzie ona? — zapytał drżącym głosem młody człowiek.

— W jednym z pawilonów w parku.

— Zaprowadź mnie pan do niej natychmiast.

— Ostrożnie panie kolego. To, co pan zamierza uczynić, jest bardzo nieroztropne.

— Z jakiego powodu?

— Panna Marton jest tak osłabiona, że lada wstrząs może być przyczyną natychmiastowej śmierci. Choruje na serce.

Werner milczał przez kilka chwil w głębokim zamyśleniu.

— Nie! — rzekł nareszcie. — Radość nie zabija! Nasza obecność będzie dla Zosi zdrowiem i życiem, a nie śmiercią. Chodźmy!

— Skoro sobie pan tego życzy.

— Chcę tego i wszelką odpowiedzialność przejmuję na siebie.

— W takim razie chodźmy.

Weszli do pawilonu. Przy drzwiach mieszkania Zosi, Stefan musiał się zatrzymać, gdyż doznał zawrotu głowy i potoczył się, jak pijany. Ewa ujęła go pod rękę i szepnęła:

— Odwagi! Pan Bóg opiekuje się nami. Zosia jest tutaj... i odnaleźliśmy Joannę.

Werner skinął głową, przycisnął ręce do rozpalonego czoła i otrząsnąwszy się z przygnębienia, dał znak Ritterowi, aby wszedł pierwszy. Otworzyły się drzwi: Zosia nie spała. Ujrzawszy lekarza, uniosła się i odezwała się głosem, którego dźwięk przeniknął do głębi serca Stefana.

— Ach, pan doktór! Czy pan sam jest? Zdawało mi się, że pan z kimś rozmawiał.

Zamiast odpowiedzi Ritter cofnął się z drzwi. Ewa i Stefan stali na progu. Zosia ujrzała ich. Z wielkiego wzruszenia nie mogła wydobyć z siebie słowa, a usta dziewczyny poruszały się bezdźwięcznie. Nagle rozpłakała się i podała ręce przybyłym. Po chwili Zosia przymknęła oczy i bezprzytomna opadła na poduszki.

— Uprzedzałem pana, — odezwał się z wyrzutem w głosie Ritter — że wstrząs nerwowy będzie zbyt silny. Mamy już reakcję.

— Panie kolego, omdlenie nie sprawia mi żadnych obaw. Przyczyną tego jest radość, a powtarzam panu, że radość w chorobie nie może pociągnąć za sobą złych następstw.

Mówiąc to, Stefan wydobył z teki buteleczkę lekarstwa, wpuścił kilka kropel do szklanki wody i wlał nieco do rozchylonych ust ukochanej. Skutek był natychmiastowy. Zosia poruszyła powiekami i po chwili otworzyła oczy.

— Moi drodzy, — odezwała się — gdy przed chwilą was ujrzałam, sądziłam, że już umieram. Serce za często mi bić tak gwałtownie, że aż odczuwałam ból.

— A teraz? — zapytał Werner, ukrywając swoje obawy.

— Już minęło.

— Naprawdę?

— Naprawdę, zapewniam was. Teraz wyzdrowieję bardzo prędko, gdy mam was oboje przy sobie. — Wasze przywiązanie i miłość — oto lekarstwa, jakich mi potrzeba.

— Drogie, kochane dziecię... — szepnęła Ewa.

— Panie Stefanie, — rzekła żywo Zosia — czy widział pan moją mateczkę?

— Widziałem... właśnie od niej wracamy.

— I co pan o niej sądzi?

— Wyleczę ją na pewno.

— Przyrzeka mi pan?

— Przysięgam, że tego dokonam.

— Dzisiejszy dzień jest dla mnie dniem szczęścia i radości... a dziś rano nie wierzyłam już w szczęście... Jakże byłam nierozsądna!

— Doktorze, — rzekła Ewa Stefanowi. — Sądzę, że Zosi po tylu wzruszeniach należy się wypoczynek... Jest przecież tak osłabiona. Ewa przemówiła głośno, zwracając się do chorej — pożegnamy cię, gdyż należy ci się teraz odpoczynek.

— Co, już chcecie mnie opuścić? Sądziłam, że pan Stefan zostanie przy mnie...

— Nie obawiaj się o nic, moja droga. Jeśli cię teraz pozostawiamy samą, to dlatego, abyś się nieco przespała.

— Powrócicie? — przerwała Ewie.

— Z całą pewnością.

— Czy prędko jednak?

— Już w bardzo krótkim czasie.

— Czy wyjeżdżacie dziś do Melun?

— Muszę wracać, moja Zosiu, lecz nasz przyjaciel, pan Stefan, nie będzie mi towarzyszył.

— Zostanie przy mnie?

— Zapewne...

— Na długo zatrzyma się w sanatorium?

— Na zawsze, kochana Zosiu.

— Na zawsze... Na zawsze — powtarzała chora. — Czy to możliwe?

— To zupełnie możliwe i nawet pewne. Doktor Werner jest u siebie, gdyż od wczoraj zakład ten jest jego własnością.

Młoda dziewczyna z radości klasnęła w dłonie.

— Ach, co za szczęście! Teraz jestem już pewna, że nie za długo będę już zupełnie zdrowa. Idźcie już... Nie zatrzymuję was... Muszę teraz odpocząć po wielkiej tej radości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Polka na Wychodźtwie

Udział kobiet w powstaniu styczniowym.

Gdy wielki poeta polski Adam Mickiewicz wołał w czasach niewoli: **„O, nie zginęła nasza Ojczyzna, póki niewiasty to czują"**, — to słowa jego były nie tylko poezją, ale i głęboką, historyczną prawdą.

Upadek powstania 1863 r. sprowadził na Polskę falę groźnego ucisku; język ojczysty wygnano ze szkół i urzędów, imię Polski wymazano z karty Europy — i wszelki przejaw narodowego ducha gnębiono bezlitośnie.

Wtedy to jedyną ostoją polskości stał się dom rodzinny, a najwierniejszą jej strażniczką kobieta polska, która młodym pokoleniom musiała dać to, czego otrzymać nie mogły w szkole obcej; znajomość języka, dziejów i kultury — umiłowanie własnego narodu, pragnienie walki o jego wolność.

Przez całe lat dziesiątki spełniała kobieta polska to zadanie, biorąc jednocześnie żywy udział we wszystkich poczynaniach niepodległościowych, ponosząc bez wahania dla idei wyzwolenia najcięższe ofiary.

Specjalnie wyraźnie widzimy to w epoce 63 roku w tych tragicznych chwilach, w których podjęta walka o wolność, wymagała od jej uczestników nadludzkiego nieraz bohaterstwa.

Kobiety stanęły wówczas na wszystkich zagrożonych placówkach, nie tylko podtrzymując ich ducha, ale i świecąc przykładem nieugiętej odwagi i siły wytrwania.

Gdy, począwszy od 1860 r. na terenie całego ówczesnego zaboru rosyjskiego, rozpoczęły się różnorodne demonstracje, polegające na urządzaniu uroczystych nabożeństw i procesyj w dni rocznic narodowych, kobiety były głównymi ich organizatorkami i uczestniczkami. W dniu 8 kwietnia 1861 r., gdy do procesji, modlącej się głośno na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, Moskale poczęli strzelać, wśród zabitych padło 12 kobiet.

Słynny pochód w dniu 12 lipca tego roku z Lublina do kopca Unii Lubelskiej prowadzą kobiety: Pustowójtówna i Plucińska, z których druga zostaje za to zesłana na Sybir.

Po tych krwawych wypadkach na znak protestu ogłoszona zostaje żałoba i przywdziewają ją pierwsze kobiety, które nie tylko zrzucają jasne suknie, ale miast klejnotów poczynają nosić łańcuszki w formie kajdanów.

Drażni to władze zaborcze, które szereg Polek karzą za to publiczną chłostą, co jednak nie łamie ich oporu.

Gdy 22 stycznia 1863 r. wybuchła otwarta walka, kobiety organizują się natychmiast, aby nieść pomoc walczącym i uwięzionym. W całym kraju tworzą się tak zwane „Komitety Niewiast", pracujące w ścisłym ukryciu, wciąż gnębione i rozpraszane, a jednak przez cały czas powstania ogromne sprawie oddające usługi. Na czele tych „Komitetów" stoją: Paulina Krakowowa, Seweryna Pruszakowa i Eleonora Ziemęcak, — które nie bacząc na niebezpieczeństwa, grożące im samym, jak i ich rodzinom, trwają nieugięte, aż do końca na swych posterunkach. W samej Warszawie działa Narcyza Żmichowska, wraz z gronem towarzyszek „Entuzjastkami" zwanych, we Lwowie Pawlikowska powołuje do życia stowarzyszenie „Klaudynek" nazwane tak na cześć Klaudyny Potockiej i wielkiej opiekunki bohaterów z r. 1863.

Członkinie wszystkich tych zrzeszeń kobiecych opiekują się więźniami i ich rodzinami, ułatwiają ucieczkę najbardziej zagrożonym oraz niosą bezpośrednią pomoc walczącym. Przygotowują i dostarczają im odzieży, dowożą żywność, broń i amunicję, w karetach, bryczkach, wózkach, ukrywając i maskując przed wrogami transporty w najwymyślniejszy sposób.

Przenoszą one również ważne papiery, pełniąc funkcje kurierek i łączniczek i nie bacząc na niebezpieczeństwa, spieszą z ostrzeżeniem do zagrożonych oddziałów.

Gdy tylko milkną strzały bitew, kobiety zjawiają się na pobojowiskach, grzebią poległych, we własnych ramionach unosząc rannych, leczą ich i pielęgnują niestrudzenie.

I tak czynią: Emilia Szczaniecka, hr. Działyńska, mieszkające już na terenie zaboru niemieckiego, a więc mniej narażone na prześladowanie Moskali, urządzają w swych majątkach szpitale i same pełnią przy rannych najniższe posługi. To samo w Małopolsce czyni księżna L. Sapieżyna a za jej przykładem tysiące dworów wiejskich i domów mieszczańskich.

Jednak ta cała praca, choć stale ze śmiertelnymi połączona niebezpieczeństwami, nie starcza kobietom bardziej zapalnym, które chcą się Ojczyźnie oddać bez zastrzeżeń! Spotykamy je z bronią w ręku w szeregach powstańczych — walczą tam i giną na równi z mężczyznami. W bitwie pod Naguszewem pada prosta chłopka Cholakowa, pod Małogoszczą zostaje zabita Zofia Dobrawska, żona komisarza moskiewskiej policji, pragnąca swą śmiercią zmazać zdradę męża, w partii Langiewicza jest adjutantem Pustowójtówna, córka generała rosyjskiego armii, w bitwie pod Dobrem ginie śmiercią walecznych 28-letnia Piotrowiczowa, matka 3-ga dzieci, właścicielka wielkiego majątku. Obok niej zostają zabite 2 jej wierne służące, porwane do walki zapałem swej pani, w partii Bończy cudów odwagi dokazuje Francuska Maria Luise — itd. itd.

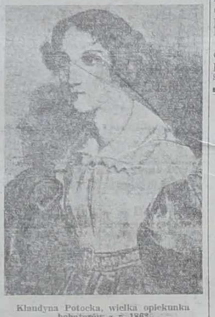

Klaudyna Potocka, wielka opiekunka bohaterów z r. 1863.

Oto tylko kilka przykładów, któreby można mnożyć w nieskończonność.

Wszystkie te jednak nadludzkie ofiary — nie dają rezultatu. Powstanie upada — a przed kobietami polskimi staje do spełnienia najbardziej tragiczne zadanie. Muszą one towarzyszyć najdroższym na miejsce stracenia, żegnać wywożonych na straszliwą sybirską tułaczkę. Nie mogą nawet płakać i rozpaczać, by nie pomnażać brzemienia nieszczęśliwych, przeciwnie, z niesłychanym męstwem zdobywają się na zewnętrzny spokój, starając się stale dodawać skazańcom otuchy i odwagi. Siostry Krajewskiego, żony Jeziorańskiego i Toczyńskiego, straconych wraz z Trauguttem w dniu 5 sierpnia 1864 roku, towarzyszą im aż do stóp szubienicy, żona Zygmunta Sierakowskiego jest więziona, torturowana, zesłana wreszcie — jednak do końca nieugięta, do końca niezdradzająca nikogo z towarzyszy męża.

Liczne wreszcie kobiety dobrowolnie jadą ze swymi mężami na Sybir, młodziutkie narzeczone spieszą za partiami zesłańców, by w katordze zawrzeć ślub z wybranymi i dzielić ich straszliwą dolę. Są one zresztą istnymi aniołami opiekuńczymi nie tylko dla naszych powstańców, ale i dla ludności sybirskiej, która nierzadko do dziś dnia imiona ich wspomina z wdzięcznością.

Od tych straszliwych momentów wiele minęło już czasu i dziś płonie nad Polską jasne słońce wolności. Tego co je nad Nią zapalił, wydała na świat i wychowała znów jedna z kobiet 1863 r., Maria z Billewiczów Piłsudska, siostra i towarzyszka bohaterek, sama bohaterską miała duszę i w swym genjalnym Synu musiała zapalić święty ogień — który dla Narodu Polskiego stał się wybawieniem.

Toteż gdy obchodzić będziemy rocznicę powstania — sławiąc imiona bohaterskich mężów — nie zapomnijmy również o bohaterskich kobietach, wzbudźmy w naszych duszach głęboką dla nich cześć i wdzięczność, że tak gorąco umiały kochać i tak dzielnie walczyć za to, co jest nam wszystkim tak drogie: honor i wolność narodu.

Stefania Moszczeńska.

Komunikat Związku Tow. Kobiecych we Francji.

Podaje się do wiadomości Kołom Polek, że nadzwyczajny zjazd prezesek odbędzie się 8-go stycznia 1939 roku u p. Falbierskiego, przy rue des Ecoles, Douai. Otwarcie zjazdu o godz. 10.

Zarząd Związku Towarzystw Kobiecych prosi Koła Polek, aby wysłały swe prezeski na powyższy zjazd. Ważne sprawy na porządku dziennym.

Dziecko a śnieg.

Wiemy wszystkie, że najmłodsze nawet dziecko powinno jak najwięcej przebywać na świeżym powietrzu. Latem, wiosną, wczesną jesienią jest to sprawa prosta. Jest wtedy ciepło, czasem gorąco. Nie trzeba rozmyślać przed wyjściem dziecka, jak je do tego wyjścia przygotować... Ale i w zimie musi dziecko spacerować. Zwłaszcza, kiedy śnieg spadnie, kiedy aż ciągnie coś na zasypaną śniegiem ulicę lub do ogrodu. Dziecko rwie się wtedy na spacer, by przejechać się sankami, lub choćby tylko pogrzebać łapkami w puszystym śniegu.

Mówimy tu, oczywiście o dzieciach starszych, t. zn. tych, które nie tylko chodzić, ale i biegać potrafią. Trudno odmówić dziecku zabawy na śniegu — trzeba je tylko odpowiednio ubrać i pouczyć, jak może bawić się śniegiem, bez szkody dla zdrowia.

Zarówno chłopców, jak i dziewczynki najlepiej ubrać w tak modne obecnie długie narciarskie spodnie. Lepsze to od rajtuzów, bo w razie upadku dziecka, nie przemoknie tak szybko. Od góry powinno mieć dziecko paltko zapięte pod górę. W razie jeśli kołnierz nie sięga bródki — należy szyjkę dziecka owinąć szczelnie szalem.

Najodpowiedniejszym nakryciem głowy będzie ciepła wełniana czapka, t. zw. „pilotka" lub kominiarka. Jeśli palto nie jest dość ciepłe, włożymy pod spód sweterek. Jeśli dziecko ma gruby ciepły sweter lub wiatrówkę, można się obyć bez palta. Obuwie musi być mocne, całe, włożone na podwójne skarpetki. — Jeśli dziecko nie ma obuwia na bardzo grubej podszewie — wkłada śniegowce na lżejsze buciki lub pantofelki. Pozostaje jeszcze sprawa rękawiczek. Dobrze jest dać ich dziecku dwie pary: jedną lżejszą, drugą b. ciepłą, obszerną najlepiej z jednym palcem. Wszystko to ma na celu umożliwienie dziecku jak największej swobody, przy jednoczesnym zabezpieczeniu go przed dostępem wilgoci do ciałka.

Tak ubrane może śmiało biegać po zaśnieżonych dróżkach i korzystać z saneczek. — Jeśli się nawet przewróci, niech się tylko po tym porządnie otrzepie. Gdyby przy lepieniu śnieżek lub bałwana przemokły rękawiczki dziecka — niech zdejmie wierzchnią parę.

Musimy pouczyć je także, że śnieżkami co prawda wolno rzucać w kolegów i koleżanki, ale nie zbyt twardymi i nie za wiele.

Najodpowiedniejszą porą do zabaw na śniegu będzie przedpołudnie, zwłaszcza w dzień słoneczny. Po zachodzie słońca powinno dziecko być już w domu.

Mokrą odzież zwierzchnią należy natychmiast zdjąć, rozwiesić do wyschnięcia. Obuwie w każdym razie zmienić. W wypadku przemoczenia nóżek, trzeba je rozetrzeć spirytusem lub wodą kolońską.

Jeśli spacer nie będzie zbyt długi, jeśli dziecko po powrocie otrzyma gorący posiłek lub napije się gorącego mleka, zajmie się (przebrane) spokojną zabawą — możemy być pewne, że spacer zimowy na pewno mu nie zaszkodzi.

Nowe ściegi na drutach.

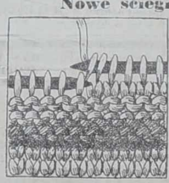

Rowki faliste.

Na dowolnej liczbie oczek zrobić: 1 rząd: w prawo, 2 rząd: w lewo, 3-ci rząd: w prawo, 4 rząd: w lewo, 5 rząd: w lewo, 6 rząd: w prawo, 7. rząd: w lewo, 8 rząd: w prawo. Wrócić od 1 rzędu i w dalszym ciągu przerabiać jak wskazano.

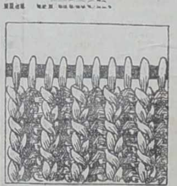

Rowki kręcone.

1 rząd: 1 ocz. skręcone w prawo, 1 oczko w lewo, 1 oczko skręcone w prawo, 1 oczko w lewo, 2 rząd: 1 oczko prawe zwykłe, 1 oczko lewe, 1 oczko prawe, 1 oczko lewe, 3 rząd: jak 1-y — przerabiać dalej w ten sposób.

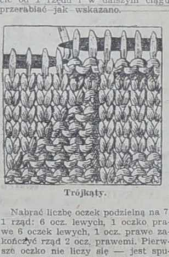

Trójkąty.

Nabrać liczbę oczek podzielną na 7. 1 rząd: 6 ocz. lewych, 1 oczko prawe 6 oczek lewych, 1 ocz. prawe zakończyć rząd 2 ocz. prawemi. Pierwsze oczko nie liczy się — jest spuszczone, 2 rząd: 2 oczka lewe, 5 ocz. pr., 2 ocz. lewe, 5 ocz. pr. itd. kończyć oczkami w prawo, 3 rząd: 4 ocz. lewe, 3 ocz. pr., 2 ocz. lewe, 3 ocz. pr. itd. powrotny rząd same prawe, 4 rząd: 3 oczka lewe, 4 ocz. pr., 3 ocz. lewe, 4 ocz. pr. itd. 5 rząd: 2 ocz. lewe, 3 ocz. pr. 2 ocz. lewe,. 3 ocz. prawe, 6 rząd: 1 ocz. lewe, 6 ocz. pr., 1 ocz. lewe, 6 ocz. pr. Powtórzyć deseń od 6-go rzędu.

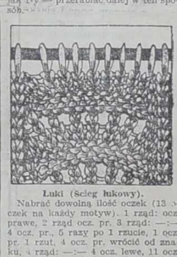

Łuki (Ścieg łukowy).

Nabrać dowolną ilość oczek (13 oczek na każdy motyw). 1 rząd: ocz. prawe, 2 rząd ocz. pr. 3 rząd: —:— 4 ocz. pr., 5 razy po 1 rzucie, 1 ocz. pr. 1 rzut, 4 ocz. pr. wrócić od znaku, 4 rząd: —:— 4 ocz. lewe, 11 ocz. pr., 4 ocz. lewe, powtórzyć od znaku, 5 rząd: —:— 4 ocz. pr., 11 ocz. lewych, 4 ocz. pr., 6 rząd: —:— 2 ocz. lewe, 2 ocz. razem, 11 ocz. lewych, 2 oczka razem, 11 ocz. lewych, 2 oczka razem, 2 oczka lewe —:—, 7 rząd: —:— 2 ocz. pr., 2 ocz. razem, 9 ocz. pr., 2 ocz. razem, 2 ocz. pr. powtórzyć od —:—, 8 rząd: —:— 2 ocz. lewe, 2 ocz. razem lewe, 7 ocz. lew., 2 ocz. razem, 2 ocz. lew, powtórzyć od znaku —:— Powt. od 1-go rz.

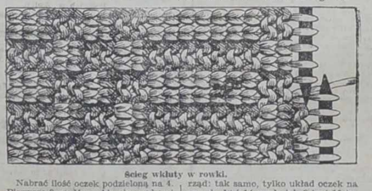

Ścieg wkłuty w rowki.

Nabrać ilość oczek podzieloną na 4. Pierwsze 8 rzędów robią się rowkami 2 i 2, 9 rząd: 2 oczka lewe nad 2 prawe nad 2 lewemi itd., 10 rząd: na wspak 9-go, 11 rząd: jak 8-my, 12 rząd: tak samo, tylko układ oczek na wspak, 13 i 14 rząd: jak 9-ty i 10-ty. Wrócić do 8-miu pierwszych rzędów, i w dalszym ciągu ściegiem wkłutym. Mijać co 8 rzędów rowków 2 i 2.

Walny zjazd delegatek Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet Polskich we Wschodniej Francji.

Zarząd Okręgu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet Polskich we Wschodniej Francji, komunikuje, że dnia 8 stycznia 1939 r. odbędzie się III-ci walny zjazd delegatek oddziałów w Metz w lokalu Hotel Metropol, naprzeciw dworca o godz. 11 rano. Msza św. o godz. 10 rano w kaplicy, rue L'Abbé Risse. Z okazji zjazdu odbędzie się również wystawa robótek ręcznych. Najlepsze roboty będą nagrodzone.

Zarząd Okręgu Z. P. O. K. prosi oddziały o przygotowanie eksponatów (robótek) na wystawę.

Zarząd.

Przepisy kucharskie.

Kapusta do pasztetów.

Kapustę poprzecinać na 4 części i ugotować na pół miękko w słonej wodzie, następnie dokładnie z wody wycisnąć, usiekać bardzo drobno (siekana jest lepsza od mielonej w maszynce) i zasmażyć z cebulą, której powinno być sporo, dodać soli, pieprzu i szczyptę cukru do smaku, następnie wraz z rondelkiem, rzuciwszy na wierzch kawałek masła, wstawić do pieca aż nabierze lekkiego, złotawego koloru.

Sos grzybowy.

Przygotować 3 dkg. suszonych grzybów, 1 cebulę, 3 dkg. masła, 2 dkg. mąki, łyżkę soku cytrynowych (lub 1/8 litra kwaśnej śmietany), zieloną pietruszkę.

W pół l. wody gotować przez 1 i pół godziny grzyby z pokrajaną cebulą. Zaprażać z masła i mąki rozprowadzić smakiem grzybowym, dodać cytrynowego soku (lub śmietany) i trochę soli, rozbić łyżką i zagotować, dodać drobno usiekanej pietruszki.

Placek z makiem.

Wziąć pół kg. maku, pół kg. cukru, 10 dkg. migdałów, wanilii, 5 całych jaj, 5 dkg. mąki, 1 paczkę proszku drożdżowego. Oparzone i dokładnie odcedzone w serwecie migdały, ucierać dalej, wymieszać dobrze wszystko razem, wyłożyć mak na rozciągnięte ciasto i przykryć takim samym ciastem z wierzchu. Piec wolno przez godzinę.

KOMUNIKATY

KOMUNIKAT OKRĘGU IV. ZW. TOW. KOBIECYCH

Okręg IV. Zw. Tow. Kobiecych podaje do wiadomości, iż kasa pośmiertna IV. Okręgu ma do wypłacenia pośmiertne Tow. Polek im. im. Kr. Jadwigi w Lourches za członkinię Łakomą Antoninę. Uprasza się o nadesłanie składki. Ponieważ jedno tylko Tow. nadesłało składki za poprzednie wypadki, przypuszczam, że przeoczyły ogłoszenia i podaję powtórnie, że wypadki były w Sabatier i Herin. Proszę wobec tego o natychmiastowe załatwienie sprawy.

Osmańska, skarbniczka.

SESSEVALLE.

Bractwo Różańca żywego — odbędzie swe roczne walne zebranie, dnia 5 stycznia 1939 roku. O liczny udział prosi Zarząd.

MERICOURT - CORONS.

Tow. Polek im. kr. Wandy zwołuje roczne walne zebranie w czwartek, dnia 5 stycznia o godz. 16 na sali p. Delcourt.

BILLY MONTIGNY.

Bractwo Róż. żywego daje do wiadomości swym członkiniom, iż roczne zebranie odbędzie się 5 stycznia o godz. 5 po poł. w Domu Polskim. Rew. kasy pół godziny wcześniej.

HAILLICOURT, szyb 6.

Tow. Polek im. kr. Wandy urządza walne roczne zebranie oraz wieczorek dla członkin w czwartek 5 stycznia o godz. 3 po poł. w sali p. Donnera. Członkinie są proszone przynieść ze sobą talerz i filiżankę.

OSTRICOURT, szyb 6.

Rodzina P. O. O. odbyła roczne walne zebranie w niedzielę 18 grudnia 1938 r. w patronażu. Na zebraniu wybrano następujący zarząd: prezeska Kaczmarek Magd., Cite Foretet, 140; zast. Dymna; sekr. Kasperska Weronika, rue Gendarmerie, 1; zast. Mróz; skarbn. Noja Marjanna, Cite Entre le Bois, 138; zast. Wichacz; rew. kasy Koch, Nowacka i Szymanek; skarbniczka kasy pośmiertnej Wieczorek; zast. Jańczak; referentka Szymanek. — Wszelką korespondencję prosimy kierować na ręce prezeski lub sekretarki.

EVIN MALMAISON.

Zebranie miesięczne **Koła Polek im. król. Jadwigi** odbędzie się dnia 4-go stycznia b. r. w sali patronażu o godzinie 4-tej. Ostatni termin zbiórki na wieczorek jest wyznaczony na dzień 4 stycznia b. r.

ROUVROY.

— **Tow. Polek im. św. Jadwigi** odbędzie w czwartek dnia 5-go stycznia 1939 r. roczne walne zebranie o godzinie 4-tej w „Cafe Boulevard". O liczne przybycie zarazem o wpłacenie składki pośmiertnej prosi Zarząd.

Rewizorki kasy są proszone w środę po południu o godzinie 5-tej do skarbniczki p. Orzechowskiej.

CALONNE-LIEVIN.

Koło Polek im. kr. Jadwigi odbędzie rocznewalne zebranie w czwartek 5 stycznia o godz. 4 po poł. w sali zebrań. Obecność wszystkich członkiń wymagana.

SALLAUMINES.

Rodzina Polskich Obrońców Ojczyzny — urządza wieczorek w niedzielę, dnia 8-go stycznia w sali p. Żywickiego. Początek o godz. 3 po poł.

Uwaga: Uprasza się zabrać ze sobą filiżankę, talerz, widelec, nóż i białe obrusy.

SALLAUMINES.

Na walnym zebraniu **Koła Polek im. Marii Konopnickiej** wybrano nowy zarząd na rok 1939. Skład nowego zarządu jest następujący: prezeska Krzyżostaniak Franciszka, Rue de Pernes nr. 1; zast. Stachowiak Maria; sekr. Piotrowska Teresa, 2, rue Jules Guesde; zast. Bartkowiak Maria; skarbniczka Markiewicz Maria; zast. Kaczmarek Władysława; skarbniczka kasy pośmiertnej Burkiewicz Pelagia; chorążna p. Łozowska; zast. Grzybycka; asystentki Bartkowiak i Gajda; zast. Burkiewicz i Miążkiewicz. — Korespondencję należy wysyłać na adres prezeski lub sekretarki.

CALONNE-RICOUART.

Tow. Polek Wanda — odbyło swe roczne walne zebranie w czwartek 1 grudnia 1938 r. W skład nowego zarządu weszły prezeska Kaczmarek Maria, Loos, 2; zast. Klamka Maria; sekr. Kurowa Maria, rue Bethune, 19; zast. Majorczyk St.; skarb. Olejniczak St.; zast. Idczak Apol.; rew. kasy Łączna, Tomczak i Wycisk; chorążne Pietrzak i Krupa; asystentki Dudkowska Ant. i Gabryelczyk Marta; zast. Mika Wanda i Cieślak P.

ABSCON.

Tow. Polek im. królowej Jadwigi daje się członkiniom do wiadomości, iż z powodu zjazdu prezesek dnia 8 grudnia, zebranie walne odbędzie się w niedzielę, dnia 15 stycznia o godzinie 2.30 w lokalu p. Mika.

Uwaga. — Zarząd prosi wszystkie członkinie, starców, którzy nie pracują od września 1938 r. oraz wdowy, aby zgłosiły się po odbiór gwiazdki na zebraniu.

MAZINGARBE II.

— **Tow. Polek im. Marii Skłodowskiej - Curie** odbędzie swe roczne walne zebranie dnia 5-go stycznia o godzinie 4-tej po południu w sali p. Bajona. Rew. kasy po 1godziny wcześniej.

Wielki wybór! — Korzystne okazje!

MASZYN do trykotowania

wszelkich modeli — nowe i używane, gwarancja 5 lat. — CENY NISKIE. **Specjalne maszyny do wyrobu swetrów.** — **Maszyny do nawijania wełny (a bobiner). Warsztaty (metiers) Jacquard'owskie.** — Kupno i sprzedaż oraz reperacja maszyn. Sprzedaż igieł i części zapasowych. —

Nauka bezpłatna!

Mr. J. DEPOERCK
74, Bld. de la Liberté — LILLE (Nord)
Telefon 237.33.
Żądajcie katalogu N.
Firma godna polecenia i zaufania.
Założona w 1897 roku.

Przygody Profesora PIGUŁKI.

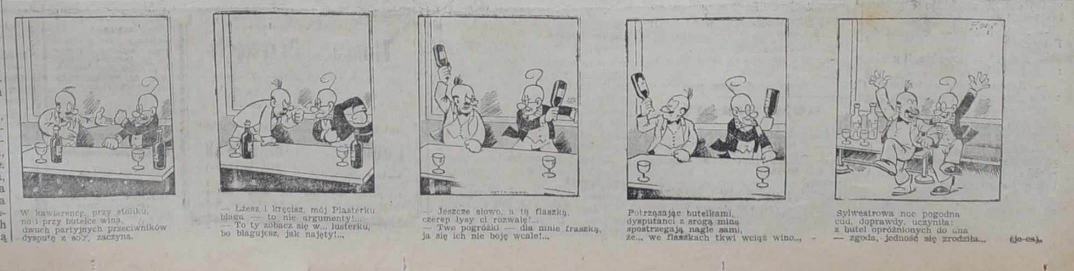

W kawiarence, przy stoliku,
no i przy butelce wina,
dwuch partyjnych przeciwników
dysputę z sobą zaczyna.

— Łżesz i kręcisz, mój Plasterku
blaga — to nie argumenty!...
— To ty zobacz się w... lusterku,
bo blagujesz, jak najęty!...

— Jeszcze słowo, a tą flaszką,
czerep łysy ci rozwalę!...
— Twe pogróżki — dla mnie fraszką,
ja się ich nie boję wcale!...

Potrząsając butelkami,
dysputanci z srogą miną
spostrzegają nagle sami,
że... we flaszkach tkwi wciąż wino...

Sylwestrowa noc pogodna
cud, doprawdy, uczyniła:
z butel opróżnionych do dna
— zgoda, jedność się zrodziła...

(jo-es).

ROLNIK · HODOWCA · OGRODNIK

Wczesne lęgi.

W dobrze zorganizowanej i prowadzonej hodowli drobiu młode kokoszki powinny się nieść już na jesieni. Oczywistą jest rzeczą, że zyskujemy przez to pół roku, gdyż jesień i zimę, t. j. właśnie te okresy, kiedy jaja są najdroższe. Jeżeli młode kury zaczynają znosić jaja dopiero na następną wiosnę, to tracimy kilkadziesiąt jaj, a więc kilka złotych, a kura w ciągu tego czasu jest darmozjadem, nie tylko nie dającym dochodu, ale przynoszącym stratę.

Ale aby kokoszka mogła się nieść na jesieni, musi ona być należycie wyrośnięta, a na to trzeba czasu. Oczywistą więc jest rzeczą, że kurczęta wylęgnięte — dajmy na to — w lipcu lub w sierpniu, nie mogą wyrosnąć do jesieni i nieść się nie będą. To znaczy, że do chowu trzeba przeznaczać kokoszki z wczesno - wiosennych lęgów. Chociażby bowiem były one skąpiej żywione, to w lecie znajdą dosyć pożywienia pod postacią owadów, wszelakiej zielenizny oraz wykruszonych ziarn zbożowych aby do jesieni dobrze wyrosnąć mogły. Oczywiście, jeżeli gospodyni doda coś jeszcze z własnych zapasów, to tym lepiej. Kurczęta bardzo późne nawet najlepiej żywione nie wyrosną. A więc tylko wczesne lęgi zapewniają otrzymywanie jaj na jesieni.

Dużą przeszkodą wczesnych lęgów wiosennych jest trudność znalezienia nasiadki oraz złe zalęganie się jaj. Niestety kury zmusić do siedzenia nie można. Jeśli więc kwoki na wiosnę nie ma, to można nasadzić indykę, która po paru dniach oporu siedzi spokojnie a następnie doskonale wodzi kurczęta, broniąc je troskliwie przed deszczem, chłodem oraz przed drapieżnikami. Bardzo dobre wyniki daje sztuczna wylęgarnia. Pociąga to jednak za sobą koszt stosunkowo dość znaczny. Kto więc na taką wylęgarnię pozwolić sobie nie może, powinien obowiązkowo mieć jedną lub parę indyk, stosownie do ilości kurcząt, które chcemy mieć.

Jaja na wiosnę zalęgają się źle. Pochodzi to jednak z nieodpowiedniego żywienia kur w zimie i na wiosnę. Mianowicie zostało stwierdzone, że w zadawanej kurom paszy powinny się znajdować witaminy. W lecie o to nie trudno, ponieważ drób zjada dużo owadów i zielenizny, których jednak w zimie nie ma. Aby temu zaradzić, trzeba drobiowi zadawać rozmaite suszone rośliny zielone, jak siano łąkowe, siano koniczyny i lucerny, plewy seradelowe i koniczynowe itp. Trzeba to drobno posiekać i dawać wymieszane z paszami zwykłymi (ziemniakami itp.). Ponieważ organizm kury na wytworzenie jaja wymaga pewnego czasu, przeto chcąc mieć dobre do wylęgu jaja — dajmy na to — w marcu, trzeba kury żywić paszami witaminowymi już w początku lutego.

Kury bardzo często chcą siedzieć w lecie i wtedy się nie niosą. Można więc i w lecie nasadzać je i mieć kurczęta w końcu lata, a nawet jesieni. Oczywiście do chowu takie późne kurczęta zupełnie nie będą się nadawały. Można je wszakże dobrze podpaść i korzystnie sprzedać na mięso na targu. W miastach kurczęta na jesieni i w zimie są bardzo poszukiwane i nawet lepiej niż w lecie płacone. W hodowlach przemysłowo prowadzonych starają się mieć kurczęta okrągły rok, gdyż jest to artykuł bardzo pokupny. Oczywiście kokoszki z lęgów wiosennych pozostawione są do chowu, resztę sprzedaje się na rzeź.

Wystawa hodowlana Towarzystwa „Szlachetna Rasa" w Evin Malmaison.

W dniach 31-go bm. oraz 1-go bm. tutejsze Towarzystwo Hodowlane „Szlachetna Rasa" urządziło dziewiątą wystawą swego dorobku w postaci rasowych królików, kur i gołębi. Dzięki poparciu mera z Evin Malmaison p. Merresa, który oddał naszym hodowcom do dyspozycji salę, wystawa udała się, bardzo dobrze. Umiejętna reklama zarządu towarzystwa w osobach pp. Nowaka, Łapczyńskiego i Blicharskiego, wśród miejscowej Polonii, a zwłaszczaz ludności francuskiej z Evin ściągnęła na wystawę bardzo poważną ilość zwiedzających.

Dorobek i wysiłek naszych rodaków hodowców w okresie 10-ciu lat, najwięcej zrozumienia i przychylnej oceny doznał ze strony zgromadzonych licznie wśród klatek drobnych rolników francuskich mieszkających z dziada pradziada w rodzinnem Evin, typowej wiosce rolniczej północnej Francji.

Otóż mimo, że ludność Evin hoduje od niepamiętnych czasów stworzenia domowe,nigdy nie zdobyła się na publiczny pokaz swej pracy i nigdy nie przypuszczała że istnieje cała gama ras królików, kur i gołębi. Dopiero Polacy, urządzając wystawę w centrum wioski, zadokumentowali że umieją nietylko wydobywać węgiel, lecz również zdolni są do zorganizowania racjonalnej hodowli.

Ogółem na sali wystawionych było 186 eksponatów, przeważał dział króliczy ze 104 klatkami. Pierwsze nagrody zdobyli pp. Gniazdowski, Nowak i Juszczak.

Sędziowali pp. Skowron, Wałożek i Patyk, w asyście pp. Maciejewskiego, Izydorczyka, Wróbla i Heutnera, ku ogólnemu zadowoleniu wystawców.

Na uznanie za wzorowe urządzenie wystawy zasługują kierownicy tejże pp. Wojdowski i Heitner.

Najlepszą nagrodą dla hodowców w Evin Malmaison. to fakt, że wielu Francuzów zgłosiło się na członków towarzystwa.

Oby powyższy fakt przyczynił się do rozwoju towarzystwa i dodał naszym rodakom bodźca do dalszej pracy na niwie hodowlanej.

R. S.

Wielka wystawa hodowlana w Henin Lietard.

Tow. hodowlane polsko-francuskie „Dobry Chów", urządza 6-tą wielką wystawę propagandową drobiu domowego w dn. 14 - 15 - 16-go stycznia br. w sali „Fantaisie", przy głównym placu obok kościoła. Staraniem naszym jest wykazać całej publiczności polskiej jak i francuskiej naszą pracę hodowlaną i zachęcić hodowców do dalszej wytrwałej pracy. W tym celu prosimy całą Polonię z Henin Lietard i pozamiejscową o poparcie nas i zwiedzenie naszej propagandowej wystawy, która będzie bardzo interesująca. Będzie wystawionych 500 stworów, osądzonych przez dyplomowanych sędziów.

Hodowców poza towarzystwem i pozamiejscowym, którzy mają stwory rasowe a zdrowe, i chcieliby je wystawić na naszej wystawie, prosimy o zgłoszenie się pod adres: Jan Adamski, Cite Darcy, nr. 361 a Henin Lietard po polsku, lub do kierownika wystawy: M. Petit Auguste, 11, rue Paul Bert, a Henin Lietard.

Mamy nadzieję, że szan. Rodacy nas nie zawiodą i na wystawę swoje okazy dostarczą na czas oraz swoją obecnością zaszczycić nas raczą.

Obłaskawiona ryba.

W jednym z akwariów w Kalifornii żyje okoń który je z ręki dozorcy.

Z VI-tej Wystawy Hodowlanej Tow. „Alaska" w Sallaumines.

Tow. Hodowlane „Alaska" urządziło VI-tą wystawę lokalną, dnia 17 i 18. grudnia 1938 r.

Jak zwykle, hodowcy z Sallaumines wypełnili swe zadanie, to też można było na wystawie zobaczyć przeszło 184 rasowych okazów. Wystawę zwiedziła liczna publiczność z Sallaumines i okolicy, za co Tow. Hodowlane składa tu serdeczne podziękowanie zarówno wszystkim hodowcom-rodakom, jak i przemysłowcom oraz przedstawicielom prasy, którzy poparli nas w jakikolwiek sposób. Składamy im wszystkim szczere podziękowanie staropolskim: „Bóg zapłać!"

Nagrody zdobyli następujący wystawcy:

Dolata: Za króliki szampańskie honorową i excellence, II, III, IV; Szeki II; Olbrzym jasny I; Kury: Leghorn fauve dwie I i II.

Pudło F.: holenderskie j. I; kremowe III; Kury: Orpington fauve dwie I i II; hamburskie: dwie 1; dwie II i III. Gołębie: Gdańskie: I i II; tiplery I i III; Chimel I i II; Kanarki: dwie I.

Figaszewski: Olbrzym belgijski: trzy II i IV; szeki I i II; Kury: leghorny: dwie I, dwie II i dwie III; Rhode Island: Excelence, dwie I, dwie II i III.

Kościański: Olbrzym Biały: II i III; Bouscat: dwie III; Hawana: dwie I, dwie II i III. Alaska: I, II i III; Morskie świnki: I i II; Kury: Langaban IV.

Bartikowski B.: Jasne wiedeńskie: I i II; Kury: Wyandotte dorés: honorową i II.

Paluszkiewicz: Barany szeki: dwie III., szampańskie: II, III, Blancs de Vendée: III; kremowe: I, II i IV.

Pawlik: Zając belgijski; dwie I i II; Chinchila: II i III.

Kowalczyk: Olbrzym belgijski: honorową; kremowe: I; kury: Wyandotte argenté: honorową.

Urbaniak: Szeki: dwie III; kremowe: II. Kury: Leghorn dorés: I i trzy II; Bresse grise: III.

Biegalski: Marborger Fie I i II; podpalanki: dwie II i III. Kury: Wyandotty argenté: I, II i III; Gołębie: Steiger I i II.

Krystkowiak: Olbrzym belgijski: III. Kury: Wyandotte dorés: dwie I i II.

Jędrzejczak: Barany szare II i dwie III. Kury: Barnevelder: I, II i III.

Matysiak: jasne wiedeńskie II, białe wiedeńskie I; podpalanki: III.

Ponais: Olbrzym belgijski III; Kury cwergi: Negre soir: I.

Wilczek: Barnevelder: II.

J. Paluszkiewicz, sekr.

KOMUNIKATY

BRUAY en ARTOIS.

— Tow. Hodowlane „Dobry Chów" urządza walne zebranie w niedzielę ,dnia 8-go stycznia o godzinie 2-giej po południu w sali kopalnianej „Cercle". Rewizorowie kasy pół godziny wcześniej.

HARNES.

— Filija Hodowców „Biały Olbrzym" urządza wielką wystawę lokalną w sobotę, dn. 7 i w niedzielę, dnia 8-go stycznia b. r. w lokalu p. Gruchały. Prosimy Szan. publiczność z Harnes i okolicy o przybycie na naszą wystawę.

Z wystawy psów.

Rasowy okaz buldoga.

Zielona karma dla drobiu.

W grudniu zaczęła się troska o żywienie drobiu, aby uzyskać jak najwcześniejsze noski. W mniejszych gospodarstwach nie jest to rzeczą łatwą, to też trzeba teraz posługiwać się karmą zieloną. W gospodarstwie wiejskim zadawalają się kury trawą uskubaną na łąkach czy rowach. Z chwilą jednakże, kiedy kury chowa się w ogrodzeniu, łatwość otrzymania karmy zielonej odpada. Teraz nagromadzenie karmy zielonej sprawia trudność. Podczas opadów śnieżnych i mrozu znalezienie jej jest poprostu niemożliwe. — Najlepiej więc należy założyć skrzynię z karmą zieloną, którą stawia się w ogrodzenie — do kur. Można też w samym ogrodzeniu urządzić na ten cel skrawek ziemi od strony wschodniej czy południowej. Szerokość skrawka ziemi wynosić może 50 do 60 cm. Na tej szerokości wykopuje się ziemię do 30 cm. głęboko. Na dno rowku kładzie się obornik koński mniejwięcej w wysokości 2 cm. nakładając na niego próchnicę. Dookoła tego rowku urządza się ogrodzenie z desek, które wychodzi 10 cm. ponad ziemię. Taki zagon zasiewa się szybko wypuszczającymi gatunkami trawy lub rzepakiem. Na wyrosłej trawie czy rzepaku kładzie się siatkę, aby kury nie mogły wydrapywać trawy z ziemią. Trawa wyrasta z czasem ponad siatkę i kury ją oskubują. Podczas zimy kładzie się na siatkę okno inspektowe, które zdejmuje się w czasie południa, aby kury otrzymać mogły swą porcję karmy zielonej. Jeżeli podczas silnych mrozów okrywa się trawę matami, to rośnie ona przez całą zimę, i kury mają odpowiednią ilość zielenizny, która pomaga w wielkiej mierze do obfitego i wczesnego noszenia jaj.

Ceny ziemiopłodów.

Pszenica. — 207.50 cent i 11.64 opłaty skarbowej.

Mąka. — 308 fr. za 100 kg.

Owies. — 89 do 94 za 100 kg.

Ziemniaki. — Za 100 kg. ziemniaków płacono przy przesyłce wagonowej: Royale d'Orleans 65; Rosa Ardennes 67 - 68; Meuse Marne 64; Loiret, 67; Bretagne 70; Etoile du Nord du Loiret 42; Bintje Eesterlingen Nord 58 - 60; Oise, Somme, Aisne 58; Loiret 60; Bretagne 32 - 33; Sarthe 32 - 33; Mayene 30 - 31; Loiret 38; Alsace 31.

Masło. — Normandie 26.50 - 31.50; Charente, Poitou, Touraine 28.50 - 31.50, 20 - 30; malaxes: Normandie 24 - 28.50; Bretagne 23.50 - 27.50, 19 - 27.

Jaja. — Picardie i Normandie 800 - 1.100; Brie i Beauce 930 - 950; Bretagne 800 - 920; Poitou, Touraine, Centre 860 - 1.100; Champagne, Bourgogne, Bourbonais 860 - 940; Auvergne i Midi 600 - 1.000.

Ceny mięsa.

Paryż. — W Paryżu w La Vilette płacono za funt wołowiny od 3.60 do 5.90 fr., za wieprzowinę kg. żywej wagi 9.40 do 10.20 fr.

Bordeaux (Gironde). — Za 100 kg. wołowiny płacono od 800 do 1.000 fr.

Tuluza (Hte Garonne) — Za kg. wołowiny płacono od 5 do 10 fr.

Ceny bydła i trzody chlewnej.

Dax (Landes). — Za prosięta płacono od 215 do 400 fr.

Revel (Hte Garonne). — Za parę silnych wołów płacono od 7.000 do 7.800 fr., za krowy od 6.000 do 6.500 fr.

Pierwsza Wystawa Hodowlana w Escaudain.

Zbliża się termin pierwszej wystawy lokalnej Towarzystwa Hodowców „Dobry Chów" w Escaudain w dniach 14 i 15 styczina 1939 r. w sali p. Gawła. Zwracamy się przeto do Was, Kochani Rodacy, z gorącym apelem, abyście jak najliczniej zwiedzili naszą pierwszą wystawę, a dowodem noszej pracy będzie to, że się nie powstydzimy przed obliczem naszych Rodaków i obcych.

Przez sympatję i w uznaniu naszego poświęcenia dla was, poprzyjcie nas, Szan. Rodacy. Nie wątpimy, że zdradzacie gorącą nadal sympatję dla idei hodowlanej i przybędziecie licznie na wystawę.

Za Komitet Wystawowy:
Gliszczyński Józef.

MARLES les MINES.

Zjednoczenie Hodowlane odbyło swe roczne walne zebranie dnia 11. 12. 1938 r. na którym został obrany następujący nowy zarząd: Prezes: Klupczyński Józef, rue de Dunguerque21, Marles; zast.: Pawlak Wojciech. — Sekretarz: Drożdżyński Wojciech, rue des Flandres 17, Calonne Ricouart, zast.: Jezierski Andrzej. — Skarbnik: Jachim Alojzy, zast.: Leszczyński Józef. — Administrator: Martyński Stanisław, zast.: Klupczyński Czesław. Zebrania odbywać się będą w każdą pierwszą niedzielę każdego miesiąca w lokalu kolegi Rosika w Auchel.

Wszelką korespondencję przesyłać prosimy na adres sekretarza lub prezesa.

* * *

Tow. Zjednocz. Hodowlane odbędzie zebranie dnia 8-go stycznia b. r. o godzinie 14-tej po południu w lokalu zebrań. Są ważne sprawy i wybór gospodarza na nowy rok. Zebranie odbędzie się punktualnie. Zarząd prosi ażeby wszyscy członkowie przybyli na godzinę oznaczoną.

Hodujcie króliki „Angora".

Zawsze jeszcze mało zajmują się ludzie hodowaniem królików rasy angorskiej. A przecież stanowią one dzisiaj rasę najbardziej gospodarczą. Stale wzrasta popyt na wełnę angorską, a zapotrzebowania jej nie ma z czego pokrywać.

Hodowla tych królików nie jest w niczym trudniejsza czy mozolniejsza od hodowli innych królików, a i pielęgnowanie ich nie pochłania dużo czasu i nie wymaga zbytnich nakładów pieniężnych, jak to niektórzy niedoświadczeni twierdzą.

Poza mięsem i skórą dostarcza królik angorski przepysznej wełny, z której wykonane części ubrania sprzedaje się po bardzo wysokich cenach.

Wszyscy początkujący hodowcy królików angorskich popełniają ten błąd, że biorą najtańsze egzemplarze. Tymczasem właśnie jednorazowe nabycie pierwszorzędnego materiału rozpłodowego jest o wiele korzystniejsze, mimo wyższej ceny, im lepszy pierwszy królik, czyli pierwsza para królicza, tym lepszy zbiór wełny z doskonałego potomstwa. Wyższa cena zapłacona za pierwszą parę oprocentowuje się już w krótkim czasie.

Specjalnej uwagi wymaga chlewik dla królików, gdzie powinna panować nieustanna, jednakowa, daleko posunięta czystość. Na ogół karmi się te króliki na równi z przedstawicielami innej rasy. Cała sztuka polega na tym, aby własnymi środkami wyżywić dostatecznie swoje pupile i przez zakup karmy nie przedrażać kosztów hodowli.

Pielęgnowanie wełny i jej zdobywanie — oto największe troski dla każdego początkującego hodowcy. — Ale wszystko to jest łatwiejsze, niż się sądzi. Trudności sprawiają jedynie takie sztuki, których wełna łatwo się filcuje. Pierwsze strzyżenie wełny następuje po odsadzeniu potomstwa, a więc po 10 mniej więcej tygodniach. Naturalnie, że pierwszy zbiór jest nader nikły i gatunek wełny niezadawalniający. Kiedy po upływie dalszych 6 miesięcy następuje drugie strzyżenie, wełna jest już i obfitsza i lepsza. Od tej pory strzyże się króliki co trzy miesiące. Strzyżenia królików należy nauczyć się od fachowca. Następnie można to już samemu załatwić. Najlepiej, jeżeli na miejscu istnieje związek hodowców królików. Wówczas związek ten zajmuje się sprawą strzyżenia wełny, i potwierdza ilość wełny, oraz jej gatunek. Zbiór wełny podczas roku wynosi mniej więcej 450 gramów, samiczki posiadają zwykle więcej wełny od samców.

Szybkie wyleczenie
chorób wenerycznych

CHORZY! Piszcie do nas po polsku, a my Wam wyślemy BEZPŁATNIE sposób wyleczenia się z Waszych chorób. Lekarstwa wysyłamy po nadesłaniu należności z góry, lub na żądanie za zaliczką pocztową. Pigułki BIGONOR — leczenie ostrej lub chronicznej rzeżączki oraz wszystkich chorób dróg moczowych, cystitu, zapalenia pęcherza mocz. itd. Cena 1 pudełka 26 fr. 50. Kurs kuracji 4 pud.: 95 fr. — Pigułki MERIOD — leczenie syfilisu i jego następstw. Cena 1 pudełka 32 fr.; 5 pudełek 145 fr. Piszcie do nas natychmiast (zgubiony czas utrudnia leczenie) na adres:

Laboratoire N. KALEFLUID
66, Bld. Exelmans, 66 — PARIS (16-e).

Tłumaczenia na papierze stemplowym, papierów do ślubu i naturalizacji po najniższej — cenie. —
Pełnomocnictwa.
Sprawy sądowe.
Porady prawne.

WYMIANA ZŁOTYCH i PRZEKAZY DO POLSKI NAJTANIEJ.
●
BILETY DO POLSKI „ORBISU"

Tłumacz Przysięgły
A. GRALLA
105, Rue Thiers, LENS (P. de C.)
(Naprzeciw dworca). — Telefon: 608.

Pierze Polskie
ZAMBERG
18, Av. Van Pelt, 18 à LENS (P. de C.)
Dostarczam na całą Francji i Belgję. Czyste gęsie, do darcia po . . . 35.— i 45 fr. kg.
Darte ręcznie po 55.— 65.— 80.— i 90 fr. kg.
Puch (kwap) po 75.— 90.— i 150 fr. kg.
Na wsypy, gwar. damasu, garnitury, obrusy, prześcieradła i na pościele po spec. cenach. Wysyłka bezpłat. Próbki na żądanie darmo.

A LA LYRE ARTESIENNE
Te same ceny i warunki jakie stosuje fabryka.

Instrumenty Muzyczne
drewniane i mosiężne. Akordeony — Harmonijki ustne. — Gramofony i Płyty. — Wydawnictwa. — Nuty. Części zapasowe. — Lutnie. — Gitary. — Pianina.

FULBERT DUMETZ
Dyrektor Towarzystw Muzycznych, Członek Tow. Autorów, Kompozytorów i Wydawców Muzyki
80, Bld. Raymond Poincaré — BETHUNE
(Pas-de-Calais)
Główny dostawca instrumentów dla Towarzystw Polskich w okolicy.

BOGACTWO!
zdobędziecie, kupując 10-ki
Losów Loteryjnych
„LOTERIE NATIONALE"
na najbliższe ciągnienie
Pół losu: 52.50, ćwierć losu: 27.50, dziesiątka: 11 frs., karnet 10 dziesiątek miesz. numerów: 116 frs., Poszetka 10 setnych: — 12 frs.
H. LEROY
15, Rue du Palais Rihour, 15
LILLE (Nord).

JEDYNY polski
Tłumacz Przysięgły
przy Najwyższym Sądzie w Paryżu
(41 Ag.)
: Zwrot dokumentów w ciągu 48 godzin :
— Najtańsze ceny dla pracujących. —
— Porady prawne i sprawy sądowe. —
Doktor praw Uniw. Paryskiego
Leon Jerzy Szelągowsk
3, rue Dulong. — PARIS XVII
Dyrektor Biura Ochrony Prawnej Związku Robotników Polskich na okręg paryski
Metro: Rome. Tel.: Wagram 79-86

CIERPIĄCY..
Nie zapominajcie, że DOBRE ZDROWIE jest BOGACTWEM nadzwyczaj WARTOŚCIOWYM szczególnie dla tego, — kto musi pracować! Nie zwlekajcie więc do ostatka, gdy już będzie zapóźno do leczenia.
Jeżeli CIERPICIE na ŻOŁĄDEK - WĄTROBĘ - KISZKI - NERKI - PĘCHERZ MOCZOWY - EGZEMĘ, lub czujecie dolegliwości: SERCA - REUMATYZMU - ARTRETYZMU i temu podobnych boleści NIE WAHAJCIE SIĘ! — Leczcie się natychmiast zapomocą ZIÓŁ, które powodują zawsze ulgi, widoczne we wszystkich cierpieniach — i nie szkodzą nigdy i nikomu. Zwracajcie się lub piszcie po informacje, opisując dokładnie Wasze dolegliwości. — Załączyć 2.00 fr. znaczkami na koszta.
Adresować
Herboristerie des Dominicains
Rue du Pont des Dominicains, DOUAI (Nord)

OGŁOSZENIA DROBNE

są płatne z góry. Ogłoszenia: „Dzierżawy", „Sprzedaże", „Kupna", „Różne" i „Matrymonialne" — nie przekraczające 10 wierszy, kosztują 20.— fr., trzykrotne ogłoszenie 50.— fr. „Wolne miejsca" nie przekraczające 8 wierszy, kosztują 12.— fr., trzykrotne ogłoszenie 30.— fr. Ogłoszenia dla poszukujących pracy 5.— fr., trzykrotne 10.— fr. Za każdy dodatkowy wiersz 2.— fr. W wydaniach niedzielnych ogłoszenia liczy się 20% drożej.

POSZUKUJĄ PRACY.

MĘŻCZYZNA
do koni, żonaty, znający wszelką pracę oraz wszystkie maszyny rolnicze, z jednem 7-letnim chłopcem, dobre świadectwa, poszukuje pracy na roli od 15. I. 39 r. Kobieta pracuje dorywczo. Sz. Rodaków, którzy wiedzieliby o wolnym miejscu, prosimy nam podać za zwrotem kosztów i wynagrodzenie. Miejscowość obojętna, prócz dep. Yonne. Brunon Feblowicz, CHARMELIEU par Vermenton (Yonne). (15[illegible])

PIEKARZ - CUKIERNIK
z kilkuletnią praktyką, samodzielny pracownik, — poszukuje stałej pracy od zaraz lub później tylko w Belgii. Zgłoszenia przyjmuje: Roman JÓŹWIK, LIEGE, Boulevard Emile Laveleye, 36 (Belgia) — (1539).

DZIELNY
CZELADNIK RZEŹNICKI
poszukuje stałej pracy. — Zgł. do: Józef KOSMALA, 2, rue de Strasbourg, VALENCIENNES — (Nord) (1537).

Wolne miejsca.

CZELADNIK PIEKARSKI
znający się na prowadzeniu pieca parowego, może się zgłosić natychmiast jako pierwszy do: Piekarnia Polska - J. GIEZEK, MONTCEAU les MINES (S. et L.) (1533)

DZIEWCZYNA
od lat 18 lub starsza niewiasta potrzebna natychmiast do wszelkiej pracy domowej. — Dobra płaca. Zgłoszenia do: MUDRIC Michel, 39, rue de Metz, JARNY CONFLANS (M. et M. (1524).

SŁUŻĄCA
potrzebna do wszelkiej pracy domowej. Zgłoszenia do: Dutkowski Józef, skład kolonialny, rue de Lénin, 82, FOUQUIERES LES LENS (P. de C.) (1517)

RÓŻNE.

UNIEWAŻNIAM
zagubiony paszport nr 2598-10-34, wydany przez Konsulat R. P. w Paryżu na nazwisko Józefa PIKUSA ur. dnia 12-go kwietnia 1910. (35-46 ag.)

CHORYM CZYTELNIKOM wysyłamy zupełnie darmo broszurę o najnowszym sposobie leczenia chorób i przedłużenia okresu życia aktywnego. Piszcie niezwłocznie po polsku na adres: LABORATOIRE N. ASCO. — 8, Faubourg Poissonnière, PARIS X. (102 ag.).

Odbiorniki
G. Marconi
posiadają wszystkie udoskonalenia i osiągają najwyższą dotąd znaną jakość.
JULES BRALERET
Boulevard Gambetta
MARLES - LES - MINES
Tel. 9. — Tel. 9.
Żądajcie, by Wam je przedstawiono i posłuchajcie... Nie mamy żadnych agentów lub filji.
Największe ułatwienia, najdłuższe gwarancje.

Tłumacz Przysięgły
Z. WITTENBERG
82, rue Vanneau PARIS (7-e)
Tel. Lit. 10-64.
Tłumaczenia — Porady prawne.
— Ceny zniżone dla robotników. —

DRUKARNIA „NARODOWCA"
zaopatrzona w nowoczesny sprzęt techniczny, wykonuje szybko, starannie i po przystępnych cenach wszelkie prace ,w zakres drukarstwa wchodzące, jak: bilety wizytowe, ulotki, afisze, koperty, nagłówki firmowe, statuty, pisma ,książki, druki luksusowe wielobarwne itp.

WIELKA
Kancelarja Prawna
istnieje od kilkunastu lat
S. SKÓRNICKI
26, rue Beaubourg, — PARIS (3-e)
Metro: Rambuteau. — Tel. Turbigo 54-78.
Załatwia w jaknajkrótszym czasie
:—: i po zniżonych cenach. :—:
Tłumaczenia urzędowe ze wszystkich języków — ważne — w całej Francji! —
Pełnomocnictwa. — Akta rejentalne kupna i sprzedaży. — NATURALIZACJE. — Papiery do ślubu. — ROZWODY NA KREDYT. Legalizacje. — Obrona w sądach polskich i francuskich. — Porady ustne i listowne.
SPECJALNE WARUNKI DLA ROBOTNIKÓW.
Przyjęcia od 9 — 12-ej i od 2 — 8-ej. W niedziele i święta od 9 — 12-ej

Życzenia Świąteczne: Lens – Sallaumines – Oignies Libercourt – Ostricourt.

(Ciąg dalszy)

„Café du Chalet"
Kolonialka — Rzeźnictwo
W. Rydrych
Cité — Garguetelles,
w **LIBERCOURT**
składa swej licznej i Szan. Klienteli oraz znajomym
Serdeczne Życzenia NOWOROCZNE

Rzeźnictwo
F. KACZMAREK
Cité de la Chapelle
OIGNIES
składa swej Szan. Klienteli i znajomym
SERDECZNE
ŻYCZENIA
NOWOROCZNE

„Café Pierre" Kawiarnia i Sala Zabaw
Piotr PELCZYK
318, Rue de Béthune — 12-ka **LENS**
składa swej Szanownej i licznej Klienteli oraz wszystkim Towarzystwom SERDECZNE
ŻYCZENIA NOWOROCZNE

Kolonialka — Rzeźnictwo
J. Durczewski
Rue Galillée, 14-ka
LENS
składa swej Szan. Klienteli Życzenia Pomyślnego NOWEGO ROKU!

FIRMA **Felix BUCZEK**
88, Rue Auguste Fefebvre — 12-ka
LENS
życzy swej Szan. Klienteli POMYŚLNEGO
NOWEGO ROKU!

Kolonialka
St. Andrzejewski
Cité Bois de Nonne
OSTRICOURT
składa swej Szan. Klienteli
Życzenia Szczęśliwego
NOWEGO ROKU!

RZEŹNICTWO
Antoni JABŁOŃSKI
Rue Auguste Lefebvre — 12-ka
LENS
składa swej Szan. i licznej Klienteli z Lens i okolicy
Życzenia Noworoczne

PIEKARZ
Tomaszewski
Cité Bois de Nonne
OIGNIES
składa swej Szanownej Klienteli
Serdeczne Życzenia Noworoczne

Zakłady Handlowe
Jan Majorczyk
w LENS — 12-ka i
SALLAUMINES
składają wszystkim swoim Klientom i znajomym
SERDECZNE
Życzenia Noworoczne

Serdeczne Życzenia
„DOSIEGO ROKU"
składa swej Szan. Klienteli i wszystkim znajomym
PIEKARZ
M. NOWAK
— Route de la Bassée —
LENS

FIRMA
J. JANKOWSKI
Route de la Bassée
LENS
składa swej licznej Klienteli
ŻYCZENIA NOWOROCZNE

NAJSTARSZA

KLINIKA POLSKA W PARYŻU

POD KIEROWNICTWEM PROF. LAROULANDI

Leczenie chorób skórnych i wenerycznych: **TRYPER** ostry i chroniczny, zapalenie **PĘCHERZA MOCZOWEGO, PROSTATYT,** itd., **SYFILIS** we wszystkich okresach, choroby **KOBIECE, KRWI, ŻOŁĄDKA, NIEMOC PŁCIOWA** — przy pomocy najnowszych wynalazków nauki lekarskiej: **SUROWIC i SZCZEPIONEK.** — Leczenie łatwe, bez zastrzyków, u siebie w domu, nie przerywając pracy. — **WYNIKI PEWNE, SZYBKIE i RADYKALNE.** — Przyjęcia codz. od 9-ej do 12-ej i od 2-iej do 7-ej; w niedziele i święta od 9-ej do 12ej. — Leczę również drogą korespondencyjną; porady pisemne bezpłatnie; wysyłam lekarstwa zupełnie dyskretnie.

Docteur LAROULANDI
33. rue Saint André des Arts. PARIS
Metro Saint Michel.

WIELKA LECZNICA POLSKA

10, Boulevard Sebastopol. 10. — PARYŻ IV,
Tel. Archives 79-58 (3-cie piętro) — Metro: Chatelet

Leczy się: **CHOROBY WEWNĘTRZNE:** serca, płuc, narządów trawienia. **CHOROBY WENERYCZNE, MOCZO - PŁCIOWE i SKÓRNE, CHOROBY DZIECIĘCE, KOBIECE i AKUSZERJA,** żylaki, hemoroidy, anemię i gruźlicę. Najnowsze metody leczenia za pomocą elektryczności: diatermia ,promienie ultrafioletowe.

PRZESWIETLANIE PROMIENIAMI X. — Badanie krwi i moczu.

Przyjęcia we wtorki, czwartki, soboty od 10-ej do 12-ej i od 4-ej do 7-ej wieczór. — W niedziele i święta od godziny 9-ej do 12-ej rano.

LECZNICA POLSKA

CHORZY! Na jakąkolwiek cierpicie chorobę, poradźcie się nas w zaufaniu Uczciwe porady i leczenie przez Lekarzy specjalistów z Paryża. — Wszelkie choroby **KOBIECE, ŻOŁĄDKOWE, SKÓRNE, KRWI, ŻYLAKI.** Wyleczamy choroby **WENERYCZNE** najbardziej zastarzałe zapomocą nowego wynalazku **Assur. Soc.** — Listowne porady bezpłatnie ☛ Wyniki pewne i szybkie. ☚

DOUAI
2, rue du Onze Novembre. 2.
Po wyjściu z dworca druga ulica na prawo
PRZYJĘCIA: Codzień oprócz środy i soboty od 9-12 i od 2-7 w. W niedz. i święta od 9-12

VALENCIENNES
11 Avenue du Commerce, 11
Po wyjściu z dworca na lewo.
We środy i soboty od 9-12 i od 2-6 w.

WIELKA KLINIKA I DOM POŁOŻNICZY

Polska Akuszerka z Warszawy

i lekarze specjaliści.

6, RUE D'ATLAS, — PARIS 19-e.
Metro: Belleville. — Tel.: Nord 46-65.
Autobus z Gare du Nord, Gare de l'Est i z Gare St. Lazare 26.
Otwarta cały dzień i noc.
☛ Zwracajcie się z całem zaufaniem. ☚
ASSURANCES SOCIALES ! ! ! (150-6)

Szoferzy są potrzebni zawsze i wszędzie.

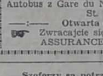

Najstarsza Pierwsza
POLSKA SZKOŁA SAMOCHODOWA
im. Hallera w Paryżu
Istn. od r. 1922.
Telefon: Anjou 60—91.

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, zarabiając dwa razy więcej, niż na roli lub w fabryce, ucz się szoferstwa. Informacje bezpłatne. Szkoła wyucza w 2 lub 3 tygodniach jazdy i mechaniki. Nauka jazdy i mechaniki odbywa się w języku polskim. Dyplomy międzynarodowe szofera - mechanika, z prawem jazdy na samochodach osobowych, ciężarowych i traktorach. — W roku 1935 daliśmy przeszło 315 uczniom adresy wolnych posad.

UWAGA. — Uczniom, którzy nie mogą teraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Przyjezdnym z prowincji MIESZKANIE ZAPEWNIONE. Po ukończeniu szkoły dajemy często posady dla szoferów we Francji i w Polsce. Wstęp codziennie, w niedzielę do 2-giej popoł. — Adres: **AUTO - ECOLE 35, r. Boissy d'Anglas** - métro: Madeleine, **PARIS 8e**
W podwórzu dom nr. 9, 1-sze piętro.

UWAGA! Abonentom „Narodowca" zniżka 100 frs.

Ogłaszajcie się w „NARODOWCU"

CHORZY! Przyjdźcie wszyscy z zaufaniem do:

Centralnej Kliniki w Paryżu

UWAGA! UWAGA!

nr. 4, Bld Denain, **PARIS** (naprzeciwko dworca Nord) — 2-gie piętro.
Leczenie wszystkich chorób nowemi metodami.
Elektryczność — Zastrzyki.
Choroby weneryczne: tryper — sy ilis — choroby kobiece — krwi — skóry — reumatyzm — płuc — żżołądka — gardła — nosa itd... itd...
PRZEŚWIETLENIA — ANALIZY.
Konsultacje codziennie od 9 r. do 12 i od 3 do 7.30 wiecz. W niedzielę i święta od 9 r. do 12-ej. — Ceny umiarkowane — Assurances Sociales. Mówi się po polsku i niemiecku. — Listowne porady bezpłatnie.

OCZYSZCZAJĄCY KREW „AWRANIN"

sok roślin i traw indyjskich, zupełnie oczyszczający krew od szkodl. mikrobów i zarazy, **ODŚWIEŻA I ODMŁADZA ORGANIZM. INDYJSKI BALZAM,** wypróbowany praktyką ponad 50 l., **ZUPEŁNIE I SZYBKO LECZY UPARTE I CIĘŻKIE CHOROBY SKÓRNE,** jak **LUPUS (WILK), SYKOZĘ, PSORIAZĘ i EGZEMĘ** we wszystkich odmianach. **RADYKALNIE I SZYBKO** wylecza **ZABURZENIA W OBIEGU KRWI i TRAWIENIA,** małokrwistość, bezsenność, **OSŁABIENIE OGÓLNE I PŁCIOWE** (impotencję). Jest doskonałym środkiem przy leczeniu **SYFILISA** we wszystkich jego stadjach, a także **TUBERKULOZY PŁUC I KOŚCI, oraz CHORÓB ŻOŁĄDKA, KISZEK I REUMATYZMU.** Już na 3—5 dzień chory czuje jak organizm napełnia się nowymi siłami i uspakajają się nerwy. — Firma istnieje od r. 1893. — Posiadamy tysiące listów dziękczynnych. — **BALZAM** jest premjowany i nagrodzony złotymi medalami na wystawach europejskich. — Żądajcie niezwłocznie szczegółowej broszury, załączając 1 frs. na porto. — Nie przeciągajcie choroby! Nie zwlekajcie więcej! Piszcie natychmiast na adres:

Labor. n. L'Avranine — 6, rue Maublanc, — PARIS XV.
Metro Vaugirard. — Tel. Vau. 65-69. — Piszcie swój adres wyraźnie.

Bank P.K.O. życzy Rodakom

W NOWYM ROKU

aby podwoili swe oszczędności.

BANK POSLKA KASA OPIEKI S. A

Centrala w Warszawie.
Oddział w Paryżu
23, rue Taitbout, PARIS IX — (róg Bld. Haussmann)

przyjmuje wkłady na depozyty frankowe i dwuwalutowe;
przekazuje najkorzystniej pieniądze do kraju oraz, przez własne Oddziały do: Argentyny, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Palestyny;
wykonuje wszelkie operacje bankowe

AGENCJE :
Lens — 1, rue de Douai (P. de C.)
Metz — 18, rue des Augustins, (Moselle)
Toulouse — 8, rue Bayard (Hte Garonne).
Monteeau-les-Mines — 7, rue Rouget de l'Isle (Saône et Loire)

15 własnych placówek we Francji.
5 własnych gmachów w Paryżu i Lens.

BLISKO KONSULATU — NAJSTARSZA KANCELARJA POLSKA
(istnieje od 30 lat)

Jerzy Lewiński

Adwokat Przysięgły
przy b. Petersb. Sądzie Apelac.
Tłumacz Przysięgły

87, avenue WAGRAM. PARIS 17-e.
Metro: TERNES. Telefon: WAGRAM 54-4
od 9 — 12-tej i od 2 — 6-tej; w niedziele i święta od 9 — 12-tej

Urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków. — Natychmiastowe załatwienie. — Pełnomocnictwa. — Akta Kupna. — Sprzedaży. — Formalności do naturalizacji i do ślubu. — Rozwody. — Wypadki (Accidents). — Legalizacje. — Spadki we Francji, Polsce i innych krajach. — Sprowadzanie dokumentów z Polski i innych państw. — Obrona w sądach francuskich i polskich. — Podania, porady ustne i listowne. Ściąganie wierzytelności we Francji z Polski i innych państw.

UWAGA! UWAGA!

Firma POIRRIER-SALOME

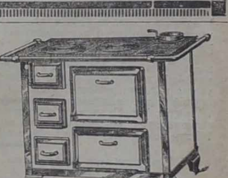

Rue Emile Basly — Szyb 3-ci w BRUAY
radzi wszystkim oszczędnym i przezornym Polakom z Bruay i okolicy, by przyśli się jej poradzić przed zakupem **MEBLI, ŁÓŻEK**
i wszelkiego rodzaju PIECY
Specjalność: Westfalskie piece kuchenne „LACO"
(największa marka w okolicy)
Ułatwienia w płatności. GWARANCJA.

CHORZY!

Zanim pójdziecie się leczyć gdzieindziej, przeczytajcie te trzy listy z pośród tysięcy — otrzymanych od naszych klientów:

PARYŻ. 24 marca 1936.

Jestem bardzo zadowolony z Pańskiego leczenia. Czuję się bardzo dobrze i jestem silniejszy. Jem i sypiam bardzo dobrze. Serdecznie Panu dziękuję i zezwalam opublikować ten list, by inni chorzy, którzy nie byli zadowoleni w innych klinikach, tak jak ja, przyszli do Pańskiej kliniki o poradę w interesie ich zdrowia. — **Zucha Melicher, 3 Sentier Emile Zola a Cachan** (Seine).

PARYŻ. 28 marca 1936.

Przesyłam Panu ten list aby Panu jeszcze raz podziękować za wyleczenie. Będąc w przeszłości bardzo chory i po wypróbowaniu wielu innych sposobów leczenia, jedynie dzięki Pańskiemu leczeniu uniknąłem niebezpiecznej operacji.

Poleciłem Pańską klinikę wszystkim moim znajomym, aby inni mogli korzystać i być ocaleni i upoważniam Pana Doktora do opublikowania niniejszego listu. **KLIMEK Tomasz, 18, Passage de l'Epargne Paris 19-e.**

PARYŻ. 15 lutego 1936.

Będąc niebezpiecznie chorym przyszedłem do Pana po poradę. Otrzymałem bardzo dobre leczenie. Przybyło mi 2 kgr. w przeciągu 3 tygodni. Czuję się bardzo dobrze i jestem Panu wdzięczny i polecam Pańską klinikę wszystkim. Zezwalam na opublikowanie tego listu. — **Mikołaj CARKOWICZ, 22, rue de Buci, Paris 6-e.**

Dla odzyskania zdrowia, poradźcie się nas, a my was wyleczymy najnowszemi metodami, po bardzo niskich cenach. Dwie poczekalnie. — Jedenaście sal operacyjnych.

WIELKA KLINIKA POLSKA

153, boulevard de la Villette — PARIS X-e.
blisko Gare du Nord i Gare de l'Est
otwarta od 9 — 12 i 2 — 8. W niedziele i święta od 9 — 12.

Dowód uznania.

Pan H. R. z Lens pisze nam: „Wasz HEMOGEN jest naprawdę najlepszym lekiem wzmacniającym siły i odświeżającym krew, jaki kiedykolwiek spotkałem. Po użyciu czterech flakonów poczułem, że odzyskałem dawne siły. Dawałem go też mojemu małemu synkowi, który zaraz zaczął lepiej wyglądać i przybierać na wadze. Przyjmijcie gorące wyrazy podziękowania"

Komplet, składający się z 4 flakonów, 64 fr., za zaliczeniem 66 fr. 35.

MAGISTER KLAWE, 39, Bld. de la Tour Maubourg, **PARIS** 7-e. — Nasi Klienci z Lens mogą znaleźć wszystkie leki Magistra KLAWE w **Pharmacie Centrale**, Place Jean Jaurès. (1 st.)

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués
Imprimerie „NARODOWIEC" (M. Kwiatkowski)
rue Emile Zola — LENS
(Reg. de Com.: Béthune nr. 21231).
Le Gérant: Léon Garstka — LENS.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

☛ **Rozpowszechniajcie „GAZETĘ dla KOBIET"** ☚

Niedaleko Konsulatu **Polska**
Kancelarja Adwokacka
pod kierownictwem **DOKTORA PRAW**
Tłumacz Przysięgły
przy Sądach Francuskich.

S. OLŚNICKI

106, r. Jouffroy — PARIS XVII
Przyjęcia od 9 — 7. W niedz., i święta od 10 — 1
Metro WAGRAM — Tel. WAGRAM 88-31

TŁUMACZENIA URZĘDOWE
Papiery do ślubu — Naturalizacje. — Pełnomocnictwa. —
Akty rejentalne. — Rozwody. — Spadki. —
Obrona w sądach francuskich i polskich.